



**JOACHIM BENYSKIEWICZ**

# **NOWE KRAMSKO**

**LUBUSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE  
ZIELONA GÓRA**

Lubuskie Towarzystwo Naukowe

Joachim Benyskiewicz

# NOWE KRAMSKO

Studium polityczno-gospodarcze

ZIELONA GÓRA 1976

Projekt okładki  
Krystyna Mytar-Burlewiczowa

Redakcja techniczna  
Teresa Chodkiewicz

Fotografie  
Janusz Łomski  
Czesław Łuniewicz

Korekta  
Elżbieta Potęga



Printed in Poland

---

LUBUSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE, Zielona Góra, ul. Wiśniowa 27. Nakład 400+30 egz.  
Format B5. Obj. ark. wyd. 10,0; ark. druk. 9,5. Oddano do składania w styczniu 1976 r. Pod-  
pisano do druku w czerwcu 1977 r. Druk ukończono w sierpniu 1977 r. Papier druk. kl. III, 70 g.  
Cena zł 20,-

---

Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Zakład w Zielonej Górze, 3380 E-1/34.

## Spis treści

	str.
Wstęp . . . . .	7
I. Ogólna charakterystyka wsi . . . . .	11
1. Położenie wsi . . . . .	11
2. Przeszłość historyczna . . . . .	12
3. Powrót do Macierzy . . . . .	37
II. Przemiany demograficzne . . . . .	44
1. Rozwój ludności w latach 1789—1939 . . . . .	44
2. Stosunki narodowościowe w latach 1800—1845 . . . . .	46
3. Rozwój ludności w latach 1945—1970 . . . . .	48
III. Struktura gospodarstw i zmiany w strukturze posiadania . . . . .	53
1. Struktura gospodarstw do roku 1918. Zmiany w strukturze posiadania. Powinności chłopskie . . . . .	53
2. Struktura posiadłości w latach 1919—1939 . . . . .	58
3. Zmiany struktury posiadłości po roku 1945 . . . . .	62
IV. Struktura społeczno-zawodowa mieszkańców Nowego Kramaska . . . . .	65
1. Struktura społeczno-zawodowa oraz stosunki społeczno-narodowościowe wsi do roku 1939 . . . . .	65
2. Przemiany społeczno-ekonomiczne w latach 1945—1970 . . . . .	72
V. Produkcja rolna i efekty działalności gospodarczej mieszkańców wsi . . . . .	80
1. Warunki klimatyczne i glebowe. Uwagi o zabudowie wsi, gospodarstwie i produkcji rolnej do roku 1919 . . . . .	80
2. Produkcja rolna w latach 1919—1945. Zaopatrzenie w inwentarz i narzędzia rolnicze . . . . .	82
3. Struktura i wydajność produkcji rolnej w latach 1945—1970 . . . . .	85
4. Zaopatrzenie w inwentarz . . . . .	90
5. Zaopatrzenie gospodarstw w narzędzia rolnicze. Rola Kółka Rolniczego w mechanizacji upraw . . . . .	92
6. Efekty działalności gospodarczej . . . . .	95
VI. Życie społeczno-kulturalne i szkolnictwo w Nowym Kramsku w latach 1945—1970 . . . . .	100
VII. Prestiż zawodu rolnika i prestiż innych zawodów jako wynik przemian społeczno-ekonomicznych zachodzących w Nowym Kramsku w latach 1945—1970 . . . . .	109
Uwagi końcowe . . . . .	117
Aneksy . . . . .	120



Zasadniczym celem niniejszej pracy jest przedstawienie politycznych i gospodarczych dziejów wsi Nowe Kramsko.

Wieś ta z racji swego położenia geograficznego, losów historycznych oraz przemian społecznych zachodzących w warunkach Polski Ludowej, jest miejscowością szczególnie predystynowaną do monograficznego opracowania.

Dokonując wyboru Nowego Kramska do opracowania monograficznego, autor kierował się nie tylko odczuciami historyka zainteresowanego przeszłością tej miejscowości, jej walką z naporem germańskim, lecz również umiejętnością społecznego działania mieszkańców wsi, a zwłaszcza ich zwartością organizacyjną w momentach trudnych. Należy żywić nadzieję, że opracowanie to będzie pierwszą pozycją z serii monografii wsi województwa zielonogórskiego.

W pracy poza ogólną charakterystyką wsi i omówieniem jej dziejów politycznych, przedstawione zostały procesy demograficzne na przestrzeni od XVIII w. do roku 1939 i w latach 1945—1970, przemiany zachodzące w strukturze gospodarstw rolnych, w strukturze społeczno-zawodowej ludności oraz rozmiary i efekty działalności gospodarczej mieszkańców wsi. Następnie poświęcono dużo miejsca omówieniu działalności kulturalnej, z położeniem akcentu na okres po roku 1945, a wreszcie przewartościowań w ocenie roli i prestiżu zawodów we wsi.

Cezury chronologiczne pracy choć zamykają się w okresie początków wieku XIV do II połowy wieku XX, to jednak głównie skoncentrowano się na analizie lat międzywojennych (1919—1939) oraz powojennych (1945—1970).

Miejscowości, których polska ludność przetrwała, mimo wieloletnich zabiegów germanizacyjnych i asymilacyjnych do momentu powrotu w

roku 1945 do Macierzy, stały się przedmiotem szczególnego zainteresowania badaczy.

Nowe Kramsko należy właśnie do tych miejscowości. Materiały źródłowe dotyczące wsi do początków XIX wieku są nader skromne. Poza Kodeksem Dyplomatycznym Wielkopolskim brak jest źródeł do najwcześniejszych dziejów tej wsi. W zasadzie nie ma dokumentów dotyczących wieków od XV do XVII. Tylko w oparciu o księgi grodzkie, kościańskie, tabele spisowe, a częściowo księgi gruntowe, zaistniała możliwość dokonania przynajmniej częściowej analizy stosunków społeczno-gospodarczych w Nowym Kramsku w wiekach od XVIII do początków XX. Cenne materiały dotyczące życia wsi w wieku XIX, a znajdujące się w Babimoście, zostały udostępnione przez proboszcza parafii babimojskiej.

Materiały źródłowe do dziejów wsi w wieku XX są bogatsze i znajdują się w Archiwum Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego oraz w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Zielonej Górze.

Okres Polski Ludowej jest stosunkowo bogato reprezentowany w archiwach i urzędach (szczególnie w b. Biurze Gromadzkiej Rady Narodowej w Nowym Kramsku).

Dla opracowania tego okresu należało prowadzić badania w oparciu o ankiety, wspomnienia, wywiady, rozmowy, oraz własne obserwacje i spostrzeżenia.

Autor w latach 1970—1971 przeprowadził we wsi badania ankietowe. Ankieta zawierała następujące pytania: obszar posiadanej ziemi, sposób nabycia, ilość członków rodziny, wykształcenie członków rodziny, zatrudnienie członków rodziny, zaopatrzenie gospodarstwa w inwentarz i sprzęt, budownictwo, plany dotyczące zakupów inwentarza, sprzętu gospodarskiego i domowego, czytelnictwo, sposób spędzania wolnego czasu, nauka zawodu rolnika i prestiżu zawodów w opinii mieszkańców wsi.

Badaniami tymi objęto 100 rodzin, a więc około 50% ogółu zamieszkałych we wsi, a ich wyniki wykorzystane zostały w niniejszej pracy w tekście oraz w tabelach.

Ponadto przeprowadzono wrywkowe badania nad dochodowością rodzin rolniczych i nierolniczych, aktualnym zaopatrzeniem w narzędzia i inwentarz poszczególnych gospodarstw oraz strukturą zasiewów.

Literatura traktująca o Nowym Kramsku jest dość bogata. Jednak szczególnie dużo mówi o okresie międzywojennym, podejmując jeden aspekt zagadnienia, a mianowicie zmagania ludności polskiej wsi z naporem germanizacyjnym. Zatem jest dość jednostronna.

W literaturze historycznej znajduje się jednak wiele pozycji, które w sposób pośredni względnie bezpośredni stały się pomocne w opraco-

waniu tej monografii. Dotyczy to prac m.in. J. Krasonia, Hładyłowicza, E. Callera, J. N. Bobrowicza.

Bardzo pomocne w przedstawieniu współczesnych dziejów wsi, a szczególnie zagadnień, jak prestiż zawodu rolnika czy przechodzenie społeczności wiejskiej ze stanu chłopskiego do zawodu rolnika, były prace przede wszystkim B. Gałęskiego, D. Gałaja i J. Chałasińskiego.





# I. Ogólna charakterystyka wsi

1. POŁOŻENIE WSI. Nowe Kramsko położone jest we wschodniej części b. powiatu sulechowskiego. Do roku 1793 wieś należała do Polski, a administracyjnie do powiatu kościańskiego. Po przyłączeniu, w wyniku II rozbioru, Wielkopolski do Prus, oraz po dokonaniu zmian administracyjnych, wieś należała do powiatu babimojskiego. Siedzibą powiatu był Wolsztyn, a od 1922 roku — Sulechów.

Po reformie administracyjnej dokonanej w Niemczech w roku 1938, Nowe Kramsko przyłączono do powiatu Sulechów-Świebodzin.

Po powrocie do Polski w roku 1945, wieś należała początkowo do powiatu babimojskiego (z siedzibą w Wolsztynie), a po utworzeniu w roku 1950 województwa zielonogórskiego — do powiatu sulechowskiego.

Nowe Kramsko leży na szlaku łączącym Poznań z Zieloną Górą (przez Wolsztyn, Babimost, Sulechów), w odległości 12 km od siedziby powiatowych władz administracyjnych i 31 km od stolicy województwa. Drogi podrzędne łączą wieś ze Świebodzinem i Kargową. Nowe Kramsko było do roku 1971 siedzibą Gromadzkiej Rady Narodowej. W skład gromady poza Nowym Kramskiem wchodziły następujące miejscowości: Stare Kramsko, Kolesin, Wojnowo i Janowiec. W roku 1972 wieś przyłączono do gminy Babimost.

Nowe Kramsko graniczy od wschodu z gruntami przynależnymi do Babimostu, od zachodu z gruntami Kolesina, od południa — Wojnowa i od północy — Podmokli Małych.

Wieś położona jest na rozległej równinie. W zachodniej jej części następuje gwałtowne obniżenie terenu ku dolinie, która położona jest na poziomie Jeziora Wojnowskiego, leżącego na północny zachód od wsi.

We wsi, poza Gromadzką Radą Narodową znajdują się: Szkoła Podstawowa, Szkoła Przesposobienia Rolniczego, Przedszkole, Dom Kultury z Biblioteką Gromadzką, klubem „Ruch” i salą widowiskową, Ośrodek

Zdrowia, stadion sportowy, 3 sklepy Gminnej Spółdzielni, prywatny zakład masarski, prywatna piekarnia, zlewnia mleka, Urząd Pocztaowo-Telekomunikacyjny, młyn gospodarczy, szereg prywatnych zakładów rzemieślniczych oraz kościół rzymskokatolicki.

Współczesny wygląd wsi daleko odbiega od jej wyglądu sprzed 50, a nawet 25 lat. Nie ma więc we wsi domów drewnianych czy krytych słomą, drogi są w większości bite (kostka wzgl. kamienie polne), posiada jarzeniowe oświetlenie uliczne. Wszystkie obejścia są skanalizowane. Zabudowania utrzymane są w czystości. Prowadzone w okresie powojennym prace budowlane przyczyniły się do wyeliminowania różnic między poszczególnymi obejściami gospodarskimi. Budownictwo dla potrzeb społecznych przyczyniło się również do zmiany wyglądu wsi.

2. PRZESZŁOŚĆ HISTORYCZNA. Pierwsze źródłowe przekazy dotyczące wsi pochodzą z roku 1314, następne z lat 1317, 1319 i 1326. Są to zapisy testamentowe wsi dokonane przez hrabiego Hektora z rodu Leszczyńców i jego małżonki z Klemska oraz kasztelana zbąskiego Sulka z Lasocic z rodu Junoszków na rzecz klasztoru Cystersów w Obrze. W zapisie sporządzonym przez Hektora czytamy:

„...ja, Hektor zwany hrabią na Klemsku i małżonka moja Jadwiga, (...) dziedzictwo nasze pod nazwą Nowe Kramsko ze wszystkim co należy, za zbawienie dusz naszych i za grzechy nasze, wykluczając wszelkie oszustwo i podstęp, Bogu i Chwalebnej Dziewicy Maryji oraz świętymi kościołowi w Obrze oddajemy na wieczyste posiadanie, aby imię nasze było pobożnie wspominane przed Bogiem”.

Nadanie hrabiego Hektora potwierdził dnia 6 października 1317 roku śląski książę Henryk z Głogowa:

„...my Henryk, z łaski Boskiej książę Śląska i pan na Głogowie chcemy, żeby ci wszyscy, którzy chcą znać sprawy terazniejsze, wiedzieli, że pani Jadwiga wdowa po świętej pamięci Hektorze z Klemska, za zgodą i dobrą wolą wszystkich swoich spadkobierców, rzeczoną (wieś) ze wszystkimi jej korzyściami i owocami, (...) panu Theodoriuszowi, opatowi i jego konwentowi klasztoru w Obrze, zakonu cysterskiego, w testamencie dała, odstąpiła i przekazała w wieczyste posiadanie, całkowicie wykluczając prawo dziedziczenia, oszustwo lub podstęp. My zaś łaskawie przyzwoliwszy prośbą rzeczonej pani i naszych baronów (...) uważając rzeczoną darowiznę uczynioną wymienionemu klasztorowi i (mieszczącemu się) tam konwentowi za prawomocną i pożądaną, zatwierdzamy ją obecnym patronatem i rozkazaliśmy, aby rzeczony majątek prawnie przeszedł na własność rzeczonego klasztoru, chcąc aby rzeczona dobra, jak inne dobra kościołów i klasztorów, mogły cieszyć się korzystaniem z wieczystej swobody. Dla uzmysłowienia i niezatartej pamięci tej sprawy, rozkazaliśmy powyższy akt utwierdzić mocą naszej pieczęci”.

Hrabia Sulko z Lasocic 23 stycznia 1319 roku w Głogowie, zapisał klasztorowi w Obrze drugą część wsi.

„(...) my hrabia Sulko, chcąc poprzedzić ostatni dzień żniwa uczynkami miłosierdzia i boskiego błogosławieństwa, majątek nasz zwany pospolicie Nowe Kramsko, który nabyliśmy sprawiedliwie przez kupno, za zgodą i dobrą wolą wszystkich naszych z wszelkim prawem i władzą, z ziemiami tak uprawnymi jak ugorami, z pastwiskami, lasami, łąkami, wodami rybnymi i niezarybionymi, bagnami i z wszystkimi korzyściami oraz przynależnościami, Bogu i chwalebnej dziewicy Marii oraz braciom w Obrze Bogu służącym ofiarowaliśmy, na Jego (Boga) własność i wieczne posiadanie swobodne i całkowite, aby tenże kościół i rzeźni bracia mieli całkowitą swobodę w zarządzaniu tymi dobrami”.

Nadanie to potwierdzone zostało przez księcia Henryka z Głogowa 27 marca 1320 roku:

„(...) my Henryk z łaski Boskiej książę Śląska i pan na Głogowie chcemy żeby doszło do wiadomości wszystkich, że: ponieważ Sulko, rycerz nasz z Lasocic kiedy konał i oddawał się Bogu, majątek swój jak jest oznaczony granicami, (...) za zgodą i dobrą wolą Mirona i Andawy i innych swoich dziedziców, zapisał klasztorowi mnichów Cysterskich w Obrze i testamentem przeznaczył (...) My natomiast to zrzeczenie się uznając za prawomocne i pożądane, przyznajemy rzeczony majątek rzeczonemu klasztorowi i mnichom, którzy tam będą mieszkać na wieczne posiadanie z prawem własności”<sup>1</sup>.

Do roku więc 1314 część wsi była własnością rodu Leszczyków, a druga część w latach 1289—1319, własnością rodu Junoszków<sup>2</sup>.

Z treści testamentów, stanowiących podstawę przekazania wsi klasztorowi oberskiemu, wynika, że w początkach XIV wieku Nowe Kramsko było wsią majątną, dobrze zagospodarowaną. Wiadomo ponadto, że w roku 1311 w Nowym Kramsku istniał kościół należący pierwotnie do parafii klemskiej, diecezji wrocławskiej<sup>3</sup>.

Wieś od początku wieku wraz z sąsiednim Wojnowem i Starym Kramskiem do roku 1796 była własnością klasztoru Cystersów w Obrze. W roku 1796 nastąpiła sekularyzacja zakonu i wieś została darowana Unruhom<sup>4</sup>. Pruskie ustawy o uwłaszczeniu i regulacji stosunków włościańskich z roku 1823 i 1850 przyczyniły się do wyodrębnienia we wsi majątku. Pozostała część ziemi była własnością chłopów. Pod koniec wieku XIX właścicielem majątku w Nowym Kramsku, którego obszar wynosił 834 ha, był Emil Rudelius<sup>5</sup>. Między innymi Bank Parcelacyjny z Przemę-

<sup>1</sup> Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski tom II: s. 315, 334 i 342.

<sup>2</sup> J. Krasoń, *Uposażenie klasztoru cysterskiego w Obrze*. Poznań 1948, s. 57 (dalej cyt. J. Krasoń).

<sup>3</sup> E. Caller, *Powiat kościański w XVI stuleciu*. Poznań 1885, s. 17, 18 (dalej cyt. E. Caller. *Powiat kościański...*).

<sup>4</sup> *Opisanie historyczno-statystyczne Wielkiego Księstwa Poznańskiego*. Wydanie I. N. Bobrowicza, Lipsk 1846 (dalej cyt. *Opisanie historyczno-statystyczne...*).

<sup>5</sup> *Handbuch des Grundbesitzes im Deutsches vom dr E. Kristen*. Berlin 1896, s. 14.

tu zakupił resztówkę majątku nowokramskiego i sprzedał ją Polakom: Lipowiczowi i Stanisławowi Heyduckowi.

Nazwa wsi prawdopodobnie pochodzi od „kramu”. Zarówno warunki geograficzne, jak i fakt przechodzenia gospodarki chłopskiej w XII—XIII wieku do gospodarki pieniężnej skłania do wysunięcia hipotezy, że ludność wsi, poza zajęciami rolniczymi, zajmowała się również handlem produktów wytworzonych we wsi.

Inne z kolei przesłanki sugerują, że wieś mogła istnieć już w wieku XII na prawie polskim, a prawo niemieckie przyjąć w XIII—XIV wieku. Jest to o tyle prawdopodobne, że sąsiednie Stare Kramsko (które mogło powstać nieco wcześniej) początkowo posiadało prawo polskie, a prawo niemieckie przyjęło nieco później<sup>6</sup>. Wskazują na to również nazwiska występujące w Nowym Kramsku w wieku XIV (Jan Hynka, Mikołaj Pitka)<sup>7</sup>.

W dokumentach źródłowych istnieje kilka wersji nazwy wsi, jednakże we wszystkich rdzeń pozostaje niezmienny. Bowiem obok nazwy Nowe Kramsko, stosowanej w wiekach późniejszych, spotykamy się z następującymi wersjami: Kramspko, Cramspko, Novum Kramsko, Crampsko, Crampsko, Cramczk, Cramzig, Neu Kramzik<sup>8</sup>. Ostatnia jest zgermanizowaną formą nazwy Nowe Kramsko, a stosowaną oficjalnie po przyłączeniu wsi do Prus. Jedynie nadana w roku 1938 wsi nazwa Kleistdorf nie ma żadnego związku z historyczną nazwą wsi.

Fakt przyłączenia omawianej miejscowości w roku 1793 do Prus, a jednocześnie stosunkowo luźny kontakt z Poznaniem, stanowiącym w wieku XIX centrum życia narodowego przesądził wydawałoby się o losie mieszkańców wsi w sposób ostateczny. W niedługim bowiem czasie po dokonaniu zaborów Prusy określiły swe zamiary wobec polskiej ludności w sposób jednoznaczny.

Zapoczątkowana w pierwszych latach wieku XIX germanizacja narodu polskiego zagrażała ludności, językowi, obyczajom, a więc tym naturalnym cechom, które w sposób zasadniczy różnicują poszczególne narody. Nie dała ona zamierzonych rezultatów. Jeden z ówczesnych publicystów pisał o ludności kramskiej:

„mieszkańcy Kramska Nowego lubo nad samą granicą niemiecką położonego są wszyscy Polacy i nie tylko czysto po polsku mówią, ale wyrażają się lepiej niż zwykli włościanie”<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> J. Krasoń.

<sup>7</sup> Tamże, s. 122.

<sup>8</sup> E. Caller, *Powiat kościański...* op. cit., s. 21.

<sup>9</sup> *Opisanie historyczno-statystyczne...* op. cit., s. 122.



nie Komisji Kolonizacyjnej, walka z językiem polskim w szkołach, urzędach, kościele, seria ustaw antypolskich w pierwszych dziesięciu latach XX wieku, miały ostatecznie skłonić ludność polską do wyrzeczenia się swej narodowości. Nie oszczędzono rzecz jasna i Nowego Kramaska. Dziekan babimojski w związku z wysuniętym przez zamieszkałych w Nowym Kramsku Niemców żądaniem zwiększenia ilości kazań w języku niemieckim, na polecenie arcybiskupa poznańskiego zbadał w roku 1895 stosunki narodowościowe parafii nowokramskiej. W obszernym memoriale z dnia 12 grudnia 1895 roku wykazał on bezzasadność tego żądania. Pisał między innymi:

„Z wysokiego rozkazu Kuryi Arcybiskupiej z dnia 29 listopada rb. zbadałem ponownie w sposób zupełnie dyskretny i na miejscu stosunki parafialne w Nowym Kramsku. Wasza Arcybiskupia Mość zechce łaskawie zezwolić, iż stosunki te w zupełnej uległości cokolwiek obszerniej sumiennie opiszę:

1. Parafia Nowokramaska leży tuż nad granicą Brandenburską, mimo to zachowała charakter zupełnie polski. Tego faktu pewne sfery znieść nie mogą i chcieliby by przez Kościół uczynić wyłom, którymby się fala germanizacyjna swobodniej rozciągać mogła. Mniej więcej do roku 1890 było zupełnie spokojnie w parafii nowokramskiej. Wtenczas to wysunięty został nowoprzyjęty nauczyciel pan Wittchen ze Starego

Opis Szkoły w Nowokramsku

z wyjątkiem niżej do parafii w Nowym Kramsku, w powiecie Babimojskim, w Królestwie Polskim, w dniu 12 grudnia 1895 roku

№	Imię i nazwisko	Wiek	Stan	Wzrost	Waga	Temperatura ciała	Ciężar serca	Ciężar płuc	Ciężar wątroby	Ciężar nerek	Ciężar pęcherzyka żółciowego	Ciężar żołądka	Ciężar jelita grubego	Ciężar jelita cienkiego	Ciężar śledziony	Ciężar macicy	Ciężar jajników	Opis
1	Janina Kowalska	12	Wdowa	145	35	37,5	180	120	100	60	30	150	100	150	40	100	100	...
2	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
3	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
4	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
5	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
6	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
7	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
8	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
9	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
10	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
11	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
12	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
13	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
14	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
15	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
16	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
17	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
18	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
19	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
20	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
21	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
22	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
23	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
24	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
25	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
26	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
27	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
28	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
29	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
30	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
31	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
32	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
33	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
34	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
35	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
36	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
37	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
38	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
39	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...
40	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...	...

2. Opis szkoły nowokramskiej z roku 1826

Kramaska i nauczyciel Hoppe z Nowego Kramaska, przybyły ze Śląska. Pan Wittchen przybył z Gałęzina parafii Sokolnickiej pow. Września. Chociaż umie zupełnie dobrze po polsku rozpoczął niebawem agitację o kazania niemieckie, wskutek czego Prześwietna władza zezwoliła na 3 kazania niemieckie w 2-gie święta Wielkich uroczystości Pańskich po sumie, które też punktualnie mawiane bywają. Na wiosnę bieżącego roku zawiązało się w Kolesinie (Goltzen), bliskiej wsi w Brandenburgii położonej, Towarzystwo hakatowskie i pan Wittchen został zaufanym tego Towarzystwa, do którego przystąpił nauczyciel Hoppe i trzech katolików niemieckiej narodowości z parafii Kramaskiej. Pierwszym przejawem pracy tego Towarzystwa była petycja przesłana do Prześw. Konsystorza z dnia 18-go marca rb. o większą liczbę kazań niemieckich. Już na dzień 7 maja rb. przesłałem Prześw. Konsyst. referat z tej petycji, na który się najpokorniej odwołuję.

Dla poparcia tej petycji zarządzono w szczególny sposób statystykę narodowościową dla parafii Kramaskiej. Landrat z Wolsztyna bowiem, pan hr. Westarp wzywa pod sekretem do swego biura panów nauczycieli Wittchena i Hoppego, powiernika z Nowego Kramaska Rudelusa i dwóch sołtysów. Pan Rudelius jest protestantem nie rozumiejącym wcale po polsku, żona zaś jego jest też katoliczką. Ta Komisya, nikogo nie pytając i często mimo przeciwnego zdania sołtysów, orzeka kto z parafian nowokramaskich należy do niemieckiej, a kto do polskiej narodowości, a z rezultatu tego popisu wyszło że w parafii Nowokramaskiej jest li tylko po niemiecku mówiących 175, li tylko po polsku mówiących 320, oboma językami mówiących 605 — 1.100. Że w tych stronach wielu umie cokolwiek po niemiecku, że to im na targu dla interesów jako tako starczy, jeszcze nie wpływa, aby ktokolwiek z nich zrozumiał choć kilka zdań wypowiedzianych wiązaną mową na kazaniu, o tym z długoletniego doświadczenia sumiennie przekonany jestem. Czy pan Landrat sprawdził na miejscu i jak sprawdził prawdziwość owego spisu, tego nie mogłem stwierdzić, to tylko jest faktem, że nikt pytany nie był o swą narodowość. Statystyce zaś nie odpowiada rzeczywistość. Statystyce tej konieczny był spis prawdziwy wprowadzić. Już na dzień 7 maja rb. przesłałem Prześw. Konsystorzowi statystykę przez ks. Kulaszewskiego sporządzoną, a która wykazuje po niemiecku mówiących dorosłych 43 osób, nie dorosłych 25, po polsku mówiących dorosłych 815, nie dorosłych 340 razem 1223 osób, przecieź statystyce tej duchownego postawionej zapewne zupełną wiarę. Podług prawa naturalnego stanowi o narodowości swej każdy osobnik sam lub przy niedoletnich ojciec familii. Gdyby tedy przez osobiste podpisanie w osobnej rubryce każdy był świadectwo o swej lub familii swej, narodowość natenczas statystyka taka jako sprawiedliwa i autentyczna przez nikogo moim zdaniem zażepianaby być nie mogła. A w Nowym Kramasku statystyka taka sprawę by wyjaśniła na długie czasy.

Zgrzeszyłbym zaś gdybym otwarcie nie wypowiedział sumiennego mego przekonania, że petentom nie chodzi o zbudowanie się kazaniem niemieckimi, bo pan nauczyciel Wittchen np. doskonale mówi językiem polskim i może, gdy chce słowem Bożym się zbudować, ale jest





to agitacja polityczno-niemiecka, czego dowodem jest, że wszyscy podpisani petencji należą do towarzystwa „Ku wznoszeniu niemieckości na Kresach Wschodnich”, a żaden z nich nie podpisał protestu do Najprzewielebniejszego Arcypasterza przeciwko napaściom przez członka tego towarzystwa przeciwko Dostojnej Jego Osobie uczynionym. Według przepisu Najprzewielebniejszego Arcypasterza odbywają się te 3 kazania zaraz po sumie, a nieprawdą jest że wychodzący katolicy Polacy podczas kazania przeszkadzają bo ks. Kulaszewski czeka tak długo, aż się nie uspokoi. Niemcy katolicy zaś sami sobie przeszkadzają, gdyż po sumie, na której nie wszyscy bywają, przychodzą i spóźniają się. Przychodzi ich mało, 12 czasem 20 i miast to zgromadzić się przed ołtarz rozsiadają umyślnie się po kościele, tak iż głos kaznodziei roztrącając się po różnych murach, trudno rozumianym być może. Jeżeli zaś petenci podejrzewają ks. Kulaszewskiego, iż umyślnie mówi po niemiecku, to podejrzenie to odeprzeć muszę w imieniu ks. Kulaszewskiego, jako lekkomyślne i obrażające jego charakter kapłański. Wszystko co tyczy parafii całej nabożeństw już w rozporządzeniu Arcypasterza w obydwóch językach się zapowiada. Zważywszy zaś na stosunek liczebny niemieckich do polskich katolików który wynosi mniej więcej 1 : 2, za widoczną niesprawiedliwością, gdyby było zaprowadzonych 12 kazań niemieckich w roku w miejsce polskich. Z tych 12 kazań skorzystałoby tylko kilkunastu słuchaczy niemieckich, jeżeliby na kazania w ogóle przybywali, a reszta oburzałaby się na krzywdę, którą by upatrywali w tym upośledzeniu, stąd różnice narodowościowe tylko by się zaostrzały.

Parafianie polscy nowokramscy świadomi są najzupełniej, że ta agitacja polityczna niemiecka i gdzie leży źródło agitacyjnych petycji przeciwnych.

(...) Przewidują ją także, że z czasem niedługim i 12 kazaniem nie byłiby petenci zadowoleni a przy swej zacieklej natarczywości wahałoby się znowu powołać na to, że wszyscy parafianie przybywają na kazania niemieckie i ich słuchają przeto trzeba ich jeszcze więcej, tego również lękają się parafianie polscy i już gotują się do protestów, a gdyby nie przychodzili, znów by ich a może z pewnością i proboszcza podejrzewano o nieprzyjazną agitację. Takie usposobienie wywołane zostało agitacją owych hakatowskich petentów, którzy przy tym wyrażają się pomocą władzy świeckiej. Tutejsze stosunki parafialne charakteryzuje też konflikt, który zawarł pomiędzy Królewską regulacją a dozorem kościelnym o obsadzenie organizatorstwa połączonego z posadą nauczycielską. Dawniejszy długoletni nauczyciel organista pan Piątkowski, Polak i świadomy katolik w interesie służby przeniesiony został aż do Skwierzyny. Na jego miejsce przedstawiła Królewska regencja pana nauczyciela Wittchena, dozór kościelny go nie przyjął, potem proponowany został niejaki pan Lewicki z parafii Pszczewskiej, podobnego usposobienia, tego również dozór przyjąć nie chciał jako organisty. A sądząc, że temu planowi przede wszystkim sprzeciwiał się miejscowy Ks. Komendarz Kulaszewski, obrócono się przeciwko niemu, a gdy innych sposobów znaleźć nie można było, chwytano się tego jakoby Ks. Kulaszewski niedostatecznie władał językiem niemieckim, Ks. Kulaszewski z parafią żyje w dobrych stosunkach,

co jest przyczyną, iż sobie petenci a raczej ci życzą zmiany, mniemając że następca skłonniejszy do ich celów.

(...) Jestem sumiennego przekonania, raz że nie ma potrzeby zaprowadzania kazań niemieckich co miesiąc, a potem że gdyby były zaprowadzane, stało się to z krzywdą i uszczerbkiem parafian po polsku mówiących, którzy są i chcą zostać Polakami..."<sup>10</sup>

*Vergewissend für Klugekinder*  
*del. Kaufmann Robertswitzer, im Neu-Kramitz,*  
*am 18. Februar 1904 gegründet worden.*

*H. Roschowicz*  
*Präsident: Roschowicz Stanisław, Horrow*  
*Vizepräsident: Konopnicki Józef, Landwehr*  
*Schriftführer: Szyputa Józef, Dognowitz*  
*Kassier: Tomiak Adam, Landwehr*  
*Bibliothekar: Cichy Jan, Landwehr (Bibliothekar)*  
*Beisitzer: Kubicki Roman, Landwehr*  
*" Piscocki Józef, Landwehr*  
*" Likus Wacław, Landwehr*  
*B. Ostrowski Klugekinder*

3. Dokument policyjny zawierający skład Zarządu Towarzystwa Robotników w Nowym Kramsku

Zakładane w poszczególnych miejscowościach stowarzyszenia kulturalne i gospodarcze miały nie dopuścić do wynarodowienia oraz przeciwstawić się przechodzeniu ziemi z rąk polskich do niemieckich. W Nowym Kramsku pierwsza tego rodzaju placówka — nosząca nazwę Towarzystwo Przemysłowców i Rolników, powstała w czerwcu 1895 roku<sup>11</sup>. W roku 1904 utworzono Towarzystwo Robotników Polskich, skupiające 119 członków. W skład Zarządu wchodził między innymi ks. Roschowicz i Józef Konopnicki. Towarzystwo organizowało w pierwszym rzędzie życie kulturalne wśród mieszkańców wsi. Przy Towarzystwie działała również polska biblioteka Towarzystwa Czytelni Ludowych.

W roku 1911 założone zostało, między innymi przez Wacława Fabisia i ks. Stanisława Dudzińskiego, Kółko Rolnicze. Prowadziło ono wszech-

<sup>10</sup> Acta des Decanats Benschon Fach. X. Nr 3, Vol. III.

<sup>11</sup> W. Sauter, *Życie Polaków na Babimojszczyźnie* (W:) *Rocznik Lubuski* t. IV, Zielona Góra 1966, s. 104 (dalej cyt. W. Sauter *Życie Polaków...*).

stronną pracę. Podstawową formą działalności były zebrania, w czasie których, oprócz zagadnień organizacyjnych, omawiano również kwestie związane z unowocześnianiem produkcji rolnej itp. Szczególne zasługi posiada Kółko w popularyzacji nawozów sztucznych oraz mechanizacji rolnictwa.

W roku 1912 utworzono w Babimoście Bank Ludowy, obejmujący swą działalnością Nową i Stare Kramsko, Podmokle, Wojnowo i Babimost. Założycielami tej instytucji byli: Feliks Bednarkiewicz, Jan Cichy i ks. Stanisław Dudziński z Nowego Kramaska oraz Michał Mazur i Stanisław Trocholepszcy z Podmokli. Bank cieszył się wśród społeczeństwa okolic Babimostu ogromnym zaufaniem. W ciągu trzech miesięcy 1912 roku wpłynęło do Banku depozytów na sumę 12.788,72 marek<sup>12</sup>.

Stowarzyszenia kulturalne i gospodarcze istniejące w Nowym Kramsku do wybuchu I wojny światowej spełniły poważną rolę. W pierwszym rządzie organizacje te dokonały zjednoczenia nie zawsze przedtem jednolitej społeczności wsi. Uczestnictwo w prowadzonych przez nie pracach czy różnego rodzaju imprezach zespalało nie tylko członków, ale całą ludność do walki z germanizacją. Nie stronili zresztą mieszkańcy wsi od innych, bardziej radykalnych form. Między innymi dzieci, wzorem uczniów wrzesińskich, za pozwoleniem rodziców uczestniczyły w strajkach szkolnych w latach 1901—1906<sup>13</sup>.

Rozbudzone zaledwie życie organizacyjne, przerwane zostało w roku 1914. A pod koniec I wojny światowej zbliżająca się nieuchronnie klęska Niemiec wzbudzała wśród całej społeczności Nowego Kramaska nadzieję na powrót do Polski. Liczono się z ewentualną koniecznością zbrojnego wystąpienia. Pod koniec 1918 roku zorganizowano w Nowym Kramsku Towarzystwo „Sokół”, w ramach którego prowadzono ćwiczenia z młodzieżą. Nauczano tam między innymi fechtunku<sup>14</sup>.

W grudniu 1918 roku wybuchło w Poznaniu powstanie, którego celem było między innymi udowodnienie, że Wielkopolska jest integralną dzielnicą Polski.

Nowe Kramsko nie znajdowało się w obrębie bezpośrednich zainteresowań dowództwa powstania. Naturalna granica jezior i kanałów była granicą planowanych działań powstańczych. Jednakże nie zawsze plany dowództwa pokrywały się z zamierzeniami samych powstańców. W Nowym Kramsku w nocy z 2 na 3 lutego 1919 roku rozegrał się znamieny epizod z tego okresu.

---

<sup>12</sup> J. Benyskiewicz, *Z dziejów polskich organizacji gospodarczych*. (W:) Rocznik Lubuski t. IV, Zielona Góra 1966, s. 237—238.

<sup>13</sup> Relacje żyjących jeszcze uczestników strajku m. in. Apolonii Gralewskiej (w posiadaniu autora).

<sup>14</sup> Relacje członków Sokola, m. in. Sylwestra Heyducka (w posiadaniu autora).

Z pobliskiego Babimostu, nie bacząc na racje strategiczne, powstańcy zaatakowali Nowe Kramsko, rozbijając stacjonujące we wsi dość znaczne siły niemieckie. W czasie ataku na Nowe Kramsko zginął między innymi dowódca wojsk niemieckich von Kleist. Trudno dziś stwierdzić, w jakim stopniu o podjęciu ataku na Nowe Kramsko zdecydowało przekonanie o tym, że wieś zamieszкана jest przez ludność polską.

Jeden z dowódców sił niemieckich w Kramsku, oberleutnant von Becke, pisząc o toczącej się walce, niejednokrotnie wspominał o aktywności mieszkańców wsi, o strzałach padających z okien i bram. Wyciągnął z tego wniosek że jedynie czynna pomoc mieszkańców przyczyniła się do klęski oddziałów niemieckich<sup>15</sup>. Niemiecki historyk powstania napisze później wprost:



4. Kamień upamiętniający atak powstańców wielkopolskich na Nowe Kramsko w dniach 2 i 3 lutego 1919 r.

„(...) amnestia ogłoszona przez Ententę uniemożliwiła pociągnięcie do odpowiedzialności mieszkańców Nowego Kramaska za swą niewierność wobec Rzeszy”<sup>16</sup>.

Mieszkańcy Nowego Kramaska brali czynny udział w walkach powstańczych na terenie całej Wielkopolski. Już 20 grudnia 1918 roku do Poznania udała się pierwsza grupa młodzieży, a wśród nich Waclaw i Paweł Piweccy, Łukasz Szefner, Paweł i Franciszek Krzysztofkiwie, Sta-

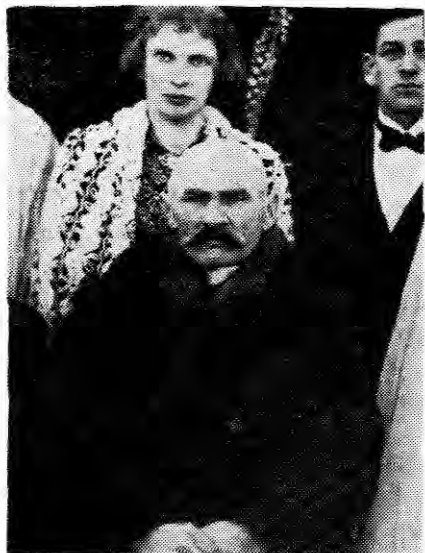
<sup>15</sup> Reetz, *Die Grenzkämpfe gegen die Polen im Abschnitt Unruhstadt Bomst im Februar 1919*. (W:) *Grenzmarkische Heimatblätter*, s. 10.

<sup>16</sup> Tamże, s. 10.

niśław Naroś, Alfons Spiralski i Augustyn Grocholski<sup>17</sup>. W działaniach powstańczych brało ponadto udział 43 mężczyzn kramskich<sup>18</sup>.

Po zakończeniu działań powstańczych wysunięte najdalej na zachód tereny Wielkopolski wizytowała Komisja Graniczna. W czasie wizytacji Nowego Kramska, mieszkańcy zorganizowali demonstrację na rzecz powrotu wsi do Polski. Zbudowano tryumfalne bramy wjazdowe, domy udekorowano flagami o barwach narodowych<sup>19</sup>.

Jednocześnie delegacja poznańska, która wyjechała do Paryża na Konferencję Pokojową, opracowała szereg memoriałów domagających się pozostawienia w granicach Polski byłych miejscowości nadgranicznych. W skład delegacji wchodził między innymi Teodor Spiralski ze Starego Kramska. Wspomniana delegacja w dniu 27 maja 1919 roku złożyła pismo na Konferencji Pokojowej. Do pisma dołączono między innymi dokument świadczący o bezspornej polskości powiatu babimojskiego. Zawierał on wykaz wsi, które miały być przyłączone do Niemiec, a w których to zamieszkiwało 5.755 Polaków i 2.703 Niemców.



5. Teodor Spiralski, jeden z czołowych działaczy polskich na Babimojszczyźnie

Podkreślano też, że w „wymienionych miejscowościach w roku 1918 złożono znaczne sumy na Skarb Narodowy” i że około 2.000 osób wstąpiło do armii polskiej dezercerując z Heimatschutzu, że zorganizowano

<sup>17</sup> W. Sauter, *Z walk o polskość Babimojszczyzny*. Poznań 1960, s. 66 (dalej cyt. W. Sauter, *Z walk o polskość...*).

<sup>18</sup> Por. J. Benyskiewicz, *Położenie Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919—1943*. Zielona Góra 1968, s. 17, (dalej cyt. J. Benyskiewicz, *Położenie Polaków...*).

<sup>19</sup> Relacja Sylwestra Heyducka (w posiadaniu autora).

w tych miejscowościach „jedenaście wieców celem ogłoszenia przyłączenia ich do Polski”<sup>20</sup>.

W swym oświadczeniu z dnia 28 maja 1919 roku delegacja poznańska pisze:

„(...) zachodnie kresy, te polskie, uważamy za przedmurze przeciw Niemcom, za fortecę broniącą Poznania i Warszawy przed inwazją niemiecką. Kresy te, może dla Polski są najważniejsze, takie jest zdanie nasze”<sup>21</sup>. W dokumencie tym czytamy dalej: „(...) uważamy za konieczne utrzymanie tych placówek przy Polsce. Jeżeli (...) podpisany Traktat nie dopuszcza dziś do większych zmian, to w każdym razie prosimy Polską Delegację Pokojową o skorzystanie z najbliższej okazji i przesunięcie przy ostatecznym wyznaczaniu granic, gmin naszych do Polski. O ile w babimojskim i wschowskim, jako ważne uważamy granice jezior, o tyle mocniejsza stałaby się linia ta, gdy teren leżący na zachód od niej zamieszkały był, przez czysto polską ludność i przyłączony do Polski”<sup>22</sup>.

Równolegle mieszkańcy Nowego Kramaska aktywnie uczestniczyli w pracach Narodowego Komitetu na Obczyźnie. Świadczą o tym charakterystyki mieszkańców wsi sporządzone w maju 1922 roku przez Staatspolizei w Pile, gdzie czytamy:

„Heyduk Sylwester — organista w Nowym Kramsku. Organista Heyduk Sylwester jest delegatem na powiat babimojski Narodowego Komitetu Polaków na Obczyźnie. Posiada zalety, które mu zapewniają duży wpływ w gminie. Jest Polakiem. Dużą rolę w przyciąganiu Heyduka do sprawy polskiej odegrał proboszcz Dudziński (obecnie w Ujściu). Dziś Heyduk jest jednym z najzaciętszych i najruchliwszych obrońców polskiego ruchu w powiecie babimojskim i poza nim.

Utrzymuje ożywioną korespondencję z Narodowym Komitetem Polaków na Obczyźnie i może być uważany za pośrednika w Komitecie w przenoszeniu ważnych spraw do Polski.

Heyduk jest sekretarzem Towarzystwa Robotników w Nowym Kramsku, jak również w powstałym tam Kółku Rolniczym. Pod płaszczykiem Towarzystwa Robotników kryje się lokalna grupa Narodowego Komitetu Polaków na Obczyźnie.

W styczniu bieżącego roku Heyduk rozdzielał deklaracje na rzecz opcji do Polski, które po podpisaniu były wysyłane do Konsulatu Generalnego R.P. w Berlinie. Większa część ludności, albo optowała na rzecz Niemiec, albo w ogóle nie robiła użytku ze swego prawa, mimo to wszyscy mieszkańcy polskiego pochodzenia przedłożyli w Berlinie oświadczenie o polskiej przynależności państwowej. Heyduk podtrzymywał również łączność z władzami w Polsce (ta wiadomość z 7.IV.1922 roku dz. nr 94/22 III tajne). Wymieniony spełnia wybitną rolę przy przywódcach Polaków i z uwagi na jego inteligencję i wpływ na mieszkańców, należy uważać go za niebezpiecznego.

<sup>20</sup> *Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu*. Warszawa 1965, t. I, s. 441 (dalej cyt. *Sprawy polskie...*).

<sup>21</sup> *Sprawy polskie...*, op. cit., s. 448.

<sup>22</sup> *Sprawy polskie...*, op. cit., s. 447.

## Rys opis

- |     |                  |                                  |
|-----|------------------|----------------------------------|
| 1.  | Nazwisko         | — Heyduk                         |
| 2.  | Imię             | — Sylwester                      |
| 3.  | Zawód            | — Organista                      |
| 4.  | Data urodzenia   | — 10.XII.1888 r.                 |
| 5.  | Wzrost           | — 1,70 m                         |
| 6.  | Budowa (figura)  | — średnia                        |
| 7.  | Włosy            | — blond                          |
| 8.  | Zarost           | — wąs przycięty                  |
| 9.  | Twarz            | — podłużna, zdrowy kolor         |
| 10. | Oczy             | — niebieskie                     |
| 11. | Język            | — niemiecki i polski             |
| 12. | Znaki szczególne | — nosi okulary w rogowej oprawce |

Cichy Jan — rolnik w Nowym Kramsku. Cichy jest nacjonalistą polskim i zaufanym dawniej urzędującego w Kramsku proboszcza Dudzińskiego. Występujący szczególnie w sprawie przyłączenia się do Polski, jest obok Heyduka mężem zaufania ludności. Od dłuższego czasu Cichy jest uważany za przywódcę polskiego ruchu w Nowym Kramsku.



6. Jan Cichy, prezes oddziału Związku Polaków w Niemczech w Nowym Kramsku, także członek władz centralnych Związku

## Rys opis

- |    |          |                                    |
|----|----------|------------------------------------|
| 1. | Nazwisko | — Cichy                            |
| 2. | Imię     | — Jan                              |
| 3. | Zawód    | — rolnik                           |
| 4. | Wzrost   | — 1,75 m                           |
| 5. | Włosy    | — blond                            |
| 6. | Zarost   | — wąsy                             |
| 7. | Język    | — niemiecki i polski <sup>23</sup> |

<sup>23</sup> *Zróżdła do dziejów Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919—1945* pod red. J. Benyskiewicza. Zielona Góra 1967, s. 69—70 (dalej cyt. *Zróżdła do dziejów Polaków...*).

Ani uczestnictwo w powstaniu, ani też działalność dyplomatyczna nie zaważyły na ostatecznych decyzjach granicznych. Szereg miejsco-

den Krawny, 2. 12. Jan 1911

1911  
Jan 12 1911

Lenin Reg. Polizei - Kowno

bitte der Ref. Arbeiterverein in  
den Krawny um die Erlaubnis  
am 22. 1. 1911 die Arbeiter in der

Polkowsko - Brano in 3 Abten mit  
Gefang, beabsichtigt auf den Brano  
des Antons I. Kowalski 2.

Fahren wie dieses Mäste (Gefang-  
mit Gefang v. A. Kowalski

anfragen zu diesem  
auf der Anfristung findet sich  
sich in bitte der Arbeiterverein  
auf die gefastem zu wollen  
das Anfristung in Krawny  
Aufsicht 9. 10. 11

Lenin  
den Reg. Polizei - Kowno  
in  
Kowno

der Arbeiterverein der  
Ref. Pol. in Kowno  
Krawny

7. Wniosek Towarzystwa Robotników skierowany do policji w Kargowej z 12 stycznia 1911 r. o wydanie zezwolenia na wystawienie sztuk teatralnych



wości, zamieszkanych w większości przez ludność polską, w tym i Nowe Kramsko, pozostało w granicach Niemiec.

Decyzje wersalskie musiały wywołać wśród społeczeństwa regionu babimojskiego poczucie zniechęcenia i doznanej krzywdy. Pozostała jednak świadomość zaangażowania i to ona przyczyniła się do reaktywowania po krótkiej zaledwie przerwie działalności organizacji polskich. Mimo trudności rozpoczął pracę Bank Ludowy. Wznowilo też działalność Kółko Rolnicze. W roku 1923 założono w Nowym Kramsku oddział Związku Polaków w Niemczech. W skład Zarządu weszli: Jan Cichy (prezes), Franciszek Heyduk (sekretarz) oraz Stanisław Królikowski (skarbnik)<sup>24</sup>. W tymże roku utworzono w Nowym Kramsku Klub Sportowy „Polonia”. Do zarządu klubu wchodził: Franciszek Spiralski, Tomiak, Jaeckel, Adam i Kubiak<sup>25</sup>.

W okresie międzywojennym w Nowym Kramsku działalność organizacyjna prowadzona przez Związek Polaków w Niemczech (skupiający 110 członków) wraz z oddziałem Związku Polskich Towarzystw Szkolnych, Bank Ludowy (ze 135 członkami), Kółko Rolnicze (z 46 członkami) i Związek Robotników Polskich (z 85 członkami).

Istniały wreszcie organizacje i stowarzyszenia społeczno-kulturalne i sportowe, zaspokajające potrzeby polskiej ludności w innych dziedzinach życia. Do tych organizacji należy zaliczyć: Związek Młodzieży Polskiej (z 40 członkami) prowadzony przez Dominika Krawca, Kluby Sportowe („Polonia”, następnie „Sokół” i Klub „Niebiesko-Białych”), Związek Polek i Związek Młodych Polek oraz Chór<sup>26</sup>.

Założenia statutowe poszczególnych organizacji określały w sposób jednoznaczny zakres i cele ich działania. Wspólnym ich dążeniem było kultywowanie języka polskiego i polskich obyczajów. Każde zebranie,

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 83. „Wywiad mający na celu ustalenie członków zarządu miejscowej grupy „Związku Polaków” w miejscowościach Nowym i Starym Kramsku dał wynik następujący: I. Grupy Nowe Kramsko. Przewodniczący: rolnik Jan Cichy w Nowym Kramsku. Urodzony 21 sierpnia 1878 r. w Kramsku, wzrost 1,72—1,75, figura przysadzista, włosy jasnobłond, zarost nastroszone wasy. Cichy został już wymieniony jako przywódca Polaków w sprawozdaniu z 5.V.1922 r. dz. nr 166/22 II tajne pod nr 24. Cichy jest fanatycznym Polakiem nienawidzącym wszystko co niemieckie. Był zaufanym proboszcza Dudzińskiego, który dawniej urzędował w Kramsku. Sekretarz: właściciel domu Franciszek Heyduck w Nowym Kramsku, urodzony 23 lutego 1959 r. tamże. Ojciec organisty Sylwestra Heyducka, który przed swoim wyjazdem do Polski był przywódcą Polaków w okolicy Kramska. Kasjer: piekarz, Stanisław Królikowski. Ten wyjechał do Polski 16 kwietnia 1923 r. Wybory jego następcy dotąd się nie odbyły”.

<sup>25</sup> J. Benyskiewicz, J. Koniusz, 3:0 dla polskości. Z dziejów lubuskiego sportu. Zielona Góra 1963, s. 11.

<sup>26</sup> *Polacy na Ziemi Lubuskiej i na Łużycach przed rokiem 1939*. Tajny memoriał niemiecki, opr. K. Kolańczyk, W. Rusiński, Poznań 1946, s. 25—28 (dalej cyt. *Polacy na Ziemi Lubuskiej...*).

każde szkolenie, impreza kulturalna czy sportowa dawały okazję do wymiany zdań, okazję do zademonstrowania swej polskości.

Administracja niemiecka w samym fakcie istnienia polskiej organizacji dopatrywała się prowadzenia działalności politycznej. W charakterystyce Kółka Rolniczego z Nowego Kramaska z dnia 22 grudnia 1931 roku, sporządzonej przez landraturę w Babimoście czytamy: „Kółko Rolnicze składa się z 45 członków. Przewodniczącym Kółka jest rolnik Wacław Fobiś, sekretarzem tegoż jest rolnik Stefan Sikuciński a skarbnikiem Andrzej Lange (...). Każde założenie polskiej organizacji, obojętnie o jaką chodzi, ma na celu chronić Polaków przed wstąpieniem do niemieckich organizacji, a więc przed germanizacją. Związek ten został założony tylko po to, ażeby objąć stan rolniczy również ochroną. Oczywiście dla przywódców polskiego ruchu istnieją jeszcze inne cele polityczne. Jeszcze w latach 1925—1928 członków organizacji uświadamiano o ideałach „Wielkiej Polski”. Opowiadano im o „świętej polskiej matce ziemi” i o tym, że państwo polskie sięgało niegdyś od morza do morza i do Odry, i że także ta ziemia w Nowym Kramsku, należała do wielkiego państwa polskiego”<sup>27</sup>.

Handwritten German text, likely a letter or report, written in cursive. The text is dated "Neukramitz, den 22. 6. 31" and mentions "Hofmeister". The main body of the text reads: "Ich bin sehr erfreut über die Mitteilung, dass Sie die Angelegenheit des Streiks in Bierwaga mit dem besten Eifer zu verfolgen und auf die Lösung der Angelegenheit in Neukramitz ganzlich aufzugeben sind." The signature is "J. Bierwaga, Bierwaga".

8. Informacja nauczyciela szkoły nowokramskiej Bierwagena o likwidacji strajku szkolnego w Nowym Kramsku

<sup>27</sup> Źródła do dziejów Polaków..., op. cit., s. 266.

W dalszym ciągu autor charakterystyki przyznaje, że Kółko Rolnicze urządza letnie i zimowe zabawy, zebrania, w czasie których wygłaszane są pogadanki na tematy uprawy roślin oraz że sprowadza nawozy sztuczne dla swych członków.

nr	SPS. nr	Nazwa Dru- żyna	Nazwa Dru- żyna właściwa i adres	Wzrost Jęz.	Wzrost am
8a	1	<u>Bractwo Kramskie</u> Bractwo Drużyna w d. 1917- 1918	Landw. Józef Lichli Wzrost Jęz. Bednarski- Wicz Landw. Józef Klidulski	120	3. 8. 30.
	2	<u>Bractwo</u> Bractwo Drużyna w d. 1917- 1918	Landw. Józef Lichli Wzrost Jęz. Bednarski- Wicz Landw. Józef Klidulski	40	3. 8. 30.
	3	<u>Bractwo</u> Bractwo Drużyna w d. 1917- 1918	Landw. Józef Lichli Wzrost Jęz. Bednarski- Wicz Landw. Józef Klidulski	40	3. 8. 30.
	4	<u>Bractwo</u> Bractwo Drużyna w d. 1917- 1918	Landw. Józef Lichli Wzrost Jęz. Bednarski- Wicz Landw. Józef Klidulski	180	3. 8. 30.
	5	<u>Bractwo</u> Bractwo Drużyna w d. 1917- 1918	Landw. Józef Lichli Wzrost Jęz. Bednarski- Wicz Landw. Józef Klidulski		3. 8. 30.
	6	<u>Bractwo</u> Bractwo Drużyna w d. 1917- 1918	Landw. Józef Lichli Wzrost Jęz. Bednarski- Wicz Landw. Józef Klidulski	50	3. 8. 30.

9. Wykaz organizacji polskich w Nowym Kramsku z roku 1930 sporządzony przez policję w Kargowej

W innym dokumencie, z dnia 8 października 1928 roku, sporządzonym również przez landraturę w Babimoście czytamy między innymi: „Polskie organizacje są wyraźnie wrogo nastawione przeciw Niemcom i utrzymują stały kontakt z Polskim Związkiem Obrony Kresów Zachodnich, który dąży do rozprzestrzenienia się Polski do Odry”. Charakteryzując poszczególne organizacje, o Związku Polaków w Niemczech autorzy dokumentu pisali: „Najpoważniejszą organizacją jest Związek Polaków w Niemczech (Nowe Kramsko, Stare Kramsko, Podmokle, Babimost). Jest to organizacja rozprzestrzeniona po całych Niemczech (...) Związek Polaków wywiera nacisk na swych członków”<sup>28</sup>. O Kółku Rolniczym autorzy mają zdanie następujące: „jest (Kółko Rolnicze dop. aut.) mniej gospodarczą, a raczej polityczną organizacją. Kółko występuje publicznie właściwie tylko raz do roku na corocznym święcie letnim, na którym stale wygłasza się polityczne przemówienia, śpiewa się pieśni polskie, oraz gra się polskie utwory muzyczne, specjalnie sprowadzane z Polski”<sup>29</sup>.

Wśród poważnej ilości organizacji i stowarzyszeń działających w Nowym Kramsku, zwraca uwagę działalność Związku Polaków w Niemczech, oddziału Związku Towarzystw Szkolnych oraz Banku Ludowego. Oddział Związku Polaków w Niemczech, poza organizowaniem przewidzianych statutem zebrań, obejmowaniem patronatu nad innymi stowarzyszeniami (szczególnie młodzieżowymi), spełniał rolę instytucji, która za pośrednictwem Centrali Związku Polaków, brała w obronę ludność polską w przypadku jej dyskryminacji przez administrację niemiecką<sup>30</sup>, Związek Polaków kierował walką polityczną w czasie wyborów do Landtagu i Reichstagu.

Tabela 1

GŁOSY WYBORCÓW NOWEGO KRAMSKA  
ODDANE NA POLSKĄ PARTIĘ LUDOWĄ W CZASIE WYBORÓW  
DO REICHSTAGU I LANDTAGU<sup>31</sup>

	Reichs- tag 7.XII. 1924	Landtag 7.V.1928	Reichstag	Reichs- tag 14.IX. 1930	Landtag 24.IV. 1932	Landtag 12.III. 1933
	ilość oddanych głosów na Polską Partię Ludową	364	290	296	279	285

<sup>28</sup> *Zródła do dziejów Polaków...*, op. cit., s. 109.

<sup>29</sup> *Zródła do dziejów Polaków...*, op. cit., s. 109.

<sup>30</sup> Wiele przykładów dyskryminacji zamieszczono w czasopiśmie Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech Kulturwehr.

<sup>31</sup> K. Keller, *Die fremdsprachige Bevölkerung im Freistaate Preussen*. 1926. Omówienie wyborów do Landtagu z r. 1932, oraz: *Zródła do dziejów Polaków...*, op. cit., s. 165 i dalsze.

Oddział Związku Polaków w Niemczech w Kramsku był organizacją prężną. Skupiał w swych szeregach poważną ilość członków. Z tego też względu wywierał znaczny wpływ na kształtowanie się postawy ludności polskiej w czasie odbywających się wyborów. W okresie międzywojennym, a szczególnie do roku 1933, toczyła się nieustępliwa walka z administracją niemiecką o obsadę funkcji administracyjnych we wsi, z których Polacy niejednokrotnie wychodzili zwycięsko<sup>32</sup>.

Poważna liczba ludności Nowego Kramsku w czasie wyborów do Landtagu względnie Reichstagu oddawała głosy na Polską Partię Ludową.

W roku 1924 w czasie wyborów do Reichstagu spośród 440 ważnych głosów 364 padło na Polską Partię Ludową.

W latach jednak następnych liczba głosów oddawanych na listy polskie malała. Część mieszkańców — Polaków, poddana silnym wpływom kleru katolickiego głosowała na Centrum. W czasie wyborów do Landtagu w dniu 12 marca 1933 roku z ogólnej liczby 564 głosów uprawnionych do głosowania w Nowym Kramsku, na NSDAP oddano 47 głosów, na SPD 72 głosy, KPD 8 głosów, na Centrum 250 głosów, a na Polską Partię Ludową 178 głosów<sup>33</sup>.

Wybory z roku 1933 były więc dobitnym dowodem rozproszenia się między Polską Partią Ludową a Centrum. Źródeł tego rozproszenia się można szukać zarówno w skutecznej agitacji kleru, jak i w niepopularności Hitlera wśród ludności polskiej.

Jedną z gwarancji przetrwania narodowości było zachowanie języka polskiego. Polacy nowokramscy zdawali sobie sprawę z roli szkoły w wychowaniu najmłodszego pokolenia. Toteż już wcześniej, bo w 1919 roku rozpoczęła się walka o przynajmniej częściowe wprowadzenie do szkoły języka polskiego. Jeszcze przed wersalskimi decyzjami granicznymi, „dozór szkolny” (Rada Szkolna) wystąpił wobec kierownictwa szkoły i inspektoratu szkolnego z żądaniem: odbywania nauki religii w języku polskim, wprowadzenia nauki języka polskiego we wszystkich klasach w wymiarze 2 lekcji tygodniowo oraz usunięcia ze szkoły dwu nauczycieli niemieckich. Wobec niezrealizowania tych żądań, Rada Szkolna, po odbytym wiecu całego społeczeństwa proklamowała strajk szkolny. Trwał on kilkanaście miesięcy, a został odwołany po opuszczeniu szkoły przez nauczycieli nie władających językiem polskim i mianowaniu nowych<sup>34</sup>.

Powstanie Związku Polaków w Niemczech oraz Związku Polskich

<sup>32</sup> W. Sauter, *Życie Polaków...*, op. cit., ss. 97—104.

<sup>33</sup> W. Sauter, *Życie Polaków...*, op. cit., s. 99.

<sup>34</sup> W. Fabiś, *Strajk szkolny w Nowym Kramsku*. (W:) *Rocznik Lubuski t. III*, Zielona Góra 1962, ss. 238—243.



10. Nowe Kramsko. Dom, w którym do roku 1939 mieściła się polska szkoła

Towarzystw Szkolnych, a następnie zdobycie w parlamencie Prus dwuosobowej reprezentacji, rozpoczęło nowy etap walki. Tym razem o polską szkołę. Wysiłki zostały uwieńczone powodzeniem. W dniu 31 grudnia 1928 roku wydana została „Ordynacja dotycząca uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej”<sup>35</sup>.

Na Babimojszczyźnie zorganizowano 6 szkół. W Nowym Kramsku szkołę otwarto 11 czerwca 1929 roku. W dniu tym w Kronice szkoły wpisał jej kierownik następujące słowa: „W tym miesiącu danym nam było przeżyć rezurekację naszych szkół polskich. Echa tej dzisiejszej imprezy popłyną w świat do rodaków w Niemczech i w Polsce, którzy się cieszyć będą, że lud polski na Pograniczu i Złotowszczyźnie zrozumiał doniosłość wychowania dzieci w swym języku ojczystym”<sup>36</sup>.

Do szkoły zgłosiło się 104 dzieci. W pierwszym roku rozpoczęło naukę jedynie 58 uczniów i uczennic.

W następnych latach liczba dzieci uczęszczających do szkoły polskiej systematycznie wzrastała. W roku szkolnym 1930/31 uczyło się 91 dzie-

<sup>35</sup> T. Kajan, *Wokół wykonania pruskiej ordynacji praw szkolnych z 1928 roku dla mniejszości polskiej*. (W:) Rocznik Lubuski t. III, Zielona Góra 1962, s. 218–238.

<sup>36</sup> W. Sauter, *Z tradycji szkolnictwa polskiego na Ziemi Lubuskiej*. (W:) Rocznik Lubuski t. IV, Zielona Góra 1966, s. 154.

ci, w roku 1932/33 — 108, a w roku 1937/38 — 110 dzieci. Na początku roku szkolnego 1939/40 do szkoły zgłosiło się 98 uczniów i uczennic.

Liczba uczniów polskiej szkoły nie ulegała więc zbyt wielkim wahaniom, mimo wyraźnych prób zahamowania ze strony administracji niemieckiej napływu dzieci do szkół mniejszościowych. Wprawdzie pewna część rodziców wycofała dzieci z polskiej szkoły, „czyniły to rodziny nieliczne, a to pod surowym i bezwzględny naciskiem gospodarczym”<sup>37</sup>.

Przykładów dyskryminacji polskich robotników ze strony niemieckich pracodawców za posyłanie dzieci do polskiej szkoły można wyliczyć wiele. Mówi o tym między innymi Kronika polskiej szkoły z Nowego Kramaska: „Po wakacjach przeszło 3 uczniów do szkoły niemieckiej. (...) Jako powód podał rolnik N, iż ma 6 synów, dwóch starszych musi dać na naukę, a ponieważ ze świadectwem polskiej szkoły żaden majster uczniów nie przyjmie, więc jest zmuszony dwóch starszych synów przekazać do niemieckiej szkoły. Rolnik M podał następujący powód. Od kilku lat mam pracę we dworze w Goltzen (Kolesin). Urzędnik tutejszy, pan Krause, oświadczył mi, jeżeli w przeciągu trzech dni nie pošę syna do niemieckiej szkoły, wydali mnie z pracy”<sup>38</sup>.

Administracja niemiecka zdawała sobie sprawę z tego, że grupą społeczną, którą można przy pomocy szantażu gospodarczego izolować od wpływu polskich organizacji, byli robotnicy. Autor tajnego memoriału z roku 1938 pisał wprost: „(...) pod względem narodowym najprędzej można zdobyć dla Niemczyzny robotnika polskiego... Właśnie robotnicy odebrali najprędzej swoje dzieci ze szkoły mniejszościowej... Najwierniejszym zwolennikiem ruchu polskiego jest polski chłop...”<sup>39</sup>.

W memoriale „O stanie polskiego szkolnictwa w południowej części Marchii Granicznej” czytamy: „(...) samodzielni rolnicy w pierwszym rządzie, a następnie uzależnieni od nich rzemieślnicy wiejscy i kramarze pocsyłają dzieci do szkoły mniejszościowej, natomiast uzależnieni od niemieckich pracodawców robotnicy rolni i przemysłowi — do niemieckokatolickiej szkoły”<sup>40</sup>.

I jeszcze jedna charakterystyczna opinia z tajnego memoriału z roku 1938: „(...) jest rzeczą znaną, że większa część rodziców polskich posyła dzieci tylko z wyrachowania do niemieckiej szkoły, aby dzieciom nie utrudniać możliwości chwycenia się jakiegokolwiek zawodu w Niemczech... Nie ma najmniejszego powodu do przypuszczenia że w tych wy-

<sup>37</sup> *Zróżca do dziejów Polaków...*, op. cit., s. 291.

<sup>38</sup> W. Sauter, *Z walk o polskość...*, op. cit., s. 121.

<sup>39</sup> *Polacy na Ziemi Lubuskiej...*, op. cit., s. 41.

<sup>40</sup> *Polskie szkoły mniejszościowe w południowej części Marchii Granicznej* (podał do druku W. Lemiesz), (W:) *Rocznik Lubuski t. IV*, Zielona Góra 1966, s. 378.

padkach nastąpiła zmiana w narodowo-politycznym wychowaniu dzieci<sup>41</sup>.

W pierwszych latach istnienia szkoły polskiej w Nowym Kramsku struktura dzieci uczęszczających do niej kształtowała się mniej więcej zgodnie ze strukturą mieszkańców wsi. Choć posyłanie dzieci do tych szkół utrudniało życie polskiej mniejszości, lecz jednocześnie istnienie ich umacniało wśród Polaków poczucie wspólnej więzi.

W latach trzydziestych na terenie Marchii Granicznej rozpoczęto tworzenie polskich i niemieckich szkół doksztalających dla absolwentów szkół podstawowych. W polskich szkołach zajęcia odbywały się dwa razy w tygodniu. Poza wykładami praktycznymi, nauczano między innymi języka polskiego i historii. Szkoły te miały charakter prywatnych, natomiast status państwowy posiadały niemieckie szkoły doksztalające. Administracja niemiecka nie dopuściła jednak do tworzenia tego typu szkół w powiecie babimojskim<sup>42</sup>.

O możliwości uczestniczenia w pracach polskich stowarzyszeń, posyłania dzieci do polskiej szkoły, a więc w jawnym demonstrowaniu polskości na zewnątrz, w dużej mierze decydowała niezależność ekonomiczna.

W okresie międzywojennym toczyła się nadal w Nowym Kramsku walka o ziemię, mimo prawnego uregulowania kwestii obrotu ziemią i praw mniejszości narodowych<sup>43</sup>.

Przykładem charakterystycznym jest sprawa sprzedaży 962-hektarowej posiadłości księcia von Lippe w Wojnowie. Część tej posiadłości (około 200 ha) przylegającą do gruntów nowokramskich zamierzali zakupić Polacy z Nowego Kramska<sup>44</sup>, ale zamiaru tego na skutek oporu władz niemieckich nie mogli zrealizować.

Olbrzymią rolę w działalności gospodarczej Polaków odegrał nowokramski Bank Ludowy udzielając pożyczek zarówno na zakup ziemi, zakup nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, nasion itp. Działalność społeczno-gospodarcza Polaków w Marchii Granicznej, a jednocześnie bezsilność administracji niemieckiej wobec polskiej aktywności, stały się przyczyną opracowania przez urzędnika Rejencji w Pile Mückleya „Projekt planu działania wobec mniejszości”. Jego realizacja przyczynić się miała do „(...) zachowania istoty niemieckiej narodowości” oraz „izolowania obcej (polskiej) narodowości”<sup>45</sup>. Projekt ten przewidywał objęcie „specjalną opieką” wszystkich dziedzin życia polskiej mniejszości w powiatach: zlotowskim, międzyrzeckim i babimojskim. Chodziło między inny-

<sup>41</sup> Polacy na Ziemi Lubuskiej..., op. cit., s. 50.

<sup>42</sup> Źródła do dziejów Polaków..., op. cit., s. 336.

<sup>43</sup> Artykuły 111, 151 i 113 Konstytucji Republiki Weimarskiej.

<sup>44</sup> Szerzej problematyka walki o ziemię omówiona będzie w części III.

<sup>45</sup> Źródła do dziejów Polaków..., op. cit., s. 378.



mi o spowodowanie zmian w ustawodawstwie niemieckim dotyczącym szkolnictwa zawodowego (obowiązek uczęszczania nie miał obejmować absolwentów szkół mniejszościowych) i ustawy o położnych (możliwość przenoszenia z miejscowości mniejszościowych „politycznie” podejrze-



11. Płyta nagrobna Wacława Fabiśa

nych położonych), budowę w miejscowościach z ludnością polską niemieckich przedszkoli, ośrodków młodzieży itp., ponadto oddanie do dyspozycji Rejencji funduszu w wysokości 100.000 marek na wykup ziemi znajdującej się w rękach polskich oraz sugerował niedopuszczenie do nauki w niemieckich zakładach rzemieślniczych i przemysłowych uczniów narodowości polskiej<sup>46</sup>.

Wspomniany dokument był pierwszym sygnałem rozpoczęcia bezwzględnego regulowania i rozwiązywania „kwestii polskiej” w Niemczech, bez oglądania się na obowiązujące traktaty międzynarodowe i ustawodawstwo niemieckie.

Administracji niemieckiej ręce całkowicie rozwiązał wybuch wojny. Aktami prawnymi, które zezwalały na pełną realizację dyskryminacyjnej polityki wobec mniejszości polskiej były: zarządzenie z 4 września 1939 roku o represjach w stosunku do ludności polskiej, a następnie zarządzenia z dnia 11 września 1939 roku i 27 lutego 1940 roku<sup>47</sup>.

W pierwszym rządzie zakazano działalności polskich organizacji i instytucji, likwidując jednocześnie agendy stowarzyszeń szkół i banków. Dokonano następnie aresztowań wśród aktywniejszych działaczy w okresie trwania wojny, części Polaków odebrano posiadłości, przesiedlając jednocześnie właścicieli w głąb Rzeszy.

W Nowym Kramsku już w pierwszych dniach po wybuchu wojny ustała działalność szkoły, przedszkola, banku i pozostałych organizacji. Aresztowano licznych działaczy: Franciszka Adama, Marcelę Adama, Eleonorę Bednarkiewicz, Jana Cichęgo, Wacława Fabisia, Józefa Heyduka (ojca i syna), Henryka Jaroszyka, Wojciecha Kaźmierczaka, Stefana Krawca, Janinę Leśniewską, Stanisława Obsta, Ignacego Ołończyka, Franciszka Piweckiego, Stefanię Reiman, Szczepana Sikucińskiego, Stefana Tomiaka, Marię Tomaszewską, Agnieszkę Wachowiak i Marię Zientarę<sup>48</sup>, z których Wacław Fabiś, Józef Heyduck i Stanisław Obst do swej rodzinnej wsi już nie powrócili. Zostali zamęczeni w obozach koncentracyjnych.

Akcję wysiedleńczą w rejonie babimojskim rozpoczęli Niemcy w roku 1942. Uległy jej rodziny Sylwestra Kędzierzyńskiego, Pawła Benyskiewicza, Andrzeja Stacheckiego, Franciszka Reimana, Stanisława Obsta, Stanisława Eckerta oraz Jana i Józefa Heyducków<sup>49</sup>.

Pozostali we wsi Polacy traktowani byli jak społeczność drugiej kategorii. Nie wolno im było posiadać odbiorników radiowych, wprowadzono ograniczenia w sprzedaży artykułów spożywczych i przemysłowych.

<sup>46</sup> *Zródła do dziejów Polaków...*, op. cit., s. 382.

<sup>47</sup> *Zródła do dziejów Polaków...*, op. cit., s. 399 oraz J. Benyskiewicz, *Położenie Polaków...*, op. cit., s. 175–176.

<sup>48</sup> J. Benyskiewicz, *Położenie Polaków...*, op. cit., s. 177.

<sup>49</sup> Tamże, s. 188.



12. Płyta nagrobna Teodora Spiralskiego

wych. Dzieci polskie uczęszczały do niemieckiej szkoły trzy razy w tygodniu i to na jedną godzinę lekcyjną.

Tragiczne w swej wymowie było powoływanie Polaków — obywateli niemieckich do armii niemieckiej.

W wyniku ofensywy wojsk radzieckich i polskich w styczniu 1945 roku, po 152-letniej niewoli, ziemia babimojska, w tym Nowe i Stare Kramsko, Małe i Wielkie Podmokle wróciły do Macierzy.

Niezwłocznie przystąpiono też do pracy, a równocześnie do organizacji życia kulturalnego i oświatowego. Mieszkańcy Nowego Kramaska swą postawą przyczynili się do stabilizacji życia na ziemiach obecnego województwa zielonogórskiego.

3. POWRÓT DO MACIERZY. Problem Polaków — obywateli Rzeszy niemieckiej, znalazł swe odzwierciedlenie w publicystyce lewicowej jeszcze w czasie trwania II wojny światowej. Dążenia do oparcia zachodnich granic na Odrze i Nysie łączono z koniecznością wchłonięcia w polski organizm państwowy ludności polskiej tych ziem, przez wieki całe germanizowanej.

Polska ludność autochtoniczna Ziem Zachodnich przynajmniej do rozbiorów Polski w wieku XVIII, znajdująca się pod obcym panowaniem, była jednym z podstawowych dowodów uzasadniających nasz powrót na Ziemię Zachodnie, bo w zdecydowanej swej większości pozostała ludnością polską.

Spółceństwo Nowego Kramaska przyjęło klęskę wojsk niemieckich i przyłączenie ich wsi do Polski jako akt sprawiedliwości dziejowej. Nie było wśród ludności wsi w czasie ważnych dni stycznia i lutego 1945 roku nastrojów wyczekiwania na ostateczne decyzje zwycięskich mocarstw. Przystąpiono do organizowania władz. Sołtysiem został Feliks Piwecki, a Komendantem Milicji Obywatelskiej — Kleofas Heyduck.

Żadna etnicznie polska rodzina nie opuściła swych posiadłości. Do wsi wracali wysiedleni w czasie wojny w głąb Niemiec, powołani do Wehrmachtu, wreszcie ci, którzy zdołali przeżyć katownie obozów koncentracyjnych.

Mimo zainteresowania polityków polskich problemem autochtonów, ich sytuacja po zakończeniu wojny nie została w sposób jednoznaczny ustabilizowana. Wobec ogromu zadań stojących przed polską administracją na Ziemach Zachodnich, wobec konieczności zintegrowania Ziem Zachodnich z resztą kraju, rozwiązania skomplikowanych problemów gospodarczych i ludnościowych, problem ludności autochtonicznej odsunięty został na plan dalszy.

Innym z powodów stosunkowo późnego rozwiązania tego problemu była jego nieznanomość.

Poważną rolę w zagospodarowaniu i zaludnieniu Ziem Zachodnich, w ustaleniu właściwych koncepcji odegrać miała Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odzyskanych.

Z tej też racji problem autochtonów znalazł się w porządku prac sesji Rady. Wydaje się jednak, że Rada przez swą wielopropblematyczność zdefiniowała zbyt powierzchownie zagadnienie ludności autochtonicznej, określając ją mianem „Niemców pochodzenia polskiego”, co w późniejszym okresie zaważyło na rozszerzeniu kwestii środowisk autochtonicznych. Krzywdzące autochtonów koncepcje wysuwane w czasie kolejnych sesji Rady wykazały również pewną nieufność wobec tej ludności. Dopiero głosy uczonych rozumiejących skomplikowane problemy Ziemi Zachodnich (m.in. prof. dra Z. Wojciechowskiego) pozwoliły na złagodzenie dyskusji.

Ludność polska zamieszkała do końca wojny na obecnych ziemiach zachodnich stała się z biegiem czasu problemem niemalże o wadze ogólnopolskiej.

Na posiedzeniu Komisji Wyznaniowej i Narodowościowej Krajowej Rady Narodowej Włodzimierz Sokorski stwierdził m. in. „Zagadnienie grup narodowościowych pochodzenia polskiego na Górnym Śląsku, na Ziemi Lubuskiej, na Warmii i Mazurach, to zagadnienie blisko 1,5 miliona Ślązaków i do 100.000 innych grup polskich. Sprawa ich wchłonięcia w nasz organizm narodowy jest dla nas problemem o kapitalnym znaczeniu, ponieważ: „(...) są najoczywistszym dowodem naszych historycznych praw do tych ziem i mimo wieloletniej polityki germanizacyjnej nie czują się Niemcami, a Polakami, pomimo tradycji, naleciałości i nieufności regionalnej”<sup>50</sup>.

Konieczna była wówczas według mówcy śmiała i zdecydowana polityka, która doprowadzić winna do zrównania ludności autochtonicznej z resztą społeczeństwa. Zaapelował w końcu Włodzimierz Sokorski o ustanowienie odpowiednich norm prawnych regulujących położenie polskiej ludności autochtonicznej w Polsce.

Do akcji włączył się zasłużony dla polskich rubieży zachodnich Polski Związek Zachodni. Apele i memoriały tego Związku budziły nadzieje na obiektywne i rzeczowe rozwiązanie zagadnienia. W jednym z memoriałów tej organizacji czytamy: „(...) jednym z najważniejszych argumentów uzasadniających prawo narodu polskiego do Ziemi Odzyskanych jest sprawa polskiej ludności autochtonicznej, zamieszkującej do tej chwili w zwartej masie znaczną część Śląska, wschodnie powiaty Ziemi Lubuskiej, Pomorza Zachodniego, Gdańska, Warmii i Mazur”.

Ze względu na brak aktów prawnych, niektóre lokalne władze wydały zarządzenia, które przynajmniej w części regulowały położenie autochtonów. Między innymi 3 października 1945 roku Wojewoda Poznański dr Feliks Widy-Wirski ogłosił zarządzenie w sprawie wydawania za-

<sup>50</sup> E. Męclewski, *Ziemia Odzyskana i odzyskani ludzie*, (W:) *Odzyskane Ziemie — Odzyskani ludzie*, Poznań 1946, s. 79—80.

świadczeń tymczasowych osobom ubiegającym się o nadanie obywatelstwa polskiego.

Wobec braku przepisów prawnych regulujących prawa obywatelskie byłych obywateli Rzeszy niemieckiej narodowości polskiej przebywających na terenie odzyskanych ziem polskich zarządzono m.in.:

„1) tymczasowe unormowanie sprawy obywatelstwa ma zastosowanie do obywateli różnych państw narodowości polskiej czy pochodzenia polskiego, wracających na stałe do Polski na obszary odzyskane, czy zamieszkałych w czasie okupacji na obecnym terenie (...);

2) osoby te mogą o ile udowodnią swą polskość i nie podlegają dyskryminacji, uzyskać zaświadczenie uprawniające do korzystania z praw przysługujących obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej;

3) pochodzenie polskie uważa się za udowodnione jeśli zainteresowany wykaże, że jeden z jego wstępnych z linii ojczyściej mieszkał na stałe na obszarze... ziem odzyskanych, tudzież że sam... używaniem języka polskiego jako mowy potocznej, przestrzeganiem zwyczajów polskich, wychowaniem potomstwa w duchu polskim itp. zaznaczył w sposób niedwuznaczny, że należy do narodowości polskiej”.

Zarządzenie zwracało uwagę na konieczność opieki nad tą ludnością, na konieczność traktowania autochtonów na równi z Polakami. W końcowej części zarządzenia Wojewoda stwierdził, że „dążeniem władz naczelnych jest utworzenie silnego Państwa Polskiego o jednolitej narodowości”.

Już 10 października 1945 roku Wojewoda Poznański wydał pismo okólnie w sprawie traktowania obywateli byłej Rzeszy niemieckiej narodowości polskiej. Czytamy w nim m.in. „(...) wobec zachodzących wypadków nieporozumień i nieodpowiedniego stosunku urzędów do obywateli Rzeszy niemieckiej narodowości polskiej przebywających na terenie obecnego województwa zielonogórskiego zwracam uwagę na konieczność zastosowania wobec wspomnianych osób jak najdalej idącej opieki czy pod względem stworzenia egzystencji, pracy, przydziału mieszkań itp. na równi z Polakami obywatelami Państwa Polskiego”<sup>51</sup>.

Zarządzenia i okólnik władz wojewódzkich nie mogły jednak rozwiązać zagadnienia, zwłaszcza że administracja niższych szczebli oraz osadnicy mieszkający do roku 1945 na terenie Rzeszy doświadczyli ciężaru położenia z racji swego pochodzenia narodowego.

Działał w tym przypadku splot pewnych okoliczności. Ludność rodzima mieszkała w dobrze zagospodarowanych, nie zniszczonych zabudowaniach, mówiła językiem wprawdzie polskim, ale osiemnastowiecznym z pewnymi naleciałościami mowy niemieckiej. Język ten nie zawsze był

<sup>51</sup> Poznański Dziennik Wojewódzki rok 1945 nr 11, poz. 84.

rozumiały dla urzędników i przybyszów. Zdarzały się w związku z tym wypadki krzywdzenia ludności autochtonicznej. Często pojedyncze i mało znaczące akty niesprawiedliwości traktowano nie jak krzywdę wyrządzoną jednostkom, lecz całej społeczności autochtonicznej. Mało, te pojedyncze przypadki krzywdy generalizowano i identyfikowano z polityką państwa.

Zdarzało się, że występujący z własnej inicjatywy funkcjonariusze państwowi niekiedy dla własnych korzyści materialnych, ale najczęściej w dobrej wierze krzywdzili nie tylko autochtonów, lecz przede wszystkim władzę, którą reprezentowali.

Równolegle narastać zaczęły konflikty z przybyszami z centralnych i wschodnich części Polski. Było wiele przyczyn tych konfliktów. O jednej z nich wspominał starosta powiatu zielonogórskiego pisząc, że „w pojęciu szczególnie repatriantów zza Buga, autochton jest zawsze owym Niemcem, któremu niesłusznie dano obywatelstwo”.

Często również fakt posiadania przez autochtonów nie zdewastowanych gospodarstw, wobec uszczerbku materialnego ludności napływowej wywołał negatywne postawy wobec społeczności zasiedziałej.

Na przyczyny konfliktów składał się cały zespół czynników, od prostych i nie skomplikowanych, do złożonych, będących konsekwencją cierpień, upokorzeń i krzywd doznanych w czasie wojny. I wydaje się zrozumiałe, że ludzie, którzy stracili w czasie wojny często swoich najbliższych i owoce swej wieloletniej pracy, mieli prawo nienawidzić to wszystko, co wiązało się z szerokim pojęciem „niemieckości”.

Zasadniczy jednak błąd polegał na zbyt późnym uregulowaniu prawnym statusu autochtonów w Polsce oraz na minimalnej i nieskutecznej działalności propagandowej wśród osadników, a często nawet i pracowników administracji. Problem ludności autochtonicznej rozwiązany został ostatecznie w początkach roku 1946. W dniu 6 kwietnia 1946 roku ukazało się zarządzenie Ministra Ziemi Odzyskanych o powołaniu komisji weryfikacyjnych, a w dniu 28 kwietnia wydana została ustawa o przyznawaniu obywatelstwa polskiego narodowości polskiej zamieszkałej Ziemi Odzyskanej. W myśl tej ustawy obywatelstwo polskie otrzymać mogła osoba, która:

- 1) przed 1 stycznia 1945 roku zamieszkiwała Ziemię Odzyskaną,
- 2) udowodniła swoją polskość przed komisją weryfikacyjną,
- 3) złożyła deklarację wierności narodowi i państwu polskiemu.

Ustawa odmawiała prawa przyznania obywatelstwa polskiego osobom, które swym zachowaniem wykazały łączność z narodem niemieckim, dopuściły się przestępstw określonych dekretem z 31 sierpnia 1944 roku, były członkami SS, SD, BDO, BHO, Selbstschutz, Grenzschutz, nauczycielom niemieckich szkół, oficerom wojska i policji. Weryfikacja,

poza przyznawaniem tymczasowych zaświadczeń obywatelstwa polskiego była pierwszą czynnością administracyjno-prawną, której poddani zostali autochtoni terenu Ziemi Odzyskanych.

Powoływano w pierwszym rządzie komisje weryfikacyjne, w skład których wchodziła przedstawiciele władz administracyjnych, rad narodowych, stronnictw politycznych, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Polskiego Związku Zachodniego, Związku Samopomocy Chłopskiej, związków zawodowych, służby bezpieczeństwa oraz osoby reprezentujące polską ludność autochtoniczną.

Przyznawanie obywatelstwa polskiego było dla komisji czynnością niewątpliwie skomplikowaną. Jednym z celów weryfikacji było ustalenie, jak zachowywała się osoba zgłaszająca akces do narodu polskiego w okresie rządów niemieckich. Nie znaczy wcale, że przyjęto zasadę tworzenia Polaków, z tzw. dobrych Niemców, gdyż warunkami dopuszczającymi do weryfikacji były obiektywne przesłanki jak znajomość języka polskiego, polskie brzmienia nazwisk i imion, czy kultywowanie tradycji narodowych. Weryfikacja ludności w zwartych środowiskach autochtonicznych nie nastęrczała komisjom trudności ze względu na to, że ludność niemiecka opuściła te środowiska przed nadejściem frontu.

Autochtoni składali do urzędujących komisji wnioski o przyznanie im obywatelstwa polskiego. Treść wniosków była różna, od standardowych do szczegółowych, od lakonicznych do niepowtarzalnych. W skład komisji działającej w Nowym Kramsku wchodziła m. in.: wójt Jan Cichy, sołtys Feliks Piwecki i kierownik szkoły Wiesław Sauter. W Nowym Kramsku komisja przyznawała obywatelstwo polskie wszystkim wnioskodawcom.

W czasie weryfikacji powstał również w Nowym Kramsku problem tzw. renegatów. Społeczność angażująca się w walkę narodowościową w okresie międzywojennym, zajmowała bezkompromisowe stanowiska wobec tej części społeczeństwa nowokramskiego, która zachowała bierną postawę. Stanowisko rzecz jasna niesłuszne, gdyż o możliwości zaangażowania decydowały różne czynniki niezależne od aktualnej sytuacji jednostki. Przebieg weryfikacji był pod ścisłą obserwacją władz powiatowych, wojewódzkich i centralnych. M. in. Ministerstwo Administracji Publicznej w dniu 21 lipca 1948 roku wydało okólnik zalecający rewizję niektórych orzeczeń komisji weryfikacyjnych, gdyż stwierdzono, że wśród osób, którym nie przyznano obywatelstwa polskiego byli Polacy.

Również Polski Związek Zachodni czuwał nad przebiegiem akcji weryfikacyjnej. W piśmie do Ministerstwa Ziemi Odzyskanych PZZ wysunął pogląd, że przy weryfikacji w zwartych środowiskach autochtonicz-



nych należy kierować się innymi kryteriami aniżeli na pozostałych terytoriach<sup>52</sup>.

Weryfikacja w powiatach graniczących z Wielkopolską przebiegała prawidłowo. Dużą zasługę w tym mieli urzędnicy starostw powiatowych, którzy rekrutowali się z miejscowości leżących w bezpośrednim sąsiedztwie granicy polsko-niemieckiej. Zdawali oni sobie sprawę z faktu, że dzieląca ich od roku 1919 granica była granicą sztuczną, która nie mogła zatrzeć tradycyjnej łączności byłych zachodnich rubieży Wielkopolski z pozostałymi częściami tej dzielnicy. Akty prawne wydane w roku 1946, jednoznaczne wypowiedzi przywódców partii i państwa skierowane m. in. w czasie Kongresu Autochtonów w Warszawie w roku 1947 do ludności autochtonicznej, czy wreszcie przeprowadzona weryfikacja nie zdołały w niektórych rejonach przełamać niechęci wobec tej części społeczeństwa. W związku z tym Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w lipcu 1950 r. opracował uchwałę o zadaniach pracy wśród ludności autochtonicznej i o walce z wypaczeniami linii partyjnej w tej dziedzinie<sup>53</sup>. Dokument ten zalecał m. in. zwalczanie objawów wrogiego stosunku do ludności autochtonicznej, zwiększenie udziału tej ludności w pracach rad narodowych, awansowanie pracowników pochodzenia autochtonicznego na stanowiska zgodne z ich kwalifikacjami oraz fundowanie stypendiów dla młodzieży kształcącej się.

W celu niedopuszczenia do wypadków dyskryminowania ludności autochtonicznej Biuro Polityczne zaleciło surowe i przykładne ukaranie winnych łamania praworządności.

List KC PZPR do komitetów wojewódzkich PZPR z listopada 1955 r. oprócz podobnych problemów, zaleca zwrot bezprawnie zabranego autochtonom mienia.

Konsekwencją wspomnianego listu były akty prawne Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 19 marca 1956 r. i z dnia 29 maja 1957 r. w sprawie regulacji własności na Ziemiach Odzyskanych.

Wojewódzka Rada Narodowa w dniu 2 sierpnia 1956 r. przyjęła uchwałę w sprawie pomocy dla ludności autochtonicznej<sup>54</sup>. Podobnej treści uchwałę podjęła Powiatowa Rada Narodowa w Sulechowie w dniu 18 marca 1956 r.

Problem ludności polskiej poddawanej często wielowiekowej germanizacji, po jej powrocie do Macierzy, był niewątpliwie złożony. Zbyt świeże były jeszcze doświadczenia z roku 1939 i z lat wojny.

<sup>52</sup> Urząd Wojewódzki Zielona Góra; Zespół Akt Urzędu Woj. Poznańskiego, Ekspozycja w Gorzowie, sygn. 8, s. 54.

<sup>53</sup> Akta Archiwum KW PZPR w Zielonej Górze oraz Uchwały KC PZPR od III do III Zjazdu, Warszawa 1959.

<sup>54</sup> Składnica Akt Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze — Wydział Spraw Wewnętrznych.

W polityce wobec ludności autochtonicznej uderza konsekwencja centralnych władz, wyrażająca się m. in. w podkreślaniu, iż odzyskanie przastarych ziem polskich wiązało się również z powrotem do Macierzy Polaków oraz roli jaką tej ludności wyznaczono w budowie nowej Polski. Uderza ponadto jednoznaczna postawa tej ludności akceptująca nową Polskę, którą odnotowujemy od momentu wyzwolenia do czasów współczesnych.

Dobitnym dowodem takiej postawy może być społeczność Nowego Kramaska.

## II. Przemiany demograficzne

1. ROZWÓJ LUDNOŚCI W LATACH 1789—1939. Pierwsze dane, które w miarę wiarygodnie pozwolą ustalić liczbę ludności, pochodzą z roku 1787.

Nowe Kramsko, jak wynika z „Tabelli Ogólnej Dymów Powiatu kościańskiego przez Komisję Powiatową Sporządzona roku 1789”<sup>55</sup>, liczyło wówczas 49 dymów (łącznie z zabudowaniami chłopskimi, kościelnymi itp.). Można więc przyjąć, że wieś zamieszkiwało 330—340 osób<sup>56</sup>.

Na początku wieku XIX liczba mieszkańców wsi nie ulegała większym zmianom, bowiem w roku 1814 wieś zamieszkiwały 333 osoby (tabela 2). Około roku 1830 liczba mieszkańców wsi wzrosła do 484, a w pierwszej połowie XIX wieku wieś składającą się z 92 dymów zamieszkiwało 687 osób. Pod koniec XIX w. nastąpił dalszy wzrost liczby ludności wsi i w roku 1885 Nowe Kramsko liczyło 1.161 osób. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej liczba mieszkańców wsi wzrosła do 1.211. Do roku 1936 nastąpił wzrost do 1.221 osób, a w roku 1938 wieś zamieszkiwało 1.255 osób.

W ciągu 150 lat liczba ludności Nowego Kramska wzrosła o 925 osób. Rocznie w tym okresie przybywało 6,2 osób. Przyrost ludności nie był jednakowy w okresie wspomnianych 150 lat.

W latach 1789—1814 prawdopodobnie liczba ludności minimalnie spała. Rolę w tym niewątpliwie odegrały burzliwe wydarzenia polityczne tego okresu (rozbiory, powstania i wojny napoleońskie). W ciągu jednak już następnych 16 lat liczba ludności wsi wzrosła o 151 osób. Był to wynik pewnej stabilizacji, która nastąpiła po roku 1815. Dalszy — acz po-

<sup>55</sup> Księgi grodzkie kościańskie. Sygn. 227. Tabela dymów powiatu Kościan 1789. Tab. 8. Kościan (W:) Archiwum Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego (dalej cyt. AMPiWP).

<sup>56</sup> Za K. Mrozem, *Jastrzębie wieś powiatu radomskiego*. Warszawa 1935 i E. Bujakiem, *Zmięca — wieś powiatu limanowskiego*, Kraków 1903 r. przyjąłem że średnia ilość osób w owym okresie na jedną rodzinę kształtowała się w granicach 7 osób.

wolniejszy wzrost liczby ludności nastąpił w latach 1830—1860. W tym okresie liczba ludności wzrosła o 203 osoby.

Tabela 2

ROZWOJ LUDNOŚCI NOWEGO KRAMSKA (XVIII—XX WIEK)<sup>57</sup>

Rok	Liczby dymów	Katolików mężczyzn kobiet	Lutrów mężczyzn kobiet	Polaków	Niemców	Ogółem
1789	49	×	×	×	×	330
1814	×	145	19	×	×	333
1830	69	×	×	×	×	484
1860	92	652	35	×	×	687
1885	×	×	×	940	221	1161
1919	×	×	×	1200	11	1211
1936	×	×	×	1004	127	1221
1938	×	×	×	1135	120	1255
1945	×	×	×	×	×	798
1970	×	×	×	×	×	989

Najbardziej gwałtowny przyrost ludności nastąpił w latach 1860—1885. W okresie 25 lat liczba ludności wzrosła aż o 474 osoby.

Od końca XIX wieku nastąpiła stabilizacja stanu ludności Nowego Kramaska. Wprawdzie jeszcze w ciągu następnego dziesięciolecia liczba ludności wzrosła o 62 osoby, w następnych jednak latach notujemy już tylko minimalny przyrost. W okresie międzywojennym liczba ludności wzrosła zaś zaledwie o 44 osoby.

Rozpatrując ilościowy rozwój mieszkańców Nowego Kramaska w latach 1789—1939 zauważyć można, że wzrost ludności uzależniony był w pierwszym rzędzie od przemian społeczno-gospodarczych zachodzących w tym okresie w Polsce i Niemczech oraz od wydarzeń politycznych, w których chociażby w pośredni sposób brali udział mieszkańcy wsi.

Traktaty rozbiorowe i przejście pod obce panowanie musiały wywrzeć pewien wpływ na zahamowanie wzrostu liczby ludności. Przypuszczać można, że przyłączenie Nowego Kramaska do Prus przyczynić się mogło do opuszczenia wsi przez część jej mieszkańców. W połowie XIX wieku na skutek pruskich reform agrarnych następuje całkowita stabilizacja mieszkańców wsi i systematyczny jej wzrost. Wzrost ilości miesz-

<sup>57</sup> Tabelę opracowano na podstawie: *Tabella Dymów Powiatu Kościańskiego przez Komisję Powiatową Sporządzona Roku 1789, Opisanie historyczno-statystyczne Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, wydanie J. N. Bobrowicza. Lipsk 1846, *Acta Decanalia Parochie Kramiensis* Fach. XI Nr Vol. 1; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Warszawa 1883 t. IV, *Polizeidistrikt Karge sygn. 176, Acta den Dekanats Bensch* Fach. X Nr 3 Vol. III; *Zródła do dziejów Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919—1945*. Zielona Góra 1967; *Polacy na Ziemi Lubuskiej i na Łużycach przed rokiem 1939*, opr. K. Kolańczyk i W. Rusiński; *Rejestr mieszkańców wsi Nowe Kramsko* t. I—III, Spis Powszechny roku 1970.

kańców Nowego Kramaska pod koniec XIX wieku częściowo wytłumaczyć można działalnością bismarckowskiej Komisji Kolonizacyjnej.

Pozostanie Nowego Kramaska po I wojnie światowej w granicach Rzeszy, postawiło ludność wsi w wyjątkowej sytuacji. W związku z możliwością opcji na rzecz Polski, szereg osób wraz z rodzinami zgłosiło chęć wyjazdu. Lista ich obejmowała liczbę 152 osób, a wśród nich, późniejsi działacze polonijni.

Z prawa opcji skorzystać chcieli między innymi: Wincenty Adam, Piotr Sołtysiak, Wojciech Tomaszewski, Franciszek Utrata, Feliks Sułek, Feliks Bednarkiewicz, Jan Cichy, Jan Szypuła, Antoni Dąbrowski, Franciszek Durka, Wacław Fabiś, Wacław Hepel, Franciszek Heyduck, Władysław Krawiec, Juliusz Klemt, Mikołaj Konopnicki, Jan Krawiec, Wincenty Kubacki, Andrzej Kubiak, Wojciech Kaźmierczak, Jan Materna, Seweryn Mądrzyk, Ignacy Muńko, Stanisław Obst, Maksymilian Modrzyk, Ignacy Spiralski, Stefan Sikuciński, Wincenty Sikuciński.

Administracja niemiecka zadowolona była z takiego obrotu sprawy. Na przykład minister spraw wewnętrznych Rzeszy w piśmie z dnia 14.II.1921 r. (nr 0-5595) stwierdził: „w polskiej ludności w granicach Rzeszy powstała tendencja sprzedaży innych posiadłości i udawania się do Polski. Należy przeto dążyć aby posiadłości te przeszły w Ręce niemieckie. To dążenie jest właściwe, należy to popierać, gdyż przez to wzmacnia się niemieckość”<sup>58</sup>.

Polacy w porę jednak się zorientowali, że sprzedaż posiadłości i udawanie się do Polski równa się ogołoceniu prawowitych ziem z ich właścicieli. Dlatego też wzmocniono akcję propagandową zmierzającą do wyjaśnienia Polakom niesłuszności korzystania z praw opcji. W wyniku tego akcja opcyjna została w zasadzie wstrzymana. Ze 152 osób które zamierzały wyjechać z Nowego Kramaska, z prawa opcji skorzystały zaledwie 2 rodziny. Trzeba jednak przyznać, że do roku 1922 w pow. babimojskim stosunkowo poważny areał ziemi przeszedł w ręce niemieckie. W roku 1919 Polacy stracili 23,0 ha, w 1920 — 49,5 ha, 1921 — 17,75 ha i w 1922 — 267,5 ha<sup>59</sup>.

2. STOSUNKI NARODOWOŚCIOWE W LATACH 1800—1945. Przyłączenie w wyniku II rozbioru Nowego Kramaska do Prus i konsekwencje wpływające z tego faktu miały decydujący wpływ na kształtowanie się składu narodowościowego wsi. W okresie XIX w. grupę ludności niepolskiej w pierwszym rzędzie stanowili funkcjonariusze administracji państwowej. Nowe Kramasko przez wzgląd na swe położenie mogło już w

<sup>58</sup> AMPiWP sygn. 53, s. 16, Akta Rejencji w Pile.

<sup>59</sup> J. Benyskiewicz, *Położenie Polaków...*, op. cit., s. 114.

okresie przedrozbiorowym poddane być infiltracji elementu niepolskiego. Brak jest źródeł, które ilustrowałyby ilość ludności niepolskiej we wsi. Wiadomo jednak, że w miasteczkach nadgranicznych, w Babimostcie czy Kargowie przebywała poważna grupa ludności niemieckiej<sup>60</sup>.

Istnieje więc prawdopodobieństwo, że już w tym okresie wieś zamieszkiwało kilka rodzin pochodzenia niemieckiego. W aktach parafii zachowały się wyniki spisu ludności dokonanego przez proboszcza nowokramskiego w roku 1814. Na ogólną ilość 333 mieszkańców tej wsi, 47 było wyznania ewangelickiego<sup>61</sup>. Bez wątplenia przeważająca część tej ludności była pochodzenia niemieckiego.

Po raz pierwszy z podziałem ludności Nowego Kramaska na polską i niemiecką spotykamy się w roku 1885, w którym przeprowadzono spis narodowościowy, spis ów wykazał, że Nowe Kramsko zamieszkiwało 940 Polaków i 221 Niemców<sup>62</sup>. Materiały z roku 1895, a pochodzące już z innego źródła, bo będące wynikiem wizytacji proboszcza babimojskiego ks. Szwaba w Nowym Kramsku w związku z żądaniem przez miejscowych Niemców wprowadzenia większej ilości kazań w języku niemieckim, wykazują, że wyników spisu z roku 1885 nie można jednak uznać za obiektywne.

W latach międzywojennych sytuacja narodowościowa nie uległa zasadniczej zmianie. Liczba ludności niemieckiej nie przekraczała w zasadzie 10% ogólnego stanu ludności wsi. W statystyce narodowościowej jednak po roku 1919 zasadniczą kwestią było ustalenie kryterium pozwalającego jednostkę zaliczyć do właściwej narodowości. W wieku XIX i w początkach XX wyznawano teorię obiektywną, według której o zaliczenie do określonej grupy narodowościowej decydowały kryteria sprawdzalne jak pochodzenie, obyczaje czy język. Od roku 1919 w Niemczech rozpoczęto stosować teorię subiektywną, według której decydującym kryterium o zaliczeniu do narodowości jest wyrażenie woli. (Minderheit ist er will) często jednak stosowanie teorii subiektywnej nie dawało spodziewanych rezultatów, gdyż Polacy, zgodnie zresztą ze swym pochodzeniem, przyznawali się do narodowości polskiej. Wówczas to sięgnięto do niemieckiej statystyki, do dzielenia ludności polskiej na odłamy językowe: na Polaków, na dwujęzycznych itp.

Przy pomocy techniczno-terrorystycznych sposobów przekonywania zdołała niemiecka statystyka wraz z administracją w ciągu kilkunastu lat doprowadzić liczbę ludności polskiej do stanu minimalnego.

<sup>60</sup> J. Wasicki, *Miasta zachodniego Pogranicza*, Poznań 1960, s. 17.

<sup>61</sup> Acta Decalnia Parochie Kramiensis. Fasc. XI Nr Vol. I (Archiwum Dekanatu Babimost).

<sup>62</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Zielonej Górze z siedzibą w Starym Kisielinie (cyt. WAP Zielona Góra) Polizeiditrickt Karge.

Według danych statystycznych, liczba ludności polskiej systematycznie spadała. O ile w roku 1910 w Niemczech (na terenach, które po I wojnie pozostały w granicach Rzeszy) zamieszkiwało 1.187.000 Polaków, w roku 1925 liczba ta spadła do 722.000, a w roku 1933 do 460.000 (wraz z dwujęzycznymi)<sup>63</sup>.

Nauka polska, niektórzy badacze niemieccy, a i niekiedy niemieccy działacze polityczni wątpili w obiektywizm niemieckich spisów narodowościowych przeprowadzanych w Niemczech w okresie międzywojennym<sup>64</sup>. Również w przypadku Nowego Kramaska liczbę ludności polskiej podawaną w materiałach niemieckich trudno uznać za rzeczywistą (tabela 1).

Niemiecka statystyka narodowościowa spełniła w tym okresie rolę instrumentu umożliwiającego realizację polityki i rewizji układów wersalskich. Trudno bowiem byłoby przyjąć do wiadomości twierdzenie o odwiecznej niemieckości Wielkopolski, o ile na terytorium Niemiec zamieszkiwała zwarta grupa rdzennej ludności polskiej. Starania administracji musiały iść w kierunku systematycznego uszczuplenia liczby ludności polskiej.

3. ROZWÓJ LUDNOŚCI W LATACH 1945—1970. Różne koleje losów mieszkańców Nowego Kramaska w czasie wojny, przyczyniły się do tego, że ilość mieszkańców wsi w roku 1945 spadła do 798. Nie powróciła do swej rodzinnej wsi część mężczyzn powołanych do Wehrmachtu. Nie powrócili wszyscy mieszkańcy, których w latach wojny pozbawiono gospodarstw i zatrudniono w niemieckich majątkach w Niemczech. Zginęli w czasie powrotu do swej wsi.

Życie z biegiem lat normowało się. Systematycznie też wzrastała liczba mieszkańców... I tak w roku 1965 wieś liczyła 964 mieszkańców, a w roku 1970 liczba mieszkańców wsi doszła do 989 (tabela 2).

Przyrost naturalny w Nowym Kramsku w pierwszym okresie powojennym był stosunkowo wysoki i prawdopodobnie był zbliżony do wysokości przyrostu w kraju (19,1 na 1000 mieszkańców), jednak niższy od średniego przyrostu w województwie (33,2 na 1000 mieszkańców)<sup>65</sup>.

<sup>63</sup> J. Benyskiewicz, *Położenie Polaków...*, op. cit., s. 58.

<sup>64</sup> Spisem z roku 1939 nie warto w ogóle się zajmować, gdyż oficjalnie wyniki spisu nie zostały opublikowane. Jedyne autor publikacji *Die polnische Volksgruppe im Deutschen Reich*, H. Müller podaje w przypisie że w Niemczech w roku 1939 zamieszkiwało 14.000 Polaków. Szerzej omówiony został problem (W:) J. Benyskiewicz, *Położenie Polaków...*, op. cit., s. 55—64.

<sup>65</sup> *Rozwój społeczno-gospodarczy województwa zielonogórskiego w okresie kadencji Sejmu PRL i Rad Narodowych 1965—1968*. Praca zbiorowa. Zielona Góra 1969, s. 12 (dalej cyt. *Rozwój społeczno-gospodarczy...*). W Gromadzkiej Radzie Narodowej w Nowym Kramsku, ani też w PPRN nie ma danych dotyczących przyrostu naturalnego wsi. Brak danych dotyczących ilości mieszkańców w poszczególnych latach nie pozwala na obliczenie przyrostu. Stąd dane orientacyjne.

W latach sześćdziesiątych przyrost naturalny wahał się w granicach 8—10 na 1000 mieszkańców.

W roku 1970 w Nowym Kramsku zamieszkiwało 989 osób, w tym 498 kobiet i 491 mężczyzn. Przewaga kobiet występuje szczególnie wśród ludności starszej. Z tab. 3 wynika, że w wieku powyżej 50 lat istnieje przewaga kobiet, poza kategorią wiekową 70—60 lat, w której istnieje równowaga, a wśród ludności poniżej 50 lat uwidoczniła się przewaga mężczyzn. Struktura ludności Nowego Kramaska według wieku nie odbiega w zasadzie od wielkości występujących w powiecie Sulechów czy na terenie województwa zielonogórskiego. Odchylenia dotyczą jedynie niektórych kategorii wieku. Zdecydowaną większość ludności Nowego Kramaska można zaliczyć do ludzi młodych, gdyż z 989 mieszkańców aż 726 nie przekroczyło 50 roku życia, z tego 496 — 30-tego roku życia. Zastanawia jedynie niewielka liczba osób poniżej lat 10 w roku 1970.

Na fakt ten nie ma zasadniczego wpływu ruch ludności Nowego Kramaska do pobliskich wsi i miast, gdzie okres masowego odpływu (choć w przypadku Nowego Kramaska odpływu masowego w pełnym tego słowa znaczeniu nigdy nie było) zasadniczo już ustał. Wyjazdy i to sporadyczne, związane są wyłącznie z uzyskiwaniem wysokich kwalifikacji, odpowiedniej posady i mieszkania. Ruch ludności trwający w pierwszych dziesięciu — piętnastu latach nie przyczynił się do pozostawienia wsi bez ludności zdolnej do pracy. Dotyczył on wyłącznie członków rodzin zbędnych w gospodarstwie rolnym. Z tabeli 3 wynika niezbicie, że większa część ludności wsi znajduje się w wieku zdolnym do pracy. Mało tego, nie widać w zasadzie perspektyw w przyszłych latach, że w społeczeństwie wsi następował będzie proces starzenia się. Mogłaby to wprawdzie zapowiadać liczba mieszkańców w wieku poniżej 10 lat, nieproporcjonalnie niska w stosunku do innych kategorii wiekowych, lecz jednocześnie znaczny odsetek ludności nie przekroczył 30 roku życia. Na tej podstawie można rokować zwiększenie przyrostu naturalnego zwłaszcza, że nowokramszczanie raczej rzadko zawierają związki małżeńskie w młodym wieku, uwaga ta dotyczy szczególnie rolniczej części ludności.

Odpływ ludności ze wsi do miasta wiąże się z wieloma zagadnieniami, a w pierwszym rzędzie z konsekwencjami reform społeczno-gospodarczych w Polsce po roku 1945. Odpływ ten w przypadku Nowego Kramaska przybrał rozmiary niespotykane w dotychczasowych dziejach wsi. Mimo to nie można było uznać tego procesu jako zjawiska masowego. Nie występowało bowiem zjawisko negatywne, wyrażające się w opuszczaniu gospodarstw przez wszystkie dzieci.

Zdobycie wykształcenia i pracy nie zawsze wiązało się z opuszczeniem wsi. Przywiązanie do rodzinnej wsi, do skrawka ziemi, czasami obawa przed zmianą warunków, a nie tylko brak mieszkania, były przy-



czynami wykonywania pracy zawodowej w mieście, a zamieszkania we wsi.

W latach 1945—1970 Nowe Kramsko opuściło łącznie 330 osób<sup>66</sup>, w tym do miast 250 osób, a do innych wsi — 80 osób. Oto powody opuszczania wsi: zawarcie małżeństwa — 44 osoby (dotyczy w zdecydowanej większości kobiet), ukończenie szkoły średniej — 18 osób, ukończenie studiów wyższych — 9 osób, zdobycie zawodu (ukończenie zasadniczych szkół zawodowych względnie po okresie terminowania u mistrza i zdobycie tytułu czeladnika) — 95 osób oraz 164 osoby z innych powodów.

Zawieranie małżeństw mieszanych między ludnością miejscową a repatriantami i przesiedleńcami po roku 1945 stanowiło dla starszej generacji wsi niewątpliwie swoiste zaskoczenie. W Nowym Kramsku tradycyjnie małżeństwa zawierano w zasadzie wyłącznie między mieszkańcami wsi oraz Starego Kramaska. Rzadko nawet dochodziło do małżeństw z partnerami z takich wsi jak Podmokle czy Dąbrówka, nie mówiąc już o małżeństwach z partnerami z innych regionów czy innej narodowości. Wieś w związku z tym w poważnym stopniu była spokrewniona. I pierwsze pokolenie młodzieży powojennej zawierające małżeństwa starało się być wierne tradycji. Choć dwa, z zawartych w latach tuż powojennych małżeństw zapowiadały pewne w tej mierze zmiany. Otóż córka jednego z gospodarzy wyszła za mąż za Polaka, który w okresie wojny przebywał „na robotach” w Sulechowie, a inna wyszła za mieszkańca Dąbrówki.

Gospodarstwa rolne i zabudowania w Nowym Kramsku opuszczone przez Niemców, zostały w pierwszym rzędzie zajęte przez mieszkańców wsi, nie posiadających gospodarstw, względnie odpowiednich zabudowań. Część została ponadto zajęta przez osadników z sąsiedniej Wielkopolski. Repatriantów z innych części Polski oraz repatriantów z ZSRR zamieszkała w Nowym Kramsku minimalna tylko liczba.

Pierwsze i jedyne kontakty z przesiedleńcami nawiązane zostały z mieszkańcami odległej o 1 km sąsiedniej wsi — Kolesinem.

Nowe Kramsko dla tej wsi stanowiło miejscowość o ważnym znaczeniu. W Kramsku bowiem znajdowały się: szkoła, sklepy spożywcze, warsztaty rzemieślnicze, kościół, sala widowiskowa itp., a więc instytucje stymulujące wzajemne kontakty mieszkańców wsi.

W pierwszym okresie powojennym zarówno z przesiedleńcami, jak i osadnikami z Wielkopolski, istniały jedynie kontakty czysto formalne. Był to okres wzajemnego poznawania się, okres w którym społeczności podzieliły się same na „germanów” i „chadziajów”. Przesiedleńcy zarzu-

<sup>66</sup> Księgi meldunkowe gromady Nowe Kramsko. Urząd Gminy Babimost.

cali autochtonom ich pewność siebie, pewien izolacjonizm i pogardliwy do nich stosunek.

Zarzuty z kolei autochtonów odnosiły się do sposobu bycia przesiedleńców, sposobu ubierania się, niegospodarności, niezaradności. Obiektywnie jednak stwierdzali, że ludzie „zza Buga” są gościnni i serdeczni.

Proces poznawania się trwał stosunkowo długo, choć przyspieszał go fakt istnienia stałych kontaktów na co dzień.

Z biegiem lat znikwały uprzedzenia wobec mieszkańców sąsiednich miejscowości, bez względu na ich pochodzenie terytorialne. Zmienili swe nastawienie wobec osadników i przesiedleńców autochtoni, przybysze uczyli się inaczej gospodarować, ubierać. Zmieniły się również poglądy dotyczące małżeństwa. Panujący od dziesiątków lat zwyczaj ożenku wyłączone między współmieszkańcami wsi, przełamany został przez młodzież, która opuściła wieś, ale kontaktu ze wsią nie zerwała.

Zmieniły się poglądy tej młodzieży w kwestii doboru partnera do małżeństwa. Zaczęły decydować inne kryteria, coraz częściej partner nie musiał być „swój” (tzn. z Kramaska) czy „z morgami”. Decydował najczęściej wygląd zewnętrzny, usposobienie, inteligencja, ewentualnie posiadany zawód.

Od połowy lat pięćdziesiątych młodzież zamieszkująca wieś również zaczęła przełamywać istniejące tradycje. Nierzadkie były już wtedy związki małżeńskie między np. mieszkańcami Nowego Kramaska a córką repatrianta. Stanowi to niewątpliwie jeden z kapitalnych dowodów integracji społeczności autochtonicznej z ludnością napływową.

W pierwszych 10—15 latach odpływ ze wsi dotyczył wyłącznie ludzi młodych. W ostatnim okresie zjawisko to można odnotować również i w odniesieniu do ludzi starszych. Dotyczy to rodziców, których dzieci ustabilizowały się w mieście, często wybudowały tam własny dom mieszkalny. Z Nowego Kramaska wyjechała również część rodzin pracujących w Państwowych Gospodarstwach Rolnych w charakterze bądź to robotników rolnych, bądź też w zawodach specjalistycznych (kował, traktorzysta, kołodziej). Wyjazd wiązał się najczęściej z otrzymaniem nowego mieszkania na terenie gospodarstwa.

Ciekawych spostrzeżeń dostarcza dalsza analiza struktury mieszkańców pod względem płci. Prawidłowością wynikającą z konsekwencji II wojny światowej pozostaje fakt przewagi kobiet w wieku 60—50 lat. W następnych kategoriach (poniżej 50 lat) zarysowała się przewaga mężczyzn. Ruch ludności w okresie powojennym dotyczył więc w pierwszym rzędzie kobiet. Nie znaczy to wcale, że młodzież żeńska w większym stopniu korzystała na przykład z możliwości kształcenia. Raczej w większości właśnie młodzież męska zdołała ukończyć szkoły średnie czy wyższe lub zdobyć zawód. Kobiety wychodząc za mąż za niemieszkańca Nowego

Kramska najczęściej zmieniały miejsce zamieszkania. U mężczyzn w momencie zdobycia zawodu względnie ożenku istniała sytuacja odwrotna pozostawali na wsi.

Tabela .

LICZBA, WIEK I PŁEĆ MIESZKAŃCÓW WSI NOWE KRAMSKO W ROKU 1970<sup>67</sup>

Wiek	Kobiety	Mężczyźni	R a z e m
powyżej 80 lat	7	2	9
w granicach 80—70 lat	34	14	48
w granicach 70—60 lat	55	55	110
w granicach 60—50 lat	47	28	75
w granicach 50—40 lat	60	70	130
w granicach 40—30 lat	60	66	126
w granicach 30—20 lat	92	100	192
w granicach 20—10 lat	82	100	182
w granicach poniżej 10 lat	6	4	10
R a z e m	443	439	882

Krótki przegląd sytuacji ludnościowej wsi Nowe Kramsko pozwala sformułować kilka wniosków.

Mimo, że wsi nie ominął znaczny odpływ ludności do miasta, który był przecież jednym z synonimów zachodzących przemian i zmiany sytuacji ludności tej wsi, nie notujemy gwałtownego spadku ludności. Straty biologiczne powstałe na skutek działań wojennych, niższy przyrost naturalny, oraz odpływ ludności ze wsi, nie zdołały wpłynąć na większe zachwianie stanu liczbowego ludności wsi.

Poważne ruchy demograficzne zachodzące w latach 1939—1970 w najmniejszym stopniu nie zdołały zachwiać właściwej równowagi ludnościowej wsi. Istniejące możliwości zdobycia pracy oraz zamieszkania poza wsią, a z drugiej strony panujący jeszcze głód pracy w samej wsi, mogły przyczynić się do znaczniejszego odpływu ludności, co nie zawsze mogło się korzystnie odbić na rozwoju społeczno-gospodarczym interesującej nas miejscowości.

O rozwoju demograficznym wsi decydowały określone procesy społeczno-gospodarcze i polityczne. I wszystkie poważniejsze wydarzenia, w których społeczność wsi uczestniczyła, w sposób decydujący odzwierciedlały stan zaludnienia Nowego Kramska.

<sup>67</sup> Narodowy Spis Powszechny 8.XII.1970 r. Teczka wiek B,M,L,R, grom. Powiatowy Inspektorat Statystyczny Sulechów.

### III. Struktura gospodarstw i zmiany w strukturze posiadania

1. STRUKTURA GOSPODARSTW DO ROKU 1918. ZMIANY W STRUKTURZE POSIADANIA. POWINNOŚCI CHŁOPSKIE. Zmiany właścicieli wsi oraz inne czynniki, jak wydarzenia polityczne, przemiany społeczne posiadały wpływ na kształtowanie się własności ziemskiej i struktury posiadłości chłopskich.

Pierwsze źródło mówiące o podziale gruntów w Nowym Kramsku pochodzi z roku 1683 (1). Wspomniany dokument potwierdzony został następnie w latach 1744, 1758 i 1760.

Podział gruntów w Nowym Kramsku w roku 1683 kształtował się w sposób następujący: „płosa skokowa” rozpoczynała się tuż „za chałupami, od błot naprzeciwko Młynowi po prawej stronie ze wsi, ciągnęła się ku karczmiem wzdłuż błot do kątów babimojskich”.

Obok „płosa skokowej” znajdowała się „płosa łukowska” (za karczmą) ciągnąca się aż do granic babimojskich. Płosa łukowska „śląd i dwie półślądzie” należała do Skoka i Cichego i przylegały do folwarku pańskiego. Część ziemi należąca do Skoka rozdzielona została między chałupników.

„Płosa mirkowa” rozciągała się od dworu do granic babimojskich i podmoklskich „gdzie się wszystkie płosa nowokramskie schodzą i kończą”.

Z drugiej strony dworu (prawdopodobnie Mirkowego) znajdował się folwark pański ciągnący się wzdłuż „boru wielkiego”. Przy folwarku znajdowała się „płosa krzysztofkowa” (aż do boru wielkiego), równoległe rozciągały się ziemie kmiece aż do „boru wielkiego”, „ziemie przy samym lesie zostały zarośnięte „choycami”, jednak mają do nich należeć a nie do boru pańskiego”.

„Od Tratfalki znajdują się dwory Bełty, zagrodnika Kosmidera, Krawca, Nawracały, Plewki, Kmieci i zagrodnika Durki, a za dworami rozciągają się ich role aż do granic babimojskich. Następnie role: Młynarska, Mędrełowa i Kaniowa w „sztuczkach” oraz w „smugach” kąt

Karczmarzski nad granicą babimojską. Przy drodze do Babimostu „ze wsi po prawej stronie idąc” znajdowała się płosa Waškowa, a po lewej stronie płosa Pawłowa. Przy niej płosa Kmieci: Muńki, Abra i Krzysztotka „miedzami rozgraniczone”. Role należące do folwarku pańskiego, które przylegają do ról Muńki, Abra i Krzysztotka, wraz z ich rolami dochodzą do granic babimojskich.

Od folwarku pańskiego zaczynają się płosy: Cichego, „Tratfalczyzna i Krawcowa i dochodzą do miejsca gdzie schodzi się granica babimojska i podmoklska”.

Od płosy krawcowej rozciągają się role Nawracaliny, Plewki, Krawca, Mirka Cichego i Karczmarza. Role te ciągną się do granic podmokleskich.

Wyżej wymienione role zwane były „zbytkami”, a nadane były kmieciom „bo z drugimi kmieciami nierówne mają”.

W rejonie gruntów nowokramskich znajdowały się dwie dąbrowy będące własnością Mędrałi i Włóczęgi. Starsi zagrodnicy: Mędrała i Kania mieli „po jednej płosie między gruntami Kmieci, a Durka i Nita miał po płosie gruntu leżące między Karczmarzkim Kątem, a z drugiej strony Młynarskim”. Ponadto Kania posiadał „kącik pod borem koleyskin a Mędrała na Łukiewskim Staiadła ma i zagonów dwadzieścia”.

Potwierdzony w roku 1683 podział gruntów nowokramskich jest w pierwszym rzędzie mocno nieprecyzyjny, bowiem nie określa obszaru poszczególnych gospodarstw. Nie wymienione są również nazwiska właścicieli ziemi chałupników, między których rozdzielono np. część ziemi Skoka.

Z zachowanych dokumentów można odtworzyć areał niektórych tylko gospodarstw. Nabyte w roku 1727 od przeora klasztoru oberskiego gospodarstwo Pawła Heyduka składało się: z czterech łąk (bez podania areału) oraz ziemi „przy Ryskowej Roli zagonów dwanaście, przy (—) zagonie znowem zagonów dwa, przy Adamkowej zagony trzy, przy ugorze zagonów cztery, przy Tardziney także zagony cztery, przy Ryniowej dwa zagony, przy Barowej zaś zagonów dwa, przy Sarbakowej dwa (—) także osiemnaście zagonów, przy zwadowey roli znowu cztery, przy Sarbakowej zagonów siedem na koniec przy (—) zagonów pięć, (—) znowu zagony dwa”.

Poza łąkami właściciel gospodarstwa dysponował więc 70 zagonami ziemi, co równa się koło 2,5 morgom<sup>68</sup>.

W roku 1780 opat oberski Melchior Gurowski sprzedał karczmarzowi Benyskiewiczowi gospodarstwo Mędrałi. W dokumencie czytamy:

<sup>68</sup> Wg Ichnatowicza: *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*. Warszawa 1967, s. 67, tab. 17.

„My ks. Melchior Gurowski z powołania Boskiego Opat Oberski wszem i wobec znakomicie Nayprzewielebniejszym Sukcessorom Naszym wiadomo czynimy, iż odebrawszy Rządu Opactwa Oberskiego należący Zagrody y Zbytek zdawna zwaną Mędrelową wielkimi długami przez uczciwego Jędrzeja nad wartość dóbr zadłużoną i spustoszoną, chcąc wtedy w iaknaylepszym porządku poddanych naszych utrzymać nakazaliśmy tę zagrodę Zbytek na zaspokoienie znajdujących się kredytów sprzedać, pomieniony tedy Jędrzey Mędrala sprzedał Zagrodę i Zbytek Uczciwemu Karolowi Benyszkiewiczowi Karczmarzowi Nowo-Kramskiemu za Sumę Talarów Pruskich Dwieście Rachując za Talar zł. Polskich sześć z wszelkimi przyległościami, Budynkami, Polami, Łakami, Ogrodami, tak iak (—) mieli, trzymali i zażywali, mianowicie trzy staja w Smugach z iedney Kania z drugiej Waskowy Role przy małej drodze ku Babimostowi, Dąbrowa Staie iedno z iedney roli Kościelney drugiej strony przy Miśkowym Zbytku aż do granicy Podmoklskiej. Płosa iedna w (—) iedney Mierkowej z drugiej strony Rola Kuchlowey, aż do granicy Podmoklskiej. Zbytek w Staia z iedney Kośmidera Roli, z drugiej strony przy Plewkowym Zbytku. Ogród z iedney Wachlera z drugiej pańskiego Ogroda. Łączka iedna i iedney Młynarza z drugiej strony Łąki Pładowey. Teraźniejszy Okupiciel Karol Benyszkiewicz Supplikował ażebyśmy to Okupienie Maiątku wyrażonego Przywileiem dla trzech po sobie Sukcessorów stwierdzili, ugruntowali. Wy przychylając się do pokorney Iego Suppliki to okupienie dla trzech Sukcessiwe po sobie następujących sukcessorów zatwierdzamy, Gruntuiemy i ratyfikuiemy. Czynsz rocznie czterdzieści siedem złotych Polskich, Kur trzy, Geś iedną płacić będzie Księdzu Plebanowi podług dawnego układu.

Podatki Królewskie inne daniny Nakłady Żołnierskie podług propozycji maiątku swego dawać płacić powienien będzie. Do wszelkich zaś zaciągów i robocizny Pańskiej uwalniamy. Także pozwalamy wzwyż wyrażonemu Karolowi Benyszkiewiczowi okupienie swoje dać, darować, sprzedać (—) iednak Sukcessorów (—) wiadomością przy (—) wzmiankowanych Dóbr Dziesiąty Grosz Płacić Panu powinni będą. Na co dla większey wagi i waloru przy przyciśnieniu Herbowey Pieczęści własną podpisuię ręką.

Działo się Rezydencji Opactwa naszego dnia 30 czerwca Roku Pańskiego 1780''.

Gospodarstwo więc Mędrali, zakupione przez karczmarza Benyszkiewicza dysponowało 4 stajami ziemi, 1 stają dąbrowy, 1 płosą i kątem ziemi oraz łąką.

Areál gospodarstwa kształtował się więc w granicach 14—16 mórg (4 ha)<sup>69</sup>.

W ciągu 100 lat, to znaczy od momentu dokonania podziału gruntów nowokramskich, do końca wieku XVIII, w posiadaniu ziemi następowały poważne zmiany.

<sup>69</sup> Wg Ichnatowicza 1 staja równa się 2,5 morgom.

W Nowym Kramsku pod koniec XVIII w. znajdowało się 30 gospodarstw posiadających „chałupę i grunty”, 2 chałupy z ogrodem, 3 chałupy bez ogrodu i gruntu i 2 rzemieślników.

W dokumencie Opatu Miastkowskiego z roku 1683 wymienia się trzech stadników (Plewka, Cichy, Muńko).

„Tratfalkę z półstadnikami których dwadzieścia, czterech zagrodników oraz ośmiu chałupników”. Istnieje prawdopodobieństwo, że w końcu XVII i w początkach XVIII w. nastąpił odpływ części ludności wsi jak np. w sąsiednim Starym Kramsku, a opustoszałe ziemie przekazane zostały pozostałym mieszkańcom wsi<sup>70</sup>.

Od XVIII w. trwał proces rozdrobnienia niektórych gospodarstw kmiecyh. Powstały prawdopodobnie również nowe gospodarstwa wyodrębnione z gruntów kościelnych, dworskich i klasztornych. Proces ten trwał również w wieku XIX, po sekularyzacji klasztoru oberskiego. Zda się to potwierdzać gwałtownie wzrastająca liczba mieszkańców i liczba domów (tabela 2).

W końcu XIX wieku rozpoczął się proces kształtowania się wspólczesnej struktury gospodarstw, które nie ulegały już większym zmianom w wieku XX.

Chłopi nowokramscy zobowiązani byli z tytułu posiadania ziemi do świadczeń na rzecz klasztoru, dworu i państwa w pańszczyźnie, w gotówce oraz w produktach rolnych.

Opat Miastkowski dokonując w roku 1683 podziału gruntów nowokramskich określił w dokumencie również wielkość należności oraz pracy przez poszczególnych właścicieli gospodarstw.

I tak Stadnicy (Plewka, Cichy i Muńko) zobowiązani byli do przepracowania 4 dni w tygodniu „bydłem”, „Tratfalka” z półstadnikami po trzy dni w tygodniu „bydłem”, zagrodnicy po trzy dni pracy ręcznej, a chałupnicy po dwa dni w tygodniu. Komornice były zobowiązane do przepracowania jednego dnia w tygodniu w okresie „od Świętego Michała aż do Świętego Jana”, a „od Świętego Jana przestaną robić, aby sobie przez żniwa chleb na zimę zarobiły”. Do obowiązków odrabiającego pańszczyznę należało: zaoranie w ciągu jednego dnia 20 zagonów „zagon rachując w skib sześć, Radlić półkopy”, i do „wożenia gnoju o siódmey wyiechać a wyprząc o czwartey z południa a na targi wywozić zboże albo iechać po nie sprzęża, brać powinny na koń po dwie ćwiertnie miary za mil sześć, iako do Grodziska naydalej trzy dni, do Zielonej Góry trzy dni, do Sulechowa ieden dzień, do Obry dwa dni roboczne rachuiąc”. Ponadto należało przywieźć z lasu nowokramskiego do Wojnowa drzewa

<sup>70</sup> AMPiWP sygn. 227. Księgi grodzkie kościańskie, gr. Wschowa.

(„po ładzie dwa razy na dzień, pławem raz”). Przy zwózce zboża z pola należało na jednego konia brać półkopy żyta a jęczmienia trzy mendle. Przy młócce należało omlócić jeden mendel dziennie, również słomy na sieczkę należało zerznąć mendel. Stadnicy płacili 2 talary i 19 groszy czynszu rocznego, 2 ćwiertnie owsa, 2 kapłony, pół kopy jaj, półstadnicy 1 talar i 10 groszy, 1 ćwiartkę owsa, 1 kapłona i 1 mendel jaj, zagrodnicy 4 grosze czynszu a chałupnicy „według swego dawnego zwyczaju”.

Właścicielom gospodarstw, którym potwierdzono własność w wieku XVIII, względnie którzy zakupili gospodarstwo w wieku XVIII, wyznaczono indywidualnie sumę należności i zakres robót. Na przykład Paweł Heyduk, zobowiązany był do płacenia w roku jednego czerwonego złotego do klasztoru, dostarczenia dwóch miar (babimojskich) siemienia lnianego oraz dwu gęsi na świętego Marcina, a karczmarz Benyszkiewicz z kolei winien był płacić klasztorowi roczny czynsz w wysokości „Złotych Polskich Dwadzieścia groszy Dwadzieścia”, a ponadto opłacać podatki określone w księgach gminy, obcinać gałęzie na opał, „pieńki kopać w Boru Nowo Kramskim” i „piwo i gorzałkę Pańską szynkować powinien za trzydziestą pierwszą Świętoiankę”, a z tytułu nabycia gospodarstwa Mędrali musiał wносить roczny czynsz w wysokości 47 złotych polskich, dostarczać rocznie 3 kury i gęś, plebanowi płacić zaś „według dawnego układu”, „podatki królewskie i inne daniny nakłady Żołnierskie podług proporcji majątku swego dawać płacić powinien będzie”. Zwolniony natomiast od „wszelkich zaciągów i robocizny Pańskiej”.

Z tabeli „dochodów dóbr ziemskich, duchownych i świeckich składające Intratą które wskazanie na woysko” sporządzonej przez Ks. N. Dygasiewicza (koniec XVIII w.)<sup>71</sup> wynika, że wieś Nowe Kramsko oddawała „Krescencyi” 59 kop i 20 snopów żyta, 5 kop i 55 snopów pszenicy, 45 kop i 5 snopów jęczmienia oraz 118 zł i 20 gr „w produkcie pieniężnym”. W ramach „propinacyi” oddawano 84 beczki i 60 garnców piwa oraz 179 beczek i 2 kwarty wódki. Oddawano czynszu w naturze 52 korce żyta i 32 korce owsa, a pieniężnych danin „wszelkich” zł 383 i gr 23.

Ogólna „summa prowienencyi pieniężney z produktów” wynosiła 1671 zł i 8 gr.

Daniny kościelne wynosiły: 2 korce i 16 garncy żyta, 15 zł, a „summa intraty zkazniająca offiarę” zł 1655 i 8 gr.

Sądząc po wysokości czynszu i ilości dni pańszczyzny w wieku XVII w Nowym Kramsku 3 chłopów (stadnicy) posiadało większy areal gruntu, przekraczający prawdopodobnie 5—8 ha. Podstawowa, licząca 20 osób grupa rolników (półstadnicy) dysponowała gospodarstwami średnimi, o areale w granicach 0,5—3 ha. Pozostali (12 zagrodników i chałupni-

<sup>71</sup> AMPiWP sygn. 227, Tab. 8, Kościan, s. 37.



ków) posiadali minimalną ilość ziemi, względnie jej w ogóle nie posiadali.

W wieku XVIII w strukturze posiadłości zaszły pewne zmiany. Można przyjąć, że zmniejszyła się liczba gospodarstw we wsi, a zwiększył się ich obszar, przynajmniej niektórych.

Następujący w XIX wieku wzrost liczby ludności i liczby gospodarstw w Nowym Kramsku był wynikiem przemian społeczno-gospodarczych zachodzących w Księstwie Poznańskim. Liczba gospodarstw wzrastała po sekularyzacji zakonu oraz przyłączeniu do nowokramskich części gruntów uprzednio należących do majątku klasztornego w Wojnowie oraz na skutek przeznaczenia pod uprawę części lasów okalających wieś. W końcu XIX wieku i w początkach XX ponadto tworzone gospodarstwa dokonując wykupu ziemi z majątku nowokramskiego. Współczesna struktura gospodarstw wsi tworzyć się zaczęła właśnie w początkach wieku XX.

2. STRUKTURA POSIADŁOŚCI W LATACH 1919—1939. Podstawowymi materiałami źródłowymi służącymi do opracowania struktury gospodarstw w Nowym Kramsku w okresie międzywojennym są księgi gruntowe.

W zdecydowanej większości gospodarstw wsi księgi te się zachowały. Pozwalają one na dokonanie analizy struktury gospodarstw. Na podstawie zapisów dokonanych w tych dokumentach, można prześledzić ewentualne zmiany, jakie zachodziły w posiadaniu ziemi w ciągu 20-lecia.

Tabela 4

STRUKTURA POSIADŁOŚCI W NOWYM KRAMSKU  
W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM 1920 I 1938 ROKU<sup>72</sup>

Razem	0—0,5 ha		0,5—1 ha		1—3 ha		3—5 ha	
	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%
148	48	32,4	12	8,1	34	23,0	10	6,8
153	53	34,6	12	7,9	33	21,6	10	6,5

Razem	5—10 ha		10—15 ha		15—25 ha		pow. 25 ha	
	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%
148	10	6,7	13	8,8	14	9,4	7	4,7
153	12	7,8	11	7,2	15	9,8	7	4,6

<sup>72</sup> Księgi gruntowe wsi Nowe Kramsko. PAP Sulechów.

Rolnicy nowokramscy w latach trzydziestych byli w posiadaniu 861,6 ha gruntów. Przeciętnie jedna posiadłość dysponowała 5,6 hektarami ziemi. Przeważająca część ze 153 posiadłości to działki do 0,5 ha, a ogółem aż 64,1% posiadłości nie przekraczało 3 ha.

Gospodarstw rolnych w pełnym tego słowa znaczeniu istniało w Nowym Kramsku jedynie 55. Zdecydowanie przeważają więc gospodarstwa małe, uderza jednak stosunkowo mała liczba gospodarstw średnich (3—10 ha) oraz poważna liczba gospodarstw dużych. Przedstawiona struktura gospodarstw w Nowym Kramsku, nie odbiega w zasadzie od wyników badań prowadzonych w Nowym Kramsku przez pracownika Konsulatu R.P. w Pile S. Szydłowskiego.

W sporządzonych sprawozdaniach autor stwierdza: „Nowe Kramsko liczy 1.102 dusze. Z rodzin polskich jest 150, w tem 42 gospodarzy, 42 robotników małorolnych i 66 robotników bezrolnych”.

Struktura gospodarstw rolnych według S. Szydłowskiego kształtowała się następująco:

20 — 30 mórg — 2 gospodarstwa

30 — 50 mórg — 10 gospodarstw

50 — 70 mórg — 16 gospodarstw

70 — 90 mórg — 6 gospodarstw

90 — 100 mórg — 2 gospodarstwa

po 150 mórg — 2 gospodarstwa

po 180 mórg — 2 gospodarstwa (1 ha = około 4 mórg).

Z „robotników małorolnych” — 32 posiadało 0—10 mórg a 10—10-20 mórg<sup>73</sup>.

Dla porównania warto odnotować, że przeciętny obszar niemieckich posiadłości w Nowym Kramsku wynosił 13,6 ha, a z 14 niemieckich posiadłości istniejących w tej wsi, aż 6 (42,9%) dysponowało areałem powyżej 25 ha<sup>74</sup>.

Z tabeli 4 wynika, że w strukturze polskich posiadłości w okresie międzywojennym zaszły minimalne zmiany. Złożyły się na to: brak możliwości zakupu ziemi przez Polaków z jednej strony oraz uporczywa walka Polaków o utrzymanie stanu posiadania, ze strony drugiej.

Przez cały okres międzywojenny toczyła się walka Polaków o zachowanie swych gospodarstw. Zmuszeni oni byli do kontynuowania walki o ziemię prowadzoną w Poznańskim do roku 1914, a wszczętej uchwaleniem sławetnej ustawy o utworzeniu Komisji Kolonizacyjnej.

Walka o ziemię stała się zresztą synonimem walki narodowej. Po roku 1918 zmieniła się sytuacja prawna ludności polskiej w Niemczech. Zo-

<sup>73</sup> Ludność polska na Pograniczu Południowym. Memoriał o położeniu ludności polskiej opracowany przez S. Szydłowskiego (Archiwum LTN).

<sup>74</sup> J. Benyskiewicz, *Położenie Polaków...*, op. cit., s. 77.

stały więc zniesione ustawy wyjątkowe z okresu przedwojennego, a sprawę statusu mniejszości narodowych w Niemczech regulowała konstytucja Rzeszy (113 artykuł). Ponadto 111 artykuł konstytucji zezwalał na swobodny handel oraz wprowadzał prawo wolnego zarobkowania, a artykuł 152 zapewniał wolność handlu gospodarstwami.

Jednak tylko pozornie zmieniała się sytuacja w kwestii obrotu ziemią. Bowiem część artykułów konstytucji weimarskiej obwarowana była pewnymi zastrzeżeniami, mówiącymi, że moc tych artykułów regulowana będzie odrębnymi zarządzeniami. Fundamentalnym aktem prawnym, stwarzającym szerokie możliwości do nieudzielenia Polakom zezwoleń na dokonywanie transakcji, było zarządzenie kanclerza Rzeszy z dnia 15.III.1918 r. o ograniczeniu sprzedaży gruntów. Zarządzenie to przewidywało, że wszelkie transakcje gruntami o areale przekraczającym 5 ha wymagały zezwolenia landratur.

Moc prawną stracił ten dokument w momencie wydania ustawy z 28.I.1937 r., która ograniczała sprzedaż gruntów do 2 ha, a w niektórych prowincjach (m. in. w Marchii Granicznej) do 1 ha.

Zarządzenie z dnia 15.III.1918 r. nie miało charakteru ustawy wyjątkowej, gdyż można było odmówić zezwolenia na dokonanie transakcji w przypadku braku zabezpieczenia gotówkowego, braku gwarancji dalszego gospodarowania względnie, gdy transakcja przyczyniłaby się do rozdrobnienia gospodarstw. Fakt, iż zarządzenie było traktowane przez niektóre komórki administracji państwowej jako ustawa wyjątkowa, może świadczyć jego interpretacja. Pismem z dnia 2.VI.1929 r. landrat powiatu Babimost sprzeciwił się sprzedaży gospodarstwa Niemca Riegera, Polakowi Gabelczykowi, gdyż „z narodowo-politycznych względów była ona niedopuszczalna”, bowiem kupiec był narodowości polskiej. W zakończeniu pisma podano, że powodem nieudzielenia zezwolenia na przeprowadzenie transakcji są postanowienia zarządzenia z dnia 15.III.1938 r.<sup>75</sup>. Landrat powiatu babimojskiego w piśmie z dnia 23.X.1928 r. najdobitniej określił sposób interpretacji zarządzenia, stwierdzając, że posiada w ręku środek nacisku w postaci ustawy z dnia 15.III.1918 r. (choć dodaje, że zarządzenie to nie zawsze jest środkiem wystarczającym)<sup>76</sup>.

Ustawodawstwo niemieckie nie było w stanie zahamować polskiej aktywności, dlatego też landraty domagały się wprowadzenia zarządzeń specjalnych. Zarządzenie Ministra Domen i Lasów Rzeszy z dnia 2.X.1933 r. zobowiązywało landraty do nadsyłania kwartalnych sprawozdań z obrotu ziemią, wraz z podaniem miejsca dokonania transakcji, nazwisk sprzedającego i kupującego, oraz areалу transakcji, zwracało się landratom uwagę na istniejący problem walki o ziemię.

<sup>75</sup> Tamże, s. 114.

<sup>76</sup> Tamże, s. 111.

Landratury powiatów, w których ludność polska była najaktywniejsza, domagały się przyznania funduszu dyspozycyjnego dla utrzymania niemieckich posiadłości. Landrat powiatu babimojskiego wystąpił w dniu 23.X.1928 r. do nadprezydenta w Pile z wnioskiem o przyznanie funduszu dyspozycyjnego, który przeznaczony byłby na podtrzymanie niemieckich gospodarstw, umocnienie finansowe niemieckich gospodarstw oraz wykup ziemi z rąk polskich<sup>77</sup>. Nie była to jedyna petycja w tej sprawie, gdyż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy w piśmie z dnia 3.V.1928 r. do Ministerstwa Domen i Lasów Prus stwierdziło, że istnieje konieczność utrzymania niemieckiego posiadania, szczególnie w powiecie babimojskim. Ostatecznie Ministerstwo Pracy Rzeszy (pismo z dnia 23.VIII.1929 r.) przyznało 100.000 RM na zakup ziemi oraz rozszerzenie osadnictwa w powiatach Babimost i Złotów<sup>78</sup>.

Wyasygnowane sumy, ani też istniejące ustawodawstwo, nie dawały widocznie zbyt dobrych rezultatów, gdyż autor planu działania wobec mniejszości, dr Muckley, domagał się przyznania 100.000 RM rocznie, do dyspozycji prezydenta prowincji na wykup ziemi z rąk polskich.

Polacy z Nowego Kramaska wykorzystywali każdą możliwość powiększenia swych gospodarstw. Między innymi zamierzali zakupić część posiadłości ks. von Lippe z Wojnowa, przylegającą do gruntów nowokramskich.

Do „obrony” niemieckiej ziemi angażowano prasę, sejm pruski oraz czołowe osobistości rządu Prus. W prasie ukazywały się artykuły z tytułami w rodzaju: „Der Vostess zur Oder” (Krok do Odry), „Der Vormarch der Polen auf die Oder” (Marsz Polaków do Odry) i inne, w tym samym stylu.

Z Nowego Kramaska zakupu ziemi o powierzchni 225 ha zamierzało dokonać 27 Polaków tymczasem zdołali oni wykupić jedynie 25 ha. Stefan Sikuciński (30 mórg), Maksymilian Adam (20 mórg), Wincenty Adam (30 mórg), Franciszek Piwecki (50 mórg), Wojciech Tomaszewski (30 mórg), Piotr Szypuła (30 mórg), Franciszek Heyduck (30 mórg), Wojciech Muńko (30 mórg), Ignacy Spiralski (60 mórg), Onufry Kania (30 mórg), Franciszek Tomiak (25 mórg), Franciszek Rychły (30 mórg), Stanisław Obst (30 mórg), Walenty Rozynek (30 mórg), Feliks Stein (30 mórg), Franciszek Eckert (30 mórg), Stanisław Materna (40 mórg), Jan Cichy (30 mórg), A. Piwecki (20 mórg), Stefan Adam (10 mórg), Leon Klemt (30 mórg), Jan Jągowski (50 mórg), Stanisław Fabiś (60 mórg), Wacław Hoppel (50 mórg), Józef Szulczewski (30 mórg), Feliks Sulek (30 mórg), Tomasz Weiman (25 mórg).

<sup>77</sup> Tamże, s. 111.

<sup>78</sup> AMPiWP sygn. 12522, s. 384—538. Materiały dotyczące sprzedaży majątku von Lippe.

Pozostała część majątku zakupiona została przez Grenzmark Siedlungsgesellschaft, a następnie przekazana osadnikom niemieckim. Olbrzymia akcja propagandowa dała więc zamierzone rezultaty.

Okres hitlerowski przyczynił się do dalszego ograniczenia możliwości dokonywania zakupów ziemi, chociaż chłopci nowokramscy nadal wykonywali każdą najmniejszą okazję do powiększania swych gospodarstw. Autor tajnego memoriału o położeniu mniejszości polskiej w rejonie frankfurckiej takimi słowami scharakteryzował postępowanie Polaków: „znamienną dla charakteru polskiego cechą jest cierpliwość, połączona z podstępą upartością do raz wytkniętych celów”<sup>79</sup>.

Charakterystyka ta wyjaśnia jak możliwe było w tak trudnych warunkach nie tylko trwanie przy swej ziemi, lecz zdobywanie nowych obszarów.

Panujący wśród Polaków głód ziemi wynikał w pierwszym rzędzie z pobudek natury ekonomicznej. Wielu jednak z nich zdawało sobie sprawę, że polepszenie sytuacji ekonomicznej przez powiększenie areалу swego gospodarstwa było sposobem większego uniezależniania się od administracji niemieckiej i że stwarzało większe możliwości działania.

3. ZMIANY STRUKTURY POSIADŁOŚCI PO ROKU 1945. Przed wyzwoleniem Nowego Kramsku przez Armię Radziecką, wieś opuścili osadnicy niemieccy, którzy zajęli gospodarstwa wysiedlonych w czasie wojny Polaków oraz Niemcy, potomkowie osadników z początku XX wieku. Po kilku jednak tygodniach zaczęli wracać z wygnania „zza Odry” prawowici właściciele gospodarstw.

Pozostałe gospodarstwa ponemieckie już w 1945 r. rozparcelowano między małorolnych chłopów, albo też zostały one zajęte przez mieszkańców wsi, najczęściej synów rolników, a nie posiadających odrębnych gospodarstw.

Parcelacja ta usankcjonowana została dopiero w nieco późniejszym okresie czasu przez akty nadania.

Struktura gospodarstwa w Nowym Kramsku po roku 1945 uległa więc pewnym zmianom na skutek otrzymania ziemi z Państwowego Funduszu Ziemi, a następnie w wyniku dokonywania podziałów rodzinnych i zakupów.

Tabela 5 ilustruje w sposób jednoznaczny zmiany jakie zaszły w strukturze posiadania w okresie powojennym. Spadła w pierwszym rzędzie ilość działek do 0,5 ha i to aż o około 24%. Jest to wynik wspomnianej parcelacji dokonywanej bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych.

<sup>79</sup> K. Kolańczyk, W. Rusiński, *Polacy na Ziemi Lubuskiej...*, op. cit., s. 46.

Tabela 5

STRUKTURA POSIADŁOŚCI W NOWYM KRAMSKU  
W ROKU 1938 I 1964 (W PROCENTACH)<sup>80</sup>

	0—0,5 ha	0,5—1 ha	1—3 ha	3—5 ha	5—10 ha	10—15 ha	15—25 ha	pow. 25 ha
1938	35	8	21,4	6,3	8	7,2	9,6	4,4
1964	13,4	26,9	25,7	8,7	6,6	10,1	5,8	2,8

Zmniejszyła się również ilość gospodarstw powyżej 15 ha a decydowały o tym w pierwszym rzędzie podziały rodzinne. Dorośli synowie rolników niejednokrotnie wznosili budynki na ojcowskim gruncie, zakładając po zawarciu małżeństwa nowe gospodarstwo. Do nowopowstałego gospodarstwa przyłączano część wiana jednego ze współmałżonków (najczęściej żony). Powiększyły się natomiast gospodarstwa średnie (3—15 hektarowe) i to zarówno w wyniku uzyskania gruntu z Państwowego Funduszu Ziemi, jak również drogą zakupu oraz „wzeleniania się” w gospodarstwo syna względnie córki właściciela większego gospodarstwa.

Tabela 6

STRUKTURA POSIADŁOŚCI W NOWYM KRAMSKU (ROK 1970)<sup>81</sup>

Razem gospodarz	do 0,10 ha		0,10—0,5 ha		0,5—2 ha		2—5 ha	
	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%
223	13	5,8	16	7,2	104	46,7	19	8,5

Razem gospodarz	5—7 ha		7—10 ha		pow. 10 ha	
	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%
223	6	2,7	11	4,9	54	24,2

Porównując tabelę 6 z tabelą poprzednią zauważyć można, że w strukturze posiadania w ostatnich sześciu nawet latach zachodziły pewne zmiany.

Nie zmieniła się w zasadzie ilość posiadłości do 0,5 ha lecz zwiększyła się ilość gospodarstw powyżej 10 ha oraz prawdopodobnie do 2 ha (w

<sup>80</sup> J. Benyskiewicz, *Autochtoni Ziemi Lubuskiej po r. 1945.* (W:) Prace LTN Komisji Historii, Z. 1, Zielona Góra 1967, s. 163.

<sup>81</sup> Spis rolny czerwiec 1970 r. Z. 3 grn (PIS. Sulechów).

czasie spisu rolnego w roku 1970 przyjęto inny podział, aniżeli stosowany przez autora).

Zdecydowana większość posiadłości bo aż 104 z 223 mieściła się w przedziale od 0,5 do 2 ha ziemi, a 59,7% wszystkich posiadłości nie przekraczała 2 ha (w roku 1964 — 65,6% ogólnej ilości nie przewyższało 3 ha).

Tabela 7

STRUKTURA POSIADŁOŚCI I ZAJMOWANY OBSZAR  
W GROMADZKIEJ RADZIE NARODOWEJ NOWE KRAMSKO W ROKU 1970<sup>82</sup>

Obszar gospodarstw w ha	Ilość gospodarstw	Ogólny obszar w ha	Przeciętna gospodarstwa w ha
do 0,10	14	0,73	0,05
0,10—0,5	27	9,17	0,34
0,5 —2	141	143,83	1,02
2—5	33	87,63	2,63
5—7	12	71,79	5,18
7—10	29	218,58	7,53
ponad 10	79	1.156,29	14,8

Gospodarstw w średnim areale 0,5—2 ha było stosunkowo mało, bo 19 gospodarstw (8,5%), 5—7 ha — 6 (4,7%), 7—10 ha — 11 (4,9%).

Największa ilość gospodarstw, poza mieszczącymi się w granicach 0,5—2 ha, przypadała na posiadłości o 10 i więcej hektarach. Było ich aż 54, stanowiąc 24,2% ogólnej liczby gospodarstw znajdujących się w Nowym Kramsku.

Podobnie kształtowała się struktura gospodarstw na terenie Gromadzkiej Rady Narodowej Nowe Kramsko (tabela 7).

W strukturze ziemi w Nowym Kramsku od XVII wieku do czasów współczesnych zaszły zasadnicze zmiany. Decydowały o tym różne czynniki. A więc zmiany w posiadaniu wynikające ze sprzedaży czy zakupu ziemi, następnie przejęcia części ziemi klasztornej, przede wszystkim jednak struktura gospodarstw uległa zmianie na skutek uwłaszczenia chłopów.

Struktura, która w ogólnych zarysach zachowała się do czasów współczesnych, kształtować się zaczęła pod koniec XIX w. Odzwierciedleniem tego są księgi gruntowe zakładane właśnie w końcu XIX w. Ostateczny kształt przybrała ona mniej więcej od połowy lat dwudziestych XX w. i pozostaje do roku 1945 właściwie nie zmieniona. Dopiero w latach powojennych ukształtowała się nowa, która decyduje o współczesnej strukturze społeczno-zawodowej mieszkańców wsi.

<sup>82</sup> Plan gospodarczy gromady na rok 1971 i na lata 1970-75 Urząd Gminy Babimost.

## IV. Struktura społeczno-zawodowa mieszkańców Nowego Kramaska

1. STRUKTURA SPOŁECZNO-ZAWODOWA ORAZ STOSUNKI SPOŁECZNO-NARODOWOŚCIOWE DO ROKU 1789. Przeprowadzona w roku 1789 w Nowym Kramsku lustracja wykazała, że wsi zamieszkiwało 30 gospodarzy (kmięci), 2 chałupników z ogrodem, 3 chałupników bez ziemi oraz 2 rzemieślników<sup>83</sup>. Ponadto w tym czasie żyła w Nowym Kramsku pewna grupa ludności zajmująca się pracą we dworze i na plebanii. Trudno określić jej ilościowy stan. Nowe Kramsko pod koniec XVIII wieku liczyło 49 dymów. Właścicieli chałup (z ziemią czy bez niej) było 37, pozostałe dymy były prawdopodobnie własnością dworu.

W omawianym okresie około 61% czynnej zawodowo ludności stanowiłi rolnicy, 8% — chałupnicy, 6% — rzemieślnicy i 25% należy zaliczyć do kategorii „innych” (m. in. służba folwarczna).

Dwór i plebania zatrudniały stosunkowo dużo osób. Na przykład w roku 1806 proboszcz nowokramski zatrudniał „parobka Kazimierza Plundera za 26 talarów rocznie, fornała Jana Wieczorka za 16 talarów, kucharkę Urszulę Durkową za 12 talarów, 2 dziewczki za 18 talarów, pastucha do bydła za 9 talarów, owczarza za 16 talarów i 12 dobrych groszy, pastucha do śwń za 2 talary i 12 dobrych groszy, kowala za 10 talarów i kominjarza za 2 talary”<sup>84</sup>.

W tym czasie, obserwuje się systematyczny wzrost liczby mieszkańców wsi, ale w pierwszym rzędzie ludności nierolniczej, a więc rzemieślników oraz osób utrzymujących się z pracy najemnej. Wzrastała wraz z przejmowaniem zadań administracyjnych przez państwo, liczba osób sprawująca różne funkcje (sołtys, żandarmeria, a także nauczyciele).

W początkach wieku XIX zmieniały się również stosunki społeczne panujące we wsi. Różne czynniki o tym decydowały. Zmiana właściciela wsi, który był wyznania ewangelickiego, fakt, że w początkach właśnie XIX wieku mieszkańcy wsi odczuwać zaczęli skutki przyłączenia ich do

<sup>83</sup> WAMPiWP sygn. 8. Tabela dymów pow. Kościan 1789. Kościan.

<sup>84</sup> Acta Decanalia Parochie Kramiensis Fach. XI Nr 1 Vol. 1.



Prus, wreszcie dokonująca się wśród mieszkańców ewolucja w ocenie swej sytuacji społecznej — to wydaje się stanowić czynniki zasadnicze w zakresie przemian społecznych.

W źródłach z początków wieku XIX zachował się charakterystyczny dokument informujący o konflikcie między proboszczem nowokramskim a organistą. W związku z konfliktem przesłuchano sołtysa wsi Kazimierza Durzyńskiego. Istotę konfliktu najlepiej może oddać sama treść dokumentu, dlatego też z pewnymi skrótami jego treść przytoczymy<sup>85</sup>. Zadano sołtysowi w pierwszym rzędzie pytanie o ocenę księdza, na co on odpowiedział:

„Iest to Kapłan bez najmniejszej nagany, nieociąga się administrowania Sakramentów, lecz gotów we dnie y w nocy na usługę Każdego zawołającego. Posiada wyrozumiałość y litość nad nędzą swego Parachwiana, który do powszechnego ścisku uścić się niezdola w należytościach. Jest bez interesu y pragnienia czegoś nad słusność kontentuiąc się jedynie tym, co mu prawem lub stałym zwyczajem przeznaczone zostało”.

Na drugie pytanie o treści następującej:

„Czy nie domyśla się sołtys przyczyny daczego Komendarz, bywszy nieboszczykowi Panu tak miłym od terazniejszego Dziedzica znieawidzony i prześladowany zostawa. Czy się Ksiądz nieodmienił. Czy nie dlatego sztucznie na siebie obruszył Pana iż się wtrąca w iego Rzady, iż gani terazniejszą ekonomię, iż się domaga przeciw przywilejów należytości kościelnych. Czy się ten Ksiądz na stare lata nie zrobił człowiekiem niespokojnym, dziwakiem, pochlebcą, piakiem, oszczercą, a co gorsze kłótnikiem i buntownikiem ludzi przeciwko Panu a Pana przeciwko Ludziom”. Sołtys odpowiedział: „Uchowaj Boże! takowych drożności temu Księdzu zarzucić nie potrafi — chybaby iawnym był nieprzyjacielem chwalebego zewszechmiar życia iego. Komendarz nasz niczego żarliwiej uczy, o nic bardziej nas prosi, upomina jako abyśmy się starali zawsze być trzeźwemi, czystymi, miłosiernymi, cichemi y wszelkiej zwierzchności posłuszni, (...) abyśmy kontenci byli z tego stanu, w którym nas Bóg posadził z tego powodzenia, y Rąk wyrobków, któremi Opatrzność Należyjsza Dobre y złe każdego zasługiwanie sobie wynagrodzić zwykła”.

Pytanie trzecie brzmiało:

„Czy to prawda iest, że Y. X. Komendarz bywszego Organistę, a brata Sołtysa bez żadnej przyczyny z służby abduankował, do gąsiora powsadzać kazał, y sam go pobił aż do skrwawienia, skaleczenia y zemdlenia?”.

W odpowiedzi sołtys stwierdził:

„Bynjmniey! ale że ciągle przez dwie Niedziele zaprzętał się pianaństwem, bez względu, y pamięci na obowiązek Religii Sumienia — że Dzieci Szkolne zły przykład, Familia wstyd, y hańbę, a cała Parafia wzgorszenie bierali? Otóż te nayszczególniejsze powody były odprawieniem Brata mego”.

<sup>85</sup> Tamże.

„Co się tyczy wszadzenia Organisty do gąsiora?

Tedy to w tym stosunku prawd jest, że kazawszy mię do Siebie zawołać Y. X. Komendarz, przełożył mi ile Zwierzchnikowi Gminy, abym iakimkolwiek sposobem starał się ohydzić Bratu haniebną namiętność piianką, (...) wtrącając go do gąsiora. Lecz doradztwo stało się z zupełną obojętną wykonania, albo niewykonania odemnie, (...) Z pragnienia zapobiegania zniszczenia doszczętnie gospodarstwa prze piianicę męża, y zarazem Dzieci Oyca! A co więcej ani ia iakby duchem Prorokiem ostrzeżony na same przedstawienia Księdza, Organisty Brata do gąsiora nie wsadziłem, ale gdy mię własna żona jego tudzież starszy Brat o to obligować poczęli, tedy poszedłszy do gościńca, a znalazłszy go w starym gnoju. (...) — zdecydowałem tym niesławnym sposobem własnego Brata ukarać (...) Co do bicia więzionego w gąsiorze aż do skrwawienia, skałeczenia y zemdlenia. Wyznać muszę, iż Xsiądz z politowania chrześcijańskiego odwiedzając zbląkanego! dawał mu pasterskie napomnienia (...) Otóż gdy tego słuchać nie chciał, wszem niemało bluźnierstw na chlebowawcę swego miotawszy! z hukiem fukiem zrękać się począł służby Organisty, tedy od Księdza — ile również aniołem nie będącego — bezchcennie ręką w nos aż do lekkiego skrwawienia uderzony, a kijem za wyrzucenie nań więcej a więcej zelżywości, parę razy przez plecy przeparzony został aleć to było bez skałeczenia, lub dlatego zemdlewania, aleć z tego nawet żaden z Parochwianów niezgorszył, wiedząc y widząc iż od rozhukanego sługi do melancholii, y szluszego gniewu chlebowawcy Pana okazyja dana była”. Zarzuty treści następującej przedstawiono Ks. Komandorzowi Mroszkiewiczowi:

„na Ciebie użalenia Kolatora przed JW pasterzy Pasterza złożone. Podobność Kapłan (...)

- 1) Niespokojny, y spreczny
- 2) Jesteś Niewdzięcznik, niepamiętający na szczególniejszą Łaskę Kolatora, który przyczynił się do utrzymania, y w roku zeszłym wyreperował z kosztem niemałym Kościół już obalić się mający
- 3) Jesteś Absolut Zuchwały, który Organistę i Dyrektora Duszyńskiego, samowładnie bez wiedzy Dominii z służby oddalił y na miejsce jego nieprzedstawwszy Dziedzicowi innego nauczyciela przyjmował zgoła
- 4) Jesteś Człowiek okrutny y niemiłosierny, któryś się nie wzdrygnął tegoż Organistę wsadzić do gąsiora y (...) długo biłeś, (...) Słusznie rozczuliłeś W. Kolatora do odniesienia Ciebie J. W. Pasterzowi Dyeciazylnemu, z uproszczeniem aby Ciebie do klasztoru, a Proboszcza do siedzenia przy kościele przymusił, lub inszego Księdza któryby spokojności między kolatorem niewzruszył, na twoim miejscu obsadzić kazał. Z czego wszystkiego przedemną kategorycznie, lecz oraz sumienne złożyć zechcesz — które tenże J. K. Komendarz y natychmiast złożył, jako następująca osnowa wykazane”.

Ksiądz odpowiedział:

„Co do 1-go zarzutu? Wyświadczą mi sami Parachwianie ieżeli cnotę kochają! jakom ia żaden nie iest ani był, kłótnik lub przeciwnik! WP Unrug takową mnie cechą oznaczył dlatego, żem za Odpowiedzialność Bogu własną duszę żadnej z Pól Dominalnych nagrody nie znając, kilka-

krotnie dopominać się musiał należytości Pasterskich! z gruntów Kru-  
czych, do Folwarku Pańskiego przyłączonych, tudzież Deputata drzewa  
opałowego. Tych artykułów acz za naygrzeczniejszymi wyrazami jeszcze  
do dziś całkowicie niezaskawszy, ani podług ówczesnej ceny, co do zbo-  
ża ani zaanektowaney ilości, co do opału! Mógłbym już od dawna przy-  
najmniej po tak usprawiedliwionych mnie Namiestnika Boskiego do  
Świeckiej, y Duchownej Zwierzchności odniesienia. Sądowe przedsta-  
wienie wznowić a przecież z niesprzykrzona cierpliwością kiedyś, zaspokaje-  
nia oczekuję!

Co do 2-go? Zaręczam się sumieniem jakom zawsze miał, ieszcze nam  
i całym życiem niewygasną przed Bogiem mieć będę wdzięczność za pod-  
jętą dotąd Reperacją Kościoła mieyscowego! Owszem muszę przed całą  
publicznością bezpochlebnie zalecić! Charakter nayszlachetniejszych ucz-  
niów, którym uświetniony iest Nayszanowniejszy Kolator tey świątyni  
Pańskiej, Kiedy na iedno od Zwierzchnika Dekanialnego Przedstawienie  
deklarował się na Lato rozpocząć Fabrykę! Onęż z nieoszczędną siłą y ochotą  
do skutku przeprowadzić (...) Co do 3-go? Ponieważ Mateusz Duszyń-  
ski bywszy trzeźwym, y poczciwym człowiekiem, bez wpływu y dolożenia  
się Domini, za Organistę, oraz za Dyrektora, tudzież za Rejestranta  
przydanego Ekonomom kościelnym obrany został był to prosty y prawy  
wniosek wypada, że bez malkontenstwa tegoż Domini za służby, y z Funk-  
cji Rejestranta oddanym gdyż bądź mógł, zwłaszcza gdy widoczne przecie-  
wieructwo, y doszczętna niezdatność męża iaknayrzychlejszego usunię-  
cia iego wymagały — co (brzydząc się zawsze absolutyzmem y samo-  
władztwem) przez to instancją Powiatowego Sądownictwa rozpoznać ka-  
załem.

Co do 4-go zarzutu? Świadkiem Bóg jaką z naywiększą obojętnością  
przekładając Sołtysowi aby Organistę do gąsiora wsadził — inszego nie  
miałem zamiaru, tylko poprawę owieczki pijanicy, marnotrawcy, prze-  
niewiercy, azaty, publicznego wzgorszyciela! Aleć nawet tenże organista  
bynaymniej na przełożenie Moje więzionym nie został, lecz za nalegan-  
niem oto Żony i starszego Brata. Co — (iako się po Bogu spodziewam)  
sam Sołtys iuz Inkwizycjami czynić musiał że zaś Organista mając być  
uderzony w głowę w nos trafiony kilka kropli krwi uronił? Albo że kijem  
przez plecy pęcniomym został? tego przyczyny przypisać zechce nieucz-  
ciwym, tudzież zelżywości pełnym słowem swym, które na mnie chlebo-  
dawcę miotał (...) lecz nawet sam Denucyant Organista, który zaraz uło-  
żył się był ze mną zaręczając iż darowanych sobie nawzajem uraz nigdy  
wznawiać nie zechce. — Czego przecież nie dotrzymał, dawszy się odu-  
rzyć zniechęconymi napomnieniami pasterskimi pochlebcom Pańskim,  
z pomiędzy których iednych naygłówniejszym iest nieyaki Nowakowski,  
Ekonom Woynowski, Imieniem tylko katolik, dawno świeżbacha a tym  
samym burzyciel dobrej Harmonii między Xsiędzem, Panem, nawet Pos-  
półstwem”.

Konflikt między księdzem i organistą pozornie tylko miał podłoże  
osobiste. Z przytoczonych dokumentów wynika, że był to w pierwszym  
rzędzie konflikt między katolickim księdzem, który do końca wieku XVIII  
reprezentował we wsi interesy właścicieli wsi (klasztor oberski) i nowym  
właścicielem wsi — ewangelikiem. Tło stanowią problemy ekonomiczne

(należności wobec księdza). Z zeznań sołtysa wynika ponadto, że opinia społeczeństwa o księdzu nie była zbyt pochlebna. Trudno orzec w jakim stopniu na powstanie konfliktu zaważył fakt, że właściciel wsi był Niemcem.

Jedno wydaje się być bezsporne, że mimo raczej jednoznacznej oceny przez mieszkańców wsi swego plebana, w zaistniałym konflikcie popierał ją jego. Świadczą o tym podpisy złożone pod dokumentami. Bezsporne jest również, że już w roku 1810 (bo opisane wydarzenia działy się w tym roku) narastały we wsi konflikty na tle społecznym i narodowościowym.

W końcu XIX wieku i w początkach XX wieku w związku ze zmianami w posiadaniu ziemi, wzrastała liczba samodzielnych rolników oraz robotników rolnych dysponujących minimalnym arealem ziemi. W latach dwudziestych XX wieku Nowe Kramsko pod względem struktury społeczno-zawodowej było mocno zróżnicowane. Rolnicy stanowili 28,8% ogółu ludności czynnej zawodowo, robotnicy (najczęściej rolni i leśni) 60,1%, rzemieślnicy 7,8% oraz inni 3,3%<sup>86</sup>.

W tabeli 8 przedstawione zostały stosunki społeczno-zawodowe w Nowym Kramsku pod koniec lat trzydziestych XX wieku. Z zestawienia wynika, że właściciele działek o areale nie przekraczającym 3 ha zatrudnieni byli zarówno w pierwszym rzędzie poza własnym gospodarstwem. Charakterystyczne jest, że jedynie 2 kobiety i 1 mężczyzna z tej kategorii posiadłości pracowali wyłącznie we własnym gospodarstwie.

Właściciele gospodarstw średnich oraz większych zatrudnieni byli w zasadzie wyłącznie we własnych gospodarstwach. Nie znaczy to wcale, że dochód ze wszystkich gospodarstw był na tyle wystarczający, że zaspokajał potrzeby rodzin. O tym, że dorośli członkowie pracowali wyłącznie we własnych gospodarstwach decydował brak pracy we wsi i w okolicy oraz konsekwencje innego rzędu, a wynikające z uzależnienia się od najczęściej niemieckiego pracodawcy.

Tabela 8 ilustruje jednocześnie możliwości kształcenia ludności wsi. Wynika z niej, że zaledwie 7 osób w okresie 20 lat zdołało ukończyć szkołę średnią.

Po ukończeniu szkoły podstawowej młodzież nie miała możliwości dalszego kształcenia się zarówno ze względów ekonomicznych jak i narodowościowych. Ukończenie szkoły ponadpodstawowej gwarantowało ewentualną zmianę pozycji społecznej mieszkańca wsi.

Dorastająca młodzież, wobec braku możliwości zdobywania wykształcenia, uczestniczyła we wszystkich formach szkolenia prowadzonych w rodzinnej wsi względnie w pobliskich miejscowościach. Szczególnie popularne były wśród młodzieży wykłady w organizowanych przez Towarzy-

<sup>86</sup> J. Benyśkiewicz, *Położenie Polaków...*, op. cit., s. 91.

stwo Szkolne szkołach dokształcających. Cieszyły się także powodzeniem wykłady popularne i kursy korespondencyjne im. S. Staszica.

W połowie lat trzydziestych we wszystkich powiatach Marchii Granicznej rozpoczęto tworzenie niemieckich szkół dokształcających dla absolwentów szkół podstawowych. Szkoły tego typu zorganizowano we wszystkich powiatach poza Babimostem.

Zarząd Powiatowy nie dopuścił po prostu do otwarcia szkoły, która zlokalizowana miała być w Babimostie, ze względu na to, że otwarcie szkoły, do której jednocześnie uczęszczałaby większa ilość dzieci polskiej mniejszości, w pierwszym rzędzie służyłaby wzmocnieniu polskości, a nie niemieckości<sup>87</sup>.

Utrudniano również na każdym kroku dostęp młodzieży polskiej do nauki w zawodzie rzemieślniczym. W roku 1936 w projekcie planu działania wobec mniejszości zażądano, by władze administracyjne wydały zarządzenie zabraniające przyjmowania do nauki rzemiosła Polaków przez niemieckich rzemieślników<sup>88</sup>.

Struktura społeczno-zawodowa ludności Nowego Kramaska w latach 1919—1939, stanowiąca wyraz dyskryminacji narodowej miała niewątpliwie wpływ na postawę narodową tej ludności w okresie administracyjnej przynależności wsi do państwa niemieckiego.

Wieś zamieszkiwana była przede wszystkim przez robotników — z których część tylko posiadała ziemię i oni właśnie decydowali o obliczu wsi. Rolnicy oraz rzemieślnicy, będący w mniejszości, przez swą niezależność ekonomiczną mieli możliwość okazywania swej polskości w sposób demonstracyjny. Ale jednocześnie istnienie tych grup społecznych zapewniało dużej części robotników pracę.

Opinia o postawie wsi w okresie międzywojennym jest jednoznaczna. Cała społeczność wsi zachowała zasadniczą odrębność od narodowości niemieckiej, miała zdecydowanie polski charakter. Część jednak ludności polskiej używającej w życiu codziennym wyłącznie języka polskiego, wychowując i dzieci w polskim duchu, stała na uboczu bogatego polskiego życia organizacyjnego. Dotyczy to szczególnie rodzin robotników zatrudnionych w niemieckich zakładach i przedsiębiorstwach.

Większa część ludności dysponowała przynajmniej kilkoma arami własnej ziemi. Właściciele działek ziemi oraz rolnicy posiadający małe gospodarstwa rolne nie posiadali z reguły własnego sprzężaju. Wszelkie prace polowe, które musiały być wykonywane końmi wykonywał rolnik bogatszy, zwany w nomenklaturze ludności miejscowej „gospodarzem”. W zamian za to rodzina nie posiadająca własnego sprzężaju była w ciągu roku do dyspozycji gospodarza. Pracę u gospodarza wykonywano za-

<sup>87</sup> *Zródła do dziejów Polaków...*, op. cit., s. 336.

<sup>88</sup> Tamże, s. 338.

Tabela 8

ANALIZA STOSUNKÓW SPOŁECZNO-ZAWODOWYCH WSI NOWE KRAMSKO  
(ROK 1938)<sup>89</sup>

Ilość posiadłości	Przeciętny obszar w ha	Przeciętna ilość osób w rodzinie	Zatrudnienie						Nauka członka rodziny	
			kobiet		mężczyzn		poza rolnictwem		rzemiosło	średnie
			wyłącznie w gospodarstwie	w gospodarstwie i zarobkowo	wyłącznie w gospodarstwie	w gospodarstwie i zarobkowo	przedsiębiorstwo państwowe	rzemiosło		
88	0,8	4,2	2	123	1	21	47	16	1	1
22	7,7	4,4	29	1	27	2	—	4	1	2
27	14,8	4,2	47	—	44	—	—	—	—	2
6	34,0	5,0	10	—	11	—	—	—	—	2
143	14,4	4,4	88	124	73	23	47	20	2	7

<sup>89</sup> J. Benyskiewicz, *Położenie Polaków...*, op. cit., tab. 13.

równy w okresie żniw i wykopków. „Odrobek” obowiązywał również przy innych pilnych pracach, jak wywóz drzewa z lasu, wywóz obornika, wybieranie ziemniaków w czasie przygotowania do sadzenia, pielnie roślin, przygotowywanie ogrodu do zasiewu itp.

Rodzina pozostająca na odrobku była w pewien sposób uzależniona, a nawet przywiązana do swego gospodarza. Z tego też tytułu korzystała z pewnych uprawnień. Posiadała np. prawo zbierania kłosów na polu po sprzęcie zboża i zagrabianiu ścierniska, mogła zbierać ziemniaki po zwiezieniu plonów „za plugiem” w czasie zaorania pola, była zapraszana na uroczystości rodzinne. Gospodarz był ponadto moralnie zobowiązany do udzielania pomocy swoim „odrobkowiczom” np. na przednówku, przed świętami. Miał on też zwyczajowy obowiązek dostarczania swym „odrobkowiczom” takich artykułów żywnościowych jak masło, mleko, ser. Często z każdego wypieku ofiarowywano niezamożnej rodzinie chleb. Zapłatą za artykuły żywnościowe była również praca.

Ilość dni „odrobku” u gospodarza zależała w pierwszym rzędzie od ilości ziemi, którą uprawiać musiał własnym sprzężajem gospodarz oraz od rozmiarów udzielanej pomocy.

Pewna część ludności polskiej nie posiadała w ogóle ziemi, poza działką, na której zbudowany dom z mikroskopijnym ogródkiem. Praca zarobkowa na kolei czy w lesie nie zapewniała licznym rodzinom minimum egzystencji. Często więc bezrolni otrzymywali kilka arów ziemi od gospodarza, na których zasiewali nieco żyta i ziemniaków. Bywały przypadki, że gospodarz wydzielał po prostu ze swego pola już obsianego wąski pas zboża i kilka radłonek ziemniaków dla bezrolnych. Rodzina bezrolnego za odstąpienie ziemi była zobowiązana do pracy u „gospodarza” praktycznie w ciągu całego roku.

2. PRZEMIANY SPOŁECZNO-EKONOMICZNE W LATACH 1945—1970. Rozwój Nowego Kramka w latach poprzedzających przełomowy rok czterdziesty piąty miał nieco inny charakter, aniżeli rozwój wsi leżących w Polsce w granicach do 1939 r. Decydowało o tym wiele czynników. Między innymi właśnie względy narodowościowe oraz konieczność walki z dyskryminacją narodową, ekonomiczną i społeczną, przyczyniły się do wzrostu świadomości społecznej wsi. I fakt ten przyczynił się do tego, że przeważająca część ludności wsi zrozumiała sens zachodzących w naszym kraju przemian społecznych, uczestnicząc czynnie w procesie realizacji założeń reform społeczno-gospodarczych.

Stosunki społeczne panujące w Nowym Kramku w okresie międzywojennym przypominały w dużym stopniu XIX wiek. Istniał bowiem wyraźny podział klasowy na „bogatyh”, rzemieślników i biedotę. Kon-

flikty społeczne tłumione były jednak w zarodku w imię celu nadrzędnego, w imię jedności narodowej. Konflikty społeczne uzewnętrzniały się jednak już w 1945 r., w momencie gdy przewodząca wsi grupa bogatych gospodarzy zamierzała nadal utrzymać swą pozycję. Rzeczywista jednak zmiana w stosunkach społecznych nastąpiła z chwilą realizacji podstawowych reform społecznych w Polsce Ludowej i wówczas gdy prawo do pracy, do nauki stało się rzeczywistością.

W latach 1945—1970 nastąpiły poważne zmiany w strukturze zawodowej ludności Nowego Kramaska. Procent ludności zajmującej się rolnictwem utrzymał się na tym samym poziomie co i poprzednie (27,8%). Poważnie jednak wzrósł procent ludności wykonującej określony zawód (do 29,8%). Robotnicy stanowili 17,6% ogółu zarobkujących, pracownicy umysłowi 9,7%, emeryci 8,3% i inni — 6,8%.

Wies straciła więc charakter rolniczy. Z ogólnej liczby 219 zamieszkujących tam rodzin, rolnictwo stanowiło podstawowe źródło utrzymania dla 63 rodzin. Jednocześnie przeważająca część członków rodziny rolników pracowała również w gospodarstwach rolnych.

Z załączonych tabel wynika, że w 13 posiadłościach 0,10—0,5 ha 4 osoby pracowały wyłącznie w gospodarstwie, 9 — dodatkowo w gospodarstwie, a 7 osób wyłącznie poza gospodarstwem rolnym.

W kategorii posiadłości o powierzchni 0,5—2 ha, wyłącznie w gospodarstwie pracowało 40 osób, dodatkowo — 76 osób, a wyłącznie poza gospodarstwem 75 osób. W gospodarstwach powyżej 2 ha proporcje były odwrotne, bowiem 178 osób z ogólnej liczby, 425 osób wyłącznie pracowało w gospodarstwie, 21 — dodatkowo, a tylko 38 wyłącznie poza rolnictwem.

Ogółem więc w 193 posiadłościach zamieszkiwało 841 osób, z których 448 pracowało w rolnictwie, a 120 poza rolnictwem. Pomiedzy strukturą podaną w tabeli 9, a zatrudnieniem ogółu mieszkańców według tabel 10 i 11 istnieją pewne rozbieżności. Wynika to z tego, że struktura podana w tabeli 9 opracowana została na podstawie ksiąg meldunkowych oraz wywiadów i wyraża stan faktyczny. Dane z tabeli 10 i 11 pochodzą ze Spisu powszechnego 1970 r. i wyrażają stan nominalny. Pozornie z tabel wynika, że większość ludności wsi zatrudniona jest w rolnictwie, a to dlatego, że w pierwszym rzędzie w posiadłościach o większym areale przeciętna ilość osób w rodzinie była większa w stosunku do posiadłości o areale mniejszym, bowiem w kategorii posiadłości w granicach 0,10 — 0,5 ha wynosiła 2,4 osoby, w kategorii 0,5—2 ha 4,2 osoby, a posiadłości powyżej 2 ha 4,8 osoby.

W gospodarstwach rolnych z reguły zatrudniona była cała rodzina. Na przykład z 425 osób, które zamieszkiwały w gospodarstwach powyżej 2 ha — 199 (47%) zatrudnionych było w gospodarstwie wyłącznie, wzglę-



STRUKTURA ZAWODOWA MIESZKAŃCÓW NOWEGO KRAMSKA  
W LATACH 1789, 1935 i 1970 (GŁOWA RODZINY)<sup>90</sup>

R o k	Rolnicy		Rzemieślnicy		Robotnicy		Pracownicy umysłowi		Emeryci		Inni		Łącznie ilość
	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%	
1789	31	61	2	6	5	8	—	—	—	—	13	25	51
1935	44	28,4	12	7,8	92	60,4	—	—	—	—	3	3,4	151
1970	63	27,8	65	29,8	38	17,6	21	9,7	18	8,3	14	6,8	219

<sup>90</sup> Księgi meldunkowe gr. Nowe Kramsko. Tabela dymów pow. Kościan oraz J. Benyskiewicz, *Położenie Polaków...*, op. cit., s. 93.

GOSPODARSTWA ROLNE\*) I ZATRUDNIENIE UŻYTKOWNIKÓW  
GOSPODARSTW WEDŁUG POWIERZCHNI POSZCZEGÓLNYCH  
GOSPODARSTW<sup>81</sup>

Obszar w granicach	Liczba go- sposparstw	Liczba osób na stałe za- mieszkujących w gospodar- stwach	W tym osoby pracujące w gospodarstwie rolnym			Zajęcia wy- łącznie poza gospo- darstwem rolnym
			razem	wyłącz- nie	dotatko- wo	
0,10—0,5 ha	13	32	20	4	9	7
0,5—2 ha	91	384	191	40	76	75
ponad 2 ha	89	425	237	178	21	38
r a z e m:	193	841	448	222	106	120

\*) Pojęcie gospodarstwa rolnego jest pojęciem raczej tradycyjnym, gdyż dotyczy wszystkich posiadłości dysponujących ziemią. Ze 193 właścicieli posiadłości, dla wielu podstawowym źródłem utrzymania jest niewątpliwie praca poza rolnictwem

dnie dodatkowo, a 38 (9%) wyłącznie poza rolnictwem. W kategorii posiadłości w granicach 0,10—0,5 ha w rolnictwie zatrudnionych było 40% ogółu, a wyłącznie poza rolnictwem 0,10—0,5 ha w rolnictwie zatrudnionych było 40% ogółu, a wyłącznie poza rolnictwem — 22%. Należy dodać, że w kategorii posiadłości do 2 ha w większości głowy rodziny zatrudnione są poza rolnictwem, a członkowie rodzin pracują w swym gospodarstwie. Zwiększa więc to liczbę ludności zatrudnionej w rolnictwie.

W Nowym Kramsku występuje zjawisko utrudniające klasyfikację ludności pod względem struktury zawodowej. Nierzadko się zdarzało, że w jednej posiadłości zamieszkiwały dwie rodziny (ojciec — właściciel gospodarstwa i np. syn z rodziną), z których jedna utrzymywała się z rolnictwa, a druga z pracy zarobkowej poza rolnictwem.

Formalnie jednak była to jedna rodzina, której główne źródło utrzymania stanowiło rolnictwo.

Ogółem w rolnictwie w 1968 roku pracowało 989 mieszkańców wsi, w tym 491 mężczyzn i 498 kobiet. Pracą w rolnictwie trudniły się 134 osoby, 228 osób zajmowało się osobiście wszelkiego rodzaju czynnościami w gospodarstwie rolnym, 489 było zatrudnionych również poza rolnictwem, a 137 osób miało własne niezarobkowe źródło dochodu.

Z kolei wszyscy dorośli członkowie rodzin posiadających minimalną nawet ilość ziemi, bez względu na miejsce pracy, pracowali ponadto na swojej ziemi. Ziemia ta była tylko dodatkowym źródłem dochodu.

<sup>81</sup> Narodowy Spis Powszechny z 8.XII.1970 (teczka wiek B,M, L,R grom. PIS Sułechów).

PRACA CZŁONKÓW RODZINY<sup>22</sup>

Ilość posiadłości badanych	Wielkość posiadłości	Wyłącznie w gospodarstwie	Wyłącznie poza gospodarstwem	W tym w zakładach produkcyjnych	Pracownicy umysłowi	W innych gospodarstwach
40	do 3 ha	45	47	28	11	8
22	3—10 ha	57	21	16	2	3
38	powyżej 10 ha	104	28	18	8	2

Tabela 11 powstała w wyniku badań ankietowych przeprowadzonych w Nowym Kramsku, zdaje się potwierdzać, że tak powszechnie w Polsce występujące zjawisko chłopo-robotnika i w tej wsi ma swoje miejsce, bo w kategorii posiadłości do 3 ha, 45 osób pracuje wyłącznie w gospodarstwie. Są to właściwie tylko kobiety, gdyż w bardzo rzadkich przypadkach pracują zarobkowo poza gospodarstwem. Większa część osób (47) zatrudniona była wyłącznie poza własnym gospodarstwem. Zarobki w ten sposób osiągnęte stanowiły podstawę utrzymania rodziny.

W posiadłościach przekraczających 3 ha większa część członków rodziny pracowała we własnych gospodarstwach, w tym w kategorii 3—10 ha 38 osób, a w kategorii powyżej 10 ha — 104 osoby. W tych też kategoriach wyłącznie w gospodarstwie pracowali więc zarówno właściciel i jego żona, a często i dorosłe dzieci. Poza gospodarstwem znajdowali zatrudnienie członkowie, którzy zdobyli zawód. Charakterystyczne było to, że dorywczo w innych gospodarstwach pracowało stosunkowo mało osób. Powszechny w okresie międzywojennym i w pierwszych latach powojennych odrobek, przestał być prawidłowością. Wiąże się to z możliwością wypożyczenia maszyn przez właścicieli ziemi nie posiadających sprzężaju, z Kółka Rolniczego. Znikła więc zależność tej kategorii właścicieli od bogatych rolników.

Poważną grupę społeczną wsi stanowili rzemieślnicy i robotnicy. W Nowym Kramsku prowadzono 7 prywatnych zakładów rzemieślniczych, najczęściej o obsadzie 1—2 osobowej (właściciel — mistrz i uczeń, względnie czeladnik). Mieszkańcy wsi zdobywali zawód bądź to w szkołach zawodowych, bądź też w zakładach prywatnych. Lista zawodów jest pokaźna, spotykamy tam bowiem następujące zawody: murarz, kowal, elektryk, rzeźnik, krawiec, tkacz, stolarz, malarz pokojowy, cieśla, maszynista kolejowy, betoniarz, ślusarz, kominiarz, spawacz, piekarz, ogrodnik, szewc, blacharz, kołodziej, zdun, brukarz, kierowca (trakto-

<sup>22</sup> Tabele nr, nr, 12, 13, 19, 20, 21, 22, 25, 26, 27, 28 powstały na podstawie badań ankietowych.

rzysta), operator dźwigów, konduktor. Mieszkańcy wsi zatrudnieni byli w następujących działach gospodarki: w przemyśle (937), w budownictwie (29), kolejnictwie (21), rzemiośle (właściciele i personel prywatnych zakładów rzemieślniczych) (15) i w szkolnictwie. Stosunkowo mało osób zatrudnionych było w przedsiębiorstwach i organizacjach rolniczych (Państwowe Gospodarstwa Rolne względnie Kółka Rolnicze), bowiem tylko 8.

Należy stwierdzić, że zdecydowana większość zatrudnionych poza rolnictwem zdobyła dopiero po roku 1945 swe zawodowe kwalifikacje. Stosunkowo mało osób pracowało w charakterze robotników (tylko 17,6%, wobec 60,1% w okresie przedwojennym). Są to najczęściej ludzie w starszym już wieku, którzy nie mieli możliwości zdobycia zawodu. Robotnicy pracują najczęściej w kolejnictwie.

We wsi utworzyła się nowa grupa społeczna, która w okresie międzywojennym w zasadzie nie istniała, a mianowicie inteligencja. Pracowali wprawdzie w Nowym Kramsku w latach 1929—1939 polscy nauczyciele, lecz ze względu i na ilość i na częste zmiany, nie stanowiły grupy społecznej, która zdołałaby wywierać systematyczny i trwały wpływ na społeczność wsi. Pozostała inteligencja wsi wywodziła się z ludności niemieckiej. W okresie powojennym kształtować się zaczęła inteligencja częściowo wywodząca się z tej wsi.

Poza pokaźną grupą nauczycieli, we wsi pracowali urzędnicy (gromadzka rada narodowa, poczta), lekarz i personel ośrodka zdrowia, agronom, zootechnik.

Zmiana struktury zawodowej społeczeństwa nowokramskiego wiązała się z możliwością uzyskania pracy poza rolnictwem oraz korzystnymi warunkami nauki we wszystkich typach szkół gwarantujących uzyskanie zawodu.

Ludność Nowego Kramska w pełni doceniła ogrom zmian zachodzących w tej dziedzinie w Polsce, ale jednocześnie zmiany te wykrzystała. Dla ludności dotychczas pozbawionej całkowicie możliwości kształcenia stanowiło to znaczną zdobycz.

Młodzież nowokramska, po ukończeniu szkoły uprawniającej do wstępu do szkoły średniej już od roku 1947 rozpoczęła naukę w pobliskich zakładach kształcenia. Szczególnie popularne były: Liceum Pedagogiczne w Sulechowie (12 km od wsi), Liceum Ogólnokształcące w Wolsztynie (30 km od wsi) i Technikum Mechaniczne w Zielonej Górze (31 km od wsi). W wyniku masowego uczęszczania młodzieży nowokramskiej do szkół, wykształcenie przynajmniej zawodowe uzyskała stosunkowo pokaźna ilość osób (tabela 12).

Przytoczone zestawienie liczby młodzieży, która zdobywała zawód (L) dotyczy wprawdzie tylko 100 rodzin, oddaje jednak w pewnym stopniu rozmiary pędu do nauki młodzieży Nowego Kramska, zwłaszcza gdy do-

kona się porównania z minimalną liczbą osób, które zdobyły zawód względnie ukończyły szkołę średnią w okresie międzywojennym.

Tabela 12

NAUKA CZŁONKÓW RODZIN (NA PODSTAWIE BADAŃ)

Ilość posiadłości	Obszar	Wykształcenie podstawowe	Zawodowe	Średnie	Wyższe	Rzemiosło	Razem poza podstawowym
40	do 3 ha	68	23	9	4	18	54
22	3—10 ha	41	6	—	—	4	10
38	powyżej 10 ha	97	13	18	7	5	43
Ogółem:		206	42	27	11	27	107

Z tabeli 12 wynika, że potrzebę zdobycia zawodu traktuje się różnie w różnych kategoriach gospodarstw. Analizując tabelę 12 należy przedtem wziąć pod uwagę fakt, że w posiadłościach większych, rodziny były z reguły liczniejsze, stąd rodziła się konieczność zapewnienia niektórym członkom rodziny pracy poza rolnictwem. Z kolei w gospodarstwach małych ziemia nie gwarantowała utrzymania nawet nielicznym członkom rodziny.

W kategorii posiadłości do 3 ha zasadnicze szkoły zawodowe ukończyły 23 osoby, zawód rzemieślnika zdobyło 18 osób, wykształcenie średnie, uzyskało 9 osób, a wyższe 4 osoby. W tej kategorii posiadłości, ogółem wykształcenie uprawniające do wykonywania zawodu na poziomie niższym (wykwalifikowany robotnik, czeladnik) zdobyło 41 osób.

W kategorii posiadłości powyżej 10 ha zawodowe wykształcenie zdobyło tylko 18 osób, a średnie i wyższe — 25 osób. Zdobyć średniego czy wyższego wykształcenia wiązało się z poważnym przedłużeniem oczekiwania na ukończenie studiów. Nie stanowiło to jednak przeszkody w podejmowaniu decyzji. Wydaje się, że obok rzeczywistej konieczności kierowania części członków rodziny do nauki, pewną rolę odgrywała ambicja posiadania w rodzinie, o ile nie inżyniera czy lekarza to przynajmniej nauczyciela lub urzędnika. Nie zaskakuje może ilość osób kończących szkoły średnie, lecz zauważyć należy, że aż 11 osób zdobyło wykształcenie wyższe, w tym w kategorii posiadłości powyżej 10 ha — 7 osób. Co dziesiąta więc osoba, która zdobyła wykształcenie poza podstawowym, uzyskała wykształcenie wyższe.

Należy zwrócić uwagę na rolników posiadających gospodarstwa 3—10-hektarowe. Wprawdzie były to jedynie 22 posiadłości. Znamienny jest fakt zdobywania przez członków rodzin tej kategorii gospodarstw zawo-

dów nie wymagających długoletniej edukacji. Zastanawia również stosunkowo niewielka ilość młodzieży, która zdobyła zawód. Pewną rolę odegrał tu konserwatyzm, następnie brak środków na długoletnie kształcenie oraz potrzeba zatrudnienia członków rodzin we własnym gospodarstwie. Zasadniczym jednak motywem podejmowania nauki w szkołach ponadpodstawowych i nauki w warsztatach rzemieślniczych była chęć zdobycia zawodu i pracy poza własnym gospodarstwem.

Tabela 13

ZAROBKUJĄCY POZA ROLNICTWEM INDYWIDUALNYM  
WEDŁUG GAŁĘZI ZATRUDNIENIA A ZAMIESZKALI W NOWYM KRAMSKU  
(ROK 1970)<sup>93</sup>

Zatrudnieni w:	Głowy rodziny	Członkowie rodziny	Łącznie liczba
przemysłe	34	3	37
budownictwie	23	6	29
kolejnictwie	20	1	21
spółdzielczości	3	1	4
handlu	2	5	7
szkolnictwie	10	1	11
administracji	2	6	8
rzemiośle (zakłady)	15	—	15
leśnictwie	5	1	6
Kółku Rolniczym względnie PGR	8	—	8
innych	16	11	27
Ogółem:	138	35	173

<sup>93</sup> Księgi meldunkowe gr. Nowe Kramsko (Urząd Gminy Babimost).

## V. Produkcja rolna i efekty działalności gospodarczej mieszkańców wsi

### 1. WARUNKI KLIMATYCZNE I GLEBOWE. UWAGI O ZABUDOWIE WSI, GOSPODARSTWIE I PRODUKCJI ROLNEJ DO ROKU 1919.

Nowe Kramsko podobnie jak całe województwo zielonogórskie posiada klimat charakteryzujący się łagodnymi zimami, nieco chłodniejszymi latami i z większą ilością opadów. Średnia temperatura powietrza wynosi około 8°. Suma opadów waha się w granicach 500—550 mm (dla odległego od Nowego Kramaska o 5 km Babimostu — 506 mm, a dla Sulechowa oddalonego od Nowego Kramaska o 12 km — 558 mm).

W południowej części województwa zielonogórskiego (dotyczy to więc Nowego Kramaska) istnieją korzystniejsze warunki wegetacji roślin. Dla rejonu sulechowskiego początek robót polowych w latach 1946—1950 przypadają na okres przed 21 marca.

Zdecydowana większość gleb wsi Nowe Kramsko jest pochodzenia biellicowego, wahających się między klasą IV a VI bonitacji. Gleby te wytworzone zostały z piasków gliniastych i wymagają intensywnego wapnowania i obfitego nawożenia organicznego oraz znacznej ilości nawozów mineralnych<sup>84</sup>.

Nowe Kramsko wraz z przyległymi do wsi gruntami otoczone jest od strony północnej, wschodniej i południowej lasami. Jedynie część zachodnia nie należąca do wsi, albowiem granica gruntów nowokramskich kończy się dosłownie kilkadziesiąt metrów za wsią, pozbawiona jest lasów.

W pobliżu wsi rozciąga się Jezioro Wojnowskie, nad którym znajduje się część nowokramskich łąk. Druga część łąk rozciąga się nad strumykiem, który swój początek bierze w lasach położonych na północ od wsi, a wpływa do Jeziora Wojnowskiego.

Grunty wsi Nowe Kramsko leżą na rozległej równinie na wysokości

<sup>84</sup> Województwo zielonogórskie. Monografia geograficzno-gospodarcza. Poznań 1961.

58—60 m n.p.m. W zachodniej części wsi następuje gwałtowny spad gruntów ku dolinie, w której leży Jezioro Wojnowskie.

Podstawowym zajęciem i źródłem utrzymania ludności tej wsi od wieków było rolnictwo. Choć jednocześnie z zachowanymi dokumentami wynika, że mieszkańcy wsi w ciągu wieków nie stronili od takich zajęć, jak rybołówstwo czy bartnictwo. Zajęcia te, jak i usługi rzemieślnicze, były jednak od początków XX wieku zajęciami dodatkowymi uzupełniającymi uzyskiwany dochód z ziemi. Praca poza rolnictwem wynikała ponadto ze zobowiązań jakie posiadali chłopci nowokramscy wobec właścicieli wsi.

Rodzaj podstawowego zajęcia, jakim było rolnictwo, wynikał zarówno z położenia geograficznego Nowego Kramska, jak i z warunków klimatycznych i glebowych. Sądzić można, że krajobraz wsi ukształtowany został we wczesnych jej początkach, a prace nad przystosowaniem ziemi pod uprawę (karczowanie lasu) zostały ukończone w wiekach średnich. Wieś od swych początków do mniej więcej XVIII wieku miała charakter ulicówki, czego dowodem może być jej współczesny schemat. Wskazuje na to również położenie gruntów w stosunku do wsi.

Prawdopodobnie od gospodarstw w kierunku północnym, południowym i wschodnim, rozciągały się pola należące do chłopów, a dworskie i kościelne położone były poza granicami gruntów chłopskich. Jeszcze do roku 1945 ziemie kościelne rozciągały się poza obszarami ziem chłopskich, granicząc z podmokłańskimi.

Jednocześnie jeszcze współczesne plany gospodarstw wskazują na to, że przynajmniej część ziem należących do gospodarstw przylegała bezpośrednio do zabudowań gospodarczych (obecnie jeszcze nazywane są „zapłociem”).

W ogóle plany gospodarstw, mimo wieloletniej ich przebudowy w ciągu ostatnich dziesiątków lat pozostały w zasadzie bez zmian, poza wprowadzeniem w obręb zabudowań obiektów wynikających z zakupu samochodów czy maszyn rolniczych (garaże).

Przy ulicy po prawej względnie lewej stronie znajdował się dom mieszkalny. Obok usytuowano bramę wjazdową. Na tyłach obejścia znajdowała się stodoła. Do niej z jednej strony przylegały pomieszczenia dla inwentarza, a po drugiej stronie magazyn opału i inne pomieszczenia gospodarcze. Za stodołą znajdował się sad owocowy wraz z ogrodem warzywnym, a następnie „zapłocie”, na którym uprawiano najczęściej saradę, łubin lub lucernę.

Jak już wspomniano, gospodarstwo posiadało bramę wjazdową, od strony jednej z głównych ulic, ale jednocześnie w zdecydowanej większości gospodarstw istniał dojazd roboczy od strony „zapłocia”. Tym też wjazdem rolnicy dowozili plony z pól do gospodarstw.



Współcześnie „zapłocia” nie przekraczają 0,5 ha, gdyż ograniczone są drogami polnymi biegnącymi wokół wsi. Można przypuszczać, że początkowo większość gruntów należących do gospodarstw, przylegała do gospodarstwa, a dopiero na skutek przemian społeczno-ekonomicznych zachodzących w ciągu wieków podziałów rodzinnych, transakcji ziemią, ustaliła się istniejąca obecnie szachownica gruntów.

Podstawowymi kulturami uprawianymi do początków XX wieku były: owies, żyto, jęczmień i pszenica. Wprawdzie źródła dotyczące Nowego Kramaska bezpośrednio nie wskazywały, jakie rośliny uprawiali nowokramascy chłopci, lecz wykazy chłopskich powinności sporządzone przez klasztor oberski określały ilość dni pracy chłopów przy zwózce tych upraw. Można więc przypuszczać, że i chłopci kultywowali podobne rośliny, może jedynie w innych proporcjach. Do innych upraw należały prawdopodobnie chmiel lub rośliny pastewne.

Na podstawie bardzo fragmentarycznych danych trudno określić w sposób ostateczny zarówno strukturę zasiewów czy zaopatrzenie w inwentarz.

2. PRODUKCJA ROLNA W LATACH 1919—1945. ZAOPATRZENIE W INWENTARZ I NARZĘDZIA ROLNICZE. Dla mieszkańców wsi, posiadających działki nawet o minimalnym areale, ziemia w okresie międzywojennym była jednym z podstawowych źródeł utrzymania.

Rolnictwo Marchii Granicznej, w skład której wchodziło Nowe Kramasko stało na słabym poziomie. Decydowały o tym względy gospodarcze i polityczne<sup>95</sup>. Powiat Babimost był jednym z najsłabszych, gdy chodzi o produkcję rolniczą Marchii Granicznej, aż 44,7% areалу zasiewów przeznaczano na żyto. Drugą rośliną uprawną były ziemniaki (17,1%). Z pozostałych na pszenicę poświęcono 0,9% zasiewów, jęczmień — 1,2%, owies — 8,0%, buraki cukrowe — 0,1% i buraki pastewne — 1,4%<sup>96</sup>. Dla porównania w całej Marchii pod uprawę żyta przeznaczano 32,2% ogólnego areалу, na jęczmień — 4,5%, na buraki cukrowe — 0,2%.

Wydatność z hektara w powiecie babimojskim również była niższa od średniej prowincji, też zresztą odbiegającej z kolei od średniej osiągniętej w Prusach czy Niemczech. I tak np. w roku 1933 uzyskano 12,2 q żyta z ha (prowincja — 13,7), pszenicy — 16 ha (prowincja — 17,3), ziemniaków — 161,7 q z ha (prowincja — 193,8). Trudno przypuszczać, że w Nowym Kramsku struktura zasiewów była diametralnie różna od struktury zasiewów w powiecie babimojskim. Warunki naturalne oraz stan

<sup>95</sup> Szerzej problem potraktowano (W:) J. Benyskiewicz, *Położenie Polaków...*, s. 27—53.

<sup>96</sup> Dane dotyczą roku 1933. Zob. J. Benyskiewicz, *Położenie Polaków...*, op. cit., s. 37.

wiedzy agrotechnicznej były główną przyczyną przeznaczania większości ziemi ornej pod uprawę żyta i ziemniaków.

Nie były to jednak wielkości tej miary co w całym powiecie. Ze względu na całkowity brak źródeł, które ilustrowałyby strukturę zasiewów oraz wysokość plonów w gospodarstwach nowokramskich, fragmentaryczne i szacunkowe dane uzyskano drogą rozmów i wywiadów z właścicielami gospodarstw.

W gospodarstwie, którego areał wynosił około 12 ha, przeciętnie zasiewano 3 ha żytem, na owies i ziemniaki przeznaczano po około 2 ha, na buraki cukrowe i pastewne około 1 ha, na pszenicę około 0,20—0,25 ha oraz na inne około 1 ha (łubin, brukiew, słonecznik, saradela, kapusta). W tych mniej więcej proporcjach według oświadczeń rolników, utrzymywały się zasiewy we wszystkich gospodarstwach rolnych. Nieco inaczej kształtowały się proporcje w gospodarstwach małych do 0,5—0,75 ha. Najczęściej całą działkę dzielono na dwie części, z których na jednej sadzono ziemniaki, a na drugiej żyto. Inny wariant polegał również na podziale na dwie części, jednakże część przeznaczoną na zboże dzielono na dalsze dwie części obsiewane żytem i owsem. Po zżęciu zboża, na ściernisku względnie po dokonaniu podorywek zasiewano saradelę.

Właściciele nieco większych działek, poza owsem, żytem i ziemniakami, przeznaczali część swego gruntu pod zasiew maku, względnie warzyw, o ile istniały ku temu odpowiednie warunki. Produkcja w dość dużej mierze przeznaczona była na potrzeby własnego gospodarstwa. Podstawowe bowiem surowce i przetwory żywnościowe produkowane były w jego ramach. Zboże mielono w miejscowym młynie, a chleb wypiekano w domu, mięso i wędliny również produkowano u siebie, podobnie i sery, masło, olej, syrop ziemniaczany, wino, zaprawy owocowe i warzywne itp. Z innych surowców, które przetwarzane były w gospodarstwie wymienić należy wełnę owczą.

Stosunkowo wysokie plony z hektara osiągnęte przez rolników nowokramskich przewyższające zdecydowanie plony osiągnęte w powiecie gwarantowały możliwość prowadzenia hodowli zwierząt gospodarskich. We wspomnianym już gospodarstwie 12 hektarowym przeciętnie posiadano 5 krów, 2—3 jałówki, 2 cielęta, 5—8 świń, 2 konie, 5—10 owiec oraz drób (kury, kaczki, gęsi). Inwentarz posiadany przez właścicieli małych działek (do 1,5 ha) ograniczał się do kóz (2—5), świń (1—3 w roku), królików, owiec (1—2) i drobiu (kury, kaczki, gęsi). Rzadko, ale zdarzało się, że właściciele małych gospodarstw posiadali również krowę.

Rzecz jasna, że autor wspominając o pewnej samowystarczalności gospodarstw, myślał wyłącznie o gospodarstwach większych. Robotnicy natomiast za pracę odrobkową, względnie za gotówkę otrzymywali od gospodarzy mleko, sery, masło, często chleb, ziemniaki i mąkę.

Gospodarstwa pełnorolne były dobrze zaopatrzone w narzędzia rolnicze. Poza zestawem pługów dysponowano: kosiarką konną, młockarnią dużą wraz z maszyną do prasowania słomy, sieczkarnią, siewnikiem, bronami, grabiarką konną i wozami. W zaopatrzeniu w narzędzia między poszczególnymi gospodarstwami zachodziły jednak poważne różnice. Na przykład w wielu gospodarstwach podstawowymi narzędziami były: zestaw pługów, brony, sieczkarnia, wóz konny oraz ewentualnie mała młockarnia. Były z kolei gospodarstwa posiadające żniwiarki względnie snopowiązałki. Zresztą były to przypadki sporadyczne.

Posiadacze gospodarstw małych nie dysponowali w zasadzie żadnymi narzędziami rolniczymi, a ziemia ich uprawiana była przez gospodarzy dysponujących sprzężajem. Rolnicy nowokramscy, jak już wspomniano osiągnęli dobre plony. Świadczą o tym chociażby zamożne, dobrze utrzymane zagrody, oraz stosunkowo dobre zaopatrzenie w narzędzia rolnicze.

Wysoka wydajność z hektara nie wynikała rzecz jasna z posiadania dobrych gleb. Przysłowiowa pracowitość nowokramszczan również nie mogła decydować o tym, chociaż niewątpliwie pewien wpływ miała. Należy podkreślić jednak olbrzymi pęd rolników wsi do wiedzy fachowej. Oni to gremialnie uczestniczyli w zajęciach Uniwersytetu Ludowego i wykładach popularnych im. S. Staszica. Kilkudziesięcioletni nawet rolnicy brali udział w zajęciach szkoły dokształcającej. Bardzo aktywnie pracowała młodzież w zespołach przysposobienia rolniczego istniejących przy kółkach rolniczych.

W ramach zespołów organizowano konkursy, wystawy, spotkania z zespołami z sąsiednich wsi. Systematyczny udział we wszystkich formach szkolenia musiał wywrzeć wpływ na zmianę form gospodarowania i na efekty tego gospodarowania. Stosowano np. powszechnie uprawę poplonów, uprawiano rośliny szczególnie przydatne w hodowli (np. kukurydze na zielonki), przygotowywano kiszonki z liści buraczanych, ziemniaków i zielonej kukurydzy. Wynikiem uczestniczenia w wykładach był również rozwój sadownictwa i warzywnictwa, nie zawsze decenianych w środowiskach ludności polskiej w Niemczech.

Przedstawiony materiał pozwala stwierdzić, że Polacy nowokramscy osiągnęli dobre wyniki w nowej działalności gospodarczej. Szczególnie jeśli wyniki porównamy na tle powiatu czy prowincji.

Można zastanawiać się nad przyczynami takiego stanu rzeczy. Jest ich niewątpliwie wiele. Lecz pragniemy zwrócić tu uwagę na jeden z zasadniczych. Administracja niemiecka czyniła przez okres dwudziestolecia międzywojennego usilne starania o zaludnienie wschodnich terenów Rzeszy. One bowiem w odróżnieniu od innych prowincji były w minimalnym stopniu zaludnione. Na przykład w Grenzmark-Westpreussen na 1 km<sup>2</sup> przypadało zaledwie 44 mieszkańców. Nerwowo i bezplanowo prowadzo-

na akcja kolonizacyjna nie mogła dać spodziewanych rezultatów nie tylko ilościowych.

Osadzeni z centralnych i zachodnich części Rzeszy w granicznych rejonach wschodnich osiedleńcy, o ile w krótkim czasie nie opuszczali wsi i gospodarstw, do których przybyli, to pracowali w taki sposób, że praca właściwych efektów nie dawała.

Nie byli przekonani o słuszności poświęcenia swego trudu dla nie swojej przecież ziemi. A mieszkańcy Nowego Kramaska, jak wszyscy Polacy zamieszkali na pograniczu polsko-niemieckim, od Złotowa do Wschowy zdawali sobie sprawę, że pracują na swojej, bo polskiej ziemi, że pracują dla siebie.

### 3. STRUKTURA I WYDAJNOŚĆ PRODUKCJI ROLNEJ W LATACH 1945—1970.

Rolnicy w Nowym Kramsku rozpoczęli pracę w gospodarstwach po przejściu frontu. W specyficznej sytuacji okresu powojennego, w panującym okresie chaosu, braku ostatecznych rozwiązań granicznych, a szczególnie masowych migracji ludnościowych, rozpoczęcie produkcji w miejscowościach leżących poza byłą granicą polsko-niemiecką miało nie tylko znaczenie praktyczne. Podjęcie działalności gospodarczej stanowiło swoisty symbol pracy dla nowej Polski, a jednocześnie dla przybywających na zachód osadników było dowodem odzyskania przez Polskę po latach niewoli, ziem polskich. Wieś nie ucierpiała w czasie działań wojennych oprócz jednego domu mieszkalnego i dwóch stodół. Okres wojny przyczynił się do zmniejszenia pogłowia bydła w gospodarstwach, jak również do zmniejszenia wysokości osiąganych plonów oraz do zmniejszenia intensywności uprawy roli. Wielu bowiem właścicieli gospodarstw powołanych zostało do wojska, a w końcowym etapie w poważnym stopniu zniszczone zostały maszyny rolnicze. Rozpoczęto więc pracę w warunkach trudnych. Ponadto wielu właścicieli gospodarstw oraz dorosłych synów walczących na wszystkich frontach Europy nie wróciło do wsi.

W pierwszych latach powojennych struktura upraw nie odbiegała od struktury z okresu międzywojennego. Należało krajowi dać w miarę możliwości, jak największą ilość pożywienia, dlatego też produkowano kultury rolne, które na glebach nowokramskich gwarantowały znośne przynajmniej plony. Uprawiano więc w pierwszym rzędzie żyto i ziemniaki, następnie tradycyjne rośliny pastewne i warzywa. Osiągnięcie produkcji nawet z okresu lat 1935—1939 nie było również możliwe z tej przyczyny, że w pierwszych latach powojennych trudno było uzupełnić brakujące w gospodarstwach maszyny rolnicze. Mijające lata przyniosły w strukturze zasiewu w Nowym Kramsku zasadnicze zmiany. Zmiany powyższe ilustruje tabela 16.

Rzecz jasna o strukturze produkcji decyduje wiele czynników, między innymi jakość gleb, potrzeby gospodarstwa, zobowiązania wobec państwa, opłacalność produkcji poszczególnych kultur, wreszcie tradycja. Wydaje się, że i w Nowym Kramsku wymienione czynniki były decydujące w kształtowaniu się struktury zasiewów.

Podstawową część obsiewanego arealu, bo aż 36% przeznaczano nadal na uprawę żyta. Następnie przypadały ziemniaki (22,2%) i owies (12,4%).

O ogromie zmian świadczy fakt, że tuż za tymi tradycyjnymi roślinami uprawiano w ostatnich latach: rzepak (11,2%), pszenicę (3,5%) i saradę (7,1%).

Poza żytem i owsem, które zużywane były bądź to we własnych gospodarstwach, bądź przeznaczane były na rozliczenie się z zobowiązań wobec państwa, pozostałe — a więc ziemniaki, pszenica, rzepak i saradela — przeznaczane były na sprzedaż w ramach kontraktacji. Na przykład Nowe Kramsko w ostatnim dziesięciu lat stanowiło zamknięty rejon hodowli ziemniaków na eksport i dla celów reprodukcyjnych. Analizując tabelę 16 zwrócić należy uwagę na to, że pozostały areal przeznaczano wyłącznie pod uprawę roślin pastewnych.

Zastanawia ponadto fakt, że stosunkowo minimalny areal przeznaczano pod uprawę warzyw. Tradycyjne jednak gospodarstwa nowokramskie uprawiały warzywa wyłącznie dla potrzeb własnych.

Tabela 14

ZAOPATRZENIE W INWENTARZ ŻYWI W GROMADZIE NOWE KRAMSKO  
W LATACH 1965—1970 ORAZ WSI NOWE KRAMSKO<sup>97</sup> W ROKU 1971  
(W LICZBACH BEZWZGLĘDNYCH)

	1965	1969	1970	1971 (wieś)
Bydło razem:	759	808	838	481
w tym: cielęta	×	×	×	26
jałówki	×	×	×	157
byczki	×	×	×	47
konie	×	×	×	223
buhaje i bukaty	×	×	×	19
krowy	443	432	407	232
trzoda chlewna	1648	1688	1614	900
owce	500	490	597	258

× — brak danych

<sup>97</sup> Plan rozwoju gospodarczego gr. Nowe Kramsko w latach 1971 i 1970-75. Spis rolny 1971 rok. (Urząd Gminy Babimost).

ZWIERZĘTA GOSPODARSKIE W LATACH 1965—1971 W WOJEWÓDZTWIE ZIELONOGORSKIM,  
W POWIECIE SULECHOWSKIM I GROMADZIE NOWE KRAMSKO<sup>98</sup> (NA 100 HA ZIEMI ORNEJ)

	1965			1969			1970*			1971
	woje- wództwo	powiat	gromada	woje- wództwo	powiat	gromada	woje- wództwo	powiat	gromada	Nowe Kramsko
Bydło ogółem	48,8	×	×	51,5	42	55,7	52,3	46,7	×	53
w tym: krowy	25,2	25,4	31,0	27,4	24,3	30,6	24,4	23,8	26,8	25,6
trzoda chlewna	67,0	72,5	105	67,2	62,8	116,8	57,5	59,8	103,4	99,4
owce	15,4	×	×	×	×	×	×	×	×	27,5

\* — obliczone według gruntów przeznaczonych w roku 1977 pod zasiew (bez łąk, pastwisk)

× — brak danych

<sup>98</sup> Rocznik Statystyczny Woj. Zielonogórskiego 1965-66. A. Netzel, *Z problematyki gospodarczej ludności rodzimej na Ziemi Lubuskiej*. (W:) Zeszyty Lubuskie nr 9. Lubuskie Towarzystwo Kultury. Zielona Góra 1971, s. 110.

Tabela 16

STRUKTURA ZASIEWÓW W GROMADZIE NOWE KRAMSKO  
W ROKU 1970 I WSI NOWE KRAMSKO W ROKU 1971<sup>99</sup>

	1970 gromada Nowe Kramsko (ha)	%	1971 wieś Nowe Kramsko (ha)	% ogólnego arealu ziemi ornej
pszenica	96,5	6	79,73	9,5
żyto	406,67	32	295,68	36,0
jęczmień	13,83	0,3	4,82	0,8
owies	154,64	10	101,69	12,4
mieszanki	×		15,13	1,9
gryka	×		2,9	0,2
kukurydza	×		7,28	0,8
buraki cukrowe	29,78		17,20	2,1
rzepak	×		91,84	11,2
inne oleiste	×		0,26	0,1
okopowe pastewne	×	2,1	17,92	2,2
peluszką	×		1,55	0,2
mieszanki strączkowe	×		1,27	0,2
łubin	×		2,50	0,3
koniczyna	17,07	1,2	9,83	1,1
lucerna	14,86	1,0	7,04	0,9
saradela	×		59,04	7,1
ziemniaki	296,31	20,1	181,17	22,2
warzywa	11,62	0,9	4,93	0,6
truskawki	×		4,12	0,6

× — brak danych

Tabela 17

WYDAJNOŚĆ Z HEKTARA NIEKTÓRYCH UPRAW W GROMADZIE  
NOWE KRAMSKO W LATACH 1965—1975<sup>100</sup>

	1965	1969	1970	1971	1975	powiat Sulechów 1964	woje- wództwo Zielona Góra 1964
zboża	11,4	23,0	22	25	25,4	13,2	14,4
w tym: pszenica	15	24	22	26	29	14,8	16,7
żyto	12	21	19	22	24,3	13,5	14,4
ziemniaki	280	150	120	250	290	153	171
buraki cukrowe	240	320	220	360	450	270	308
rzepak	15	15	21	22	25	11,4	11,8
kukurydza	400	×	150	400	600	×	×
siano	35	×	40	60	60	×	×

× — brak danych

<sup>99</sup> Spis rolny 1971. Plan rozwoju gospodarczego gr. Nowe Kramsko 1971 i 1970-75. Urząd Gminy Babimost.

<sup>100</sup> Plan rozwoju gospodarczego gr. Nowe Kramsko w 1971 i 1970-75. Rocznik Statystyczny Woj. Zielonogórskiego 1965-66.

Z dodatkowo przeprowadzonych badań wynika, że w niektórych gospodarstwach zasiewano więcej żyta (około 40%) i rzepaku, kosztem ziemniaków i owsa. W innych proporcje kształtowały się odwrotnie. Na przykład właściciel 19-hektarowego gospodarstwa zaśiał w roku 1971 pszenicy 1,5 ha, żyta 5,5 ha, owsa 2,5 ha, buraków cukrowych 0,30 ha, buraków pastewnych 0,30 ha, rzepaku 3,0 ha, ziemniaków 2,25 ha, lucerny i kukurydzy 0,60 ha i na pozostałe przeznaczył 1,4 ha, z kolei inny właściciel 28-hektarowego gospodarstwa pod pszenicę przeznaczył 2 ha, pod żyto 7 ha, jęczmień 0,5 ha, owies 3,75 ha, buraki 0,75 ha, rzepak 4 ha, ziemniaki 3,5 ha i inne 6,5 ha.

Porównanie struktury zasiewów Nowego Kramaska i gromady Nowe Kramsko nie wykazuje zbyt wielkich rozbieżności. We wsi Nowe Kramsko większy areal poświęca się pod zasiew pszenicy (9,5% wobec 6% w gromadzie), żyta (36% wobec 32%), ziemniaków (22,2% wobec 20,1%) i owsa (12,8% wobec 10%).

Podobnie wygląda porównanie z wielkościami w powiecie i województwie np. pszenicy, w województwie zasiewa się ponad 11% areалу przeznaczanego pod uprawę, a żyta około 28—29%. W powiecie z kolei pod uprawę pszenicy przeznaczają się około 8—9%, a pod uprawę żyta 30—33% areálu przeznaczanego pod uprawę<sup>101</sup>. Generalnie rzecz biorąc, porównania takie wypadały zdecydowanie na korzyść rolnictwa w Nowym Kramsku, o ile pod uwagę braliśmy jakość gleb nowokramskich.

Zabiegi agrotechniczne, nawożenie oraz wkład pracy włożony w uprawę roli, przyczyniły się do uzyskiwania stosunkowo wysokich plonów.

Tabela 17 jest obrazem nie tylko systematycznego wzrostu uzyskiwanych plonów, lecz jednocześnie ukazuje trudności rolnictwa w związku z nieodpowiednimi warunkami atmosferycznymi. W latach, w których warunki klimatyczne były znośne rolnicy nowokramscy uzyskiwali stosunkowo wysokie plony, przewyższające z reguły wskaźniki powiatu względnie województwa. Dotyczyło to właściwie wszystkich kultur uprawianych w Nowym Kramsku. Tabela 17 określa przeciętne zbiory osiągnięte we wszystkich gospodarstwach, zarówno małych, w których praca często wykonywana była metodami tradycyjnymi, jak i w dużych, gdzie większość prac była zmechanizowana.

Wyniki badań ankietowych przeprowadzonych przez autora wyłącznie wśród właścicieli większych gospodarstw oraz wywiady przeprowadzone z rolnikami wskazują, że właściwie w każdym gospodarstwie plony 4 zbóż i rzepaku przekraczają 25 q, a niektórzy oświadczyli, że przy osiągnięciu zbiorów poniżej 30 q produkcja byłaby wręcz nieopłacalna. Du-

<sup>101</sup> Rocznik Statystyczny Woj. Zielonogórskiego 1965-66, s. 158.



za więc ilość gospodarstw małych w Nowym Kramsku rzutuje w dość istotny sposób na przeciętną wysokość plonów osiągniętych w tej miejscowości.

Po roku 1945 w strukturze zasiewów w Nowym Kramsku zaszły pewne zmiany. Działalność państwa od roku 1956 przyczyniła się do tego, że rolnicy rozpoczęli szukać takich metod i sposobów uprawy, które gwarantowałyby maksymalne zbiory dla osiągnięcia wyższych dochodów. Aby zwiększyć efekty gospodarcze, rolnicy nowokramscy zmienili strukturę zasiewów. Rzecz jasna nie zrezygnowano z uprawy tradycyjnych kultur (żyto, owies, ziemniaki), lecz uprawiano je wyłącznie dla potrzeb gospodarstwa oraz wywiązywania się z obowiązków wobec państwa. Rozpoczęto równocześnie uprawę roślin wysokowydajnych na glebach nowokramskich, a jednocześnie opłacalnych. Dlatego też w większości gospodarstw rolnych uprawiano rzepak, zajmujący zresztą pod tą kulturą dość poważny procent zasiewów. Dlatego nastawiano się na specjalizację w produkcji ziemniaków, choć należała ona do kultury tradycyjnej, lecz w przypadku kontraktacji zapewniała również wysoki dochód.

Zmiana struktury upraw była więc aktem mechanicznym, a wynikała z odpowiedniego rozeznania możliwości poszczególnych gospodarstw.

4. ZAOPATRZENIE W INWENTARZ. Hodowlą inwentarza, poza uprawą roli była od wieków jedną z podstawowych form działalności gospodarczej rolników nowokramskich. Tradycyjnie hodowano więc w pierwszym rzędzie bydło oraz trzodę chlewną, a także prowadzono hodowlę drobiu.

Tabela 18

UZUPEŁNIAJĄC INWENTARZ KUPIŁBYM

	Konie	Krowy	Trzoda	Owce	Drób
do 3 ha	1	1	15	10	31
3—10 ha	1	1	2	5	13
powyżej 10 ha	3	18	8	8	9

Według przeprowadzonej ankiety 68,5% rolników posiadających do 3 ha uznało, że ich gospodarstwa są zaopatrzone w inwentarz w sposób wystarczający, spośród rolników posiadających gospodarstwa w granicach 3—10 ha podobny pogląd wyrażało 59%, a właściciele powyżej 10 ha — 81%.

Wydaje się, że wyniki przeprowadzonej ankiety wyrażają pewną pra-

widłowość. Rolnicy posiadający małe gospodarstwa nie zawsze w sposób właściwy byli w inwentarz zaopatrzeni. Większość w kategorii gospodarstw do 10 ha wprawdzie uważało, że ich gospodarstwa były zaopatrzone dobrze w inwentarz, pokażna jednak część, szczególnie w kategorii gospodarstw 3—10-hektarowych wyrażało w tej kwestii stanowisko negatywne. Prawdopodobnie wielu z nich zauważyło istniejącą w ich gospodarstwach rezerwę, względnie potrzebę dalszego rozwoju hodowli.

Rolnicy w kategorii gospodarstw ponad 10 ha w większości uważali zaopatrzenie w inwentarz za wystarczające, choć i tutaj 19% widziało potrzebę albo możliwość dalszego rozwoju hodowli.

Rolnicy, jak wykazuje tabela, wyrażali chęci (a może potrzebę) uzupełniania inwentarza w poszczególnych gospodarstwach. Uderza w pierwszym rzędzie fakt, że ze 100 ankietowanych, jedynie pięciu gospodarzy kupiłoby konie. Rolnicy, posiadacze gospodarstw małych, uzupełniliby swój inwentarz przede wszystkim o trzodę chlewną, owce i drób, a więc inwentarz możliwy do hodowli w gospodarstwach o małym areale. Rolnicy posiadający gospodarstwa ponad 10-hektarowe uzupełniliby wprawdzie swój inwentarz o trzodę drobną, drób czy owce, ale w pierwszym rzędzie o krowy, stanowiące przecież poważne źródło dochodu.

Gospodarstwa rolne w Nowym Kramsku były, jak już stwierdzono na wstępie, dobrze zaopatrzone w inwentarz. Szczególną uwagę zwracano na hodowlę bydła i trzody chlewnej. Ilustracją stanu hodowli są dane zawarte w tabeli 14.

Obsada bydła, trzody chlewnej, koni i owiec na 100 ha, przewyższała w zasadzie wielkość województwa, powiatu i gromady. Zauważyć można jedynie pewne wahania w obsadzie inwentarza w poszczególnych latach, o których niewątpliwie decydowały względy innej natury. Na przykład w roku 1965 w gromadzie na 100 ha użytków rolnych hodowano 31 sztuk krów, a w roku 1969 — 28 sztuk. Podobna tendencja istniała w powiecie sulechowskim. Z kolei w hodowli trzody chlewnej w gromadzie notuje się systematyczną tendencję zwyżkową. W tabeli 14 obsadę zwierząt gospodarskich obliczono według gruntów przeznaczonych wyłącznie pod uprawę (bez pastwisk i lasów), dlatego odbiega nieco od średnich np. w gromadzie Nowe Kramsko w latach poprzednich.

Rzecz jasna gospodarstwa wielkie dysponowały większą ilością inwentarza. Na przykład właściciel 19-hektarowego gospodarstwa posiadał w roku 1971 — 2 konie, 5 krów, 7 sztuk jałowizny i 25 świń, właściciel 28-hektarowego gospodarstwa posiadał — 2 konie, 6 krów, 15 świń i 8 owiec, a właściciel 15 hektarów dysponował 2 końmi, 4 krowami, 4 sztukami jałowizny, 17 świniami i 2 owcami.

Właściciele gospodarstw o areale nie przekraczającym 10 ha posia-

dali mniejszą ilość inwentarza, choć często jednak mieli jeszcze 2 konie, 2—3 krowy, mniejszą ilość jałowizny i świń.

W pierwszych latach powojennych właściciele działek do 3 ha nastawieni byli w pierwszym rzędzie na produkcję dla własnych potrzeb. Hodowano we własnych obejściach kozy (niejednokrotnie do 5 sztuk), które dostarczały mleka i masła, następnie owce, niejednokrotnie też krowę. Ponadto hodowano dla własnych potrzeb świnię i drób. Lata następne przyniosły w tym względzie wiele zmian. Przyczyny tych zmian leżą w pierwszym rzędzie w rozwoju sieci usług w samej wsi i w pobliskich miejscowościach.

Produkcja we własnym zakresie wędlin, chleba, masła, sera czy mleka przestała już być koniecznością. Wiązało się to ponadto z innym zagadnieniem o kapitalnym znaczeniu. Posiadanie stosunkowo dużej ilości inwentarza w posiadłościach małych, których rodziny zasadnicze środki do życia czerpią ze źródeł pozarolniczych, stało się obecnie niemożliwe. Hodowla inwentarza wiązała się bowiem z koniecznością jego wypasania na ugorach i przygotowywania odpowiedniej ilości karmy. Czynili to członkowie rodziny, którzy nie posiadali stałego zajęcia. Tego rodzaju sytuacja już nie istnieje. Dlatego też właściciele działek nastawili się na produkcję roślin wysokoopłacalnych, nie wymagających wielkich nakładów pracy.

Robotnicy-właściciele działek posiadali inwentarz, ale jedynie w ilościach minimalnych. Sprowadzało się to właściwie do hodowli drobiu w pierwszym rzędzie, królików, oraz 1—2 świń rocznie.

Biorąc pod uwagę, że posiadłości małe, a których areal nie przekraczał 2—3 ha stanowiły najpoważniejszą część gospodarstw w Nowym Kramsku, stąd właśnie wynikało pewne obniżenie się stanu pogłowia zwierząt gospodarskich całej wsi. Zresztą odbywało się to z korzyścią na rzecz produkcji roślinnej.

Ponadto zauważało się systematyczny wzrost produkcji mięsa i mleka w gospodarstwach o większym areale.

**5. ZAOPATRZENIE GOSPODARSTW W NARZĘDZIA ROLNICZE. ROLA KÓŁKA ROLNICZEGO W MECHANIZACJI UPRAW.** Rolnicy nowokramscy w okresie międzywojennym byli stosunkowo dobrze zaopatrzeni w nowoczesne, jak na ówczesne czasy, narzędzia i maszyny rolnicze.

W latach powojennych, rolnicy z Nowego Kramaska, zdając sobie sprawę ze znaczenia mechanizacji prac polowych, systematycznie zaopatrywali się w najbardziej nowoczesne narzędzia i maszyny rolnicze.

Tabela 19

## ZAOPIATRZENIE W MASZYNY ROLNICZE

	Ankieto- wanych	Traktor	Młockarnia	Kopaczka	Kosiarka
do 3 ha	40	—	—	1	—
3—10 ha	22	4	11	15	13
powyżej 10 ha	38	17	37	37	37
razem:	100	21	48	52	50

Z przeprowadzonej ankiety wynika, że większość rolników, poza kategorią posiadających powyżej 10 ha, uważała, że zaopatrzenie w narzędzia rolnicze jest wystarczające. Respondenci posiadający do 3 ha ziemi w 50% uważali, że zaopatrzenie w narzędzia było wystarczające, posiadacze gospodarstw w granicach 3—10 ha w 68% uważali stan ten za wystarczający, a właściciele gospodarstw powyżej 10 ha jedynie w 42% wyrażali takie przekonanie. Należy przy tym zwrócić uwagę, że gospodarstwa powyżej 10 ha były stosunkowo dobrze zaopatrzone w nowoczesny sprzęt rolniczy.

Tabela 20

## POSIADAJĄC ŚRODKI KUPIŁBYM

	Ankieto- wanych	Dom	Samochód	Traktor	Odzież
do 3 ha	40	7	14	—	29
3—10 ha	22	10	3	7	11
powyżej 10 ha	38	16	7	19	9
razem:	100	33	24	26	19

Kolejna tabela wyników badań ankietowych daje również nieco materiału do przemyśleń. W kategorii właścicieli posiadłości do 3 ha (zarobkujących poza rolnictwem) znaczna ich część kupiłaby odzież (niewątpliwie wpływ środowiska miejskiego, w którym najczęściej pracują) oraz samochód. Chęć kupna samochodu wiąże się zarówno z racji bądź to prestiżowych (np. zaimponowania sąsiadom), bądź też praktycznych, bowiem auto ułatwiłoby trudny dojazd z Nowego Kramaska do pobliskich miast (odległość od przystanku kolejowego około 2,5 km).

Właściciele gospodarstw w granicach 3—10 ha uznali, że w miarę posiadania środków należałoby zakupić odzież, zbudować dom, a następ-

nie traktor. Samochód nie znalazł raczej uznania wśród respondentów. Wyniki ankiety wśród właścicieli gospodarstw większych wskazywały, że istnieje wśród nich nadal brak nowoczesnych maszyn. Aż 19 z 38 ankietowanych kupiłoby traktor, poważna część zbudowałaby dom, samochód (na pewno ze względu na nieprzydatność w gospodarstwie) zakupiłaby minimalna liczba rolników.

Przedstawiając problematykę zaopatrzenia gospodarstw w narzędzia rolnicze należy wspomnieć, że posiadały one w wystarczającej ilości narzędzia podstawowe w postaci wozów (ogumionych), pługów, radeł, siewników itp.

Nowokramscy posiadacze ziemi zaopatrzeni byli również w narzędzia i urządzenia, które bezpośrednio nie były związane z produkcją rolną, ale w sposób pośredni albo ją ułatwiały (pralka, lodówka, telefon, wodociągi, samochód), względnie pozwalały skrócić czas pracy, czy wreszcie umożliwiały zapoznanie się z nowoczesnymi metodami uprawy roli i organizowaniem czasu po pracy (radio, telewizor).

Tabela 21

URZĄDZENIA POŚREDNIO LUB BEZPOŚREDNIO  
UŁATWIAJĄCE PRACĘ W GOSPODARSTWIE

	Ankieto- wanych	Pralka	Lodówka	Samo- chód	Mofo- cykl	Tele- wizor	Radio	Kanali- zacja	Łazienka
do 3 ha	40	38	14	6	14	26	15	10	11
3—10 ha	22	22	10	1	6	10	15	11	11
powyżej 10 ha	38	34	29	7	8	28	36	24	23
razem:	100	94	53	14	28	64	66	45	45

Poszczególne gospodarstwa w różnym stopniu zaopatrzone były w narzędzia i nowoczesne maszyny rolnicze. Jedne posiadały taki park maszynowy, że były samowystarczalne, inne w dużej mierze korzystały z usług miejscowego Kółka Rolniczego.

Na przykład właściciel 19-hektarowego gospodarstwa (poza zasadniczym zestawem maszyn) posiadał traktor z zestawem maszyn, snopowiązałkę i siewnik. Z kolei właściciel 28 ha ornej ziemi miał traktor z zestawem maszyn, żniwiarkę (prawdopodobnie z okresu gdy nie posiadał traktora), snopowiązałkę, siewnik, opielacz ciągnikowy i młockarnię wraz z prasą do słomy, a właściciel gospodarstwa 14-hektarowego — snopowiązałkę, kosiarkę, młockarnię z prasą.

Mimo dobrego zaopatrzenia rolników nowokramskich w maszyny rolnicze, posiadające bogate tradycje miejscowe Kółko Rolnicze było organizacją, która spełniała bardzo ważną rolę w mechanizowaniu prac polowych. Dotyczy to szczególnie rolników posiadających mniejsze gospodarstwa oraz właścicieli działek do 3 ha.

Działalność usługowa Kółka Rolniczego, poza działalnością stricte gospodarczą, posiadała również aspekt społeczny. Rolnicy i właściele działek nie posiadający sprzężaju i maszyn rolniczych byli całkowicie uzależnieni od rolników bogatszych. Świadczenia na rzecz małorolnych wiązały się z pracą odrobkową u rolników posiadających maszyny. Obecnie kółka rolnicze obsługują w pierwszym rzędzie posiadaczy małych gospodarstw i działek. Problem odrobku, powszechny jeszcze 10—15 lat wstecz, przestał w zasadzie istnieć. Fakt ten zmusił z kolei do zmiany systemu pracy w większych gospodarstwach. Pracę rąk ludzkich zastąpiono maszynami. W tym leży przyczyna konieczności dokonywania zakupów najbardziej nowoczesnych maszyn przez rolników — posiadaczy większych gospodarstw.

Kółko Rolnicze w Nowym Kramsku dysponuje obecnie między innymi (stan na dzień 30.VI.1970 r.) 8 ciągnikami, 1 kombajnem, 3 siewnikami i 4 młockarniami. Sprzęt ten jest całkowicie wykorzystywany.

W roku 1971 Kółko Rolnicze zamierzało dokonać zakupu 2 ciągników i 1 siewnika. W roku 1970 na zakup sprzętu zmechanizowanego zamierzano wydać 662.000 zł, w tym na zakup ciągnika — 75.000 zł, na zakup kombajnu — 217.000 zł oraz na zakup innego sprzętu 370.000 zł, a w roku 1971 — 440.000 zł, w tym na zakup ciągników 190.000 zł na zakup pozostałego sprzętu — 250.000 zł.

Społeczeństwo wsi Nowe Kramsko znane było z przywiązania do tradycji, unikało przyjmowania nowości, bez ich sprawdzenia w praktyce. W przypadku mechanizacji prac polowych rolnicy nowokramscy zrozumieli korzyści z niej wynikające, stosując ją powszechnie w swej działalności gospodarczej.

6. EFEKTY DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ. Dochody ludności uzależnione były od systematycznego wzrostu produkcji rolnej. Rolnicy wsi Nowe Kramsko, jak wynika z pierwszych części niniejszego rozdziału, zdawali sobie sprawę z tego faktu. Efekty produkcyjne, systematyczny wzrost uzyskiwanych plonów, wzrost pogłowia bydła stanowiły oczywisty dowód wzrostu dochodowości poszczególnych gospodarstw, osiągnięty nie tylko poprzez wytrwałą pracę, ale przy zastosowaniu nowoczesnych metod pracy, przy użyciu nowoczesnych maszyn oraz przy wybo-

rze odpowiedniego profilu produkcji zbożowej i zwierzęcej. Po prostu w działalności gospodarczej coraz większą rolę odgrywać zaczęła kalkulacja opłacalności, coraz mniejszą zaś tradycja. Przykładem może być umiejscowienie rejonu produkcji ziemniaka w Nowym Kramsku, specjalizacja w produkcji buraka cukrowego (w tym rejonie raczej rzadko produkowanego, gdyż np. w powiecie sulechowskim produkcja buraka waha się w granicach 0,4—0,6% areалу zasiewów) względnie rzepaku.

Dochodowość jednego gospodarstwa według odpowiedzi respondentów wahała się w granicach od 56.000 zł do 125.000 zł rocznie. Całkowita wartość produkcji gospodarstwa 28 hektarowego wynosiła ca 250.000 zł rocznie. Na tę sumę składały się: wartość produkcji zbóż i roślin oleistych około 130.000 zł (żyto — 27.000 zł, pszenica — 20.000 zł, owies — 3.000 zł, jęczmień — 18.000 zł, rzepak — 64.000 zł). Ze sprzedaży ziemniaków i buraków uzyskiwano 50.000 zł, a ze sprzedaży trzody chlewnej i innych zwierząt chlewnych około 40.000 zł. Pozostały dochód pochodził ze sprzedaży ziemniaków i buraków cukrowych.

Wyłącznie na sprzedaż przeznaczona była część ziemniaków (dla celów reprodukcyjnych) oraz buraki cukrowe i rzepak. Z pozostałych kultur zbożowych poważną część zużywano dla celów gospodarczych (a szczególnie żyto i owies). Ponadto część zbiorów (zboża i ziemniaków) odstawiana była w ramach obowiązkowych dostaw.

Wartość osiąganego dochodu pomniejszały podatek gruntowy i obowiązkowe ubezpieczenia. Według prowadzonych przez autora badań około 25—30% ogólnej produkcji pochłaniały świadczenia na rzecz państwa.

Całkowita wartość produkcji gospodarstwa 17,5-hektarowego (ziemi ornej i łąki) wynosiła około 210.000 zł, z tego z produkcji zbóż i roślin oleistych około 120.000 zł (w tym rzepak — 60.000 zł), z produkcji mleka 45.000 zł i produkcji zwierzęcej 30.000 zł. Pozostałe (ziemniaki i buraki cukrowe) stanowiły stosunkowo nikły procent uzyskiwanego dochodu (pod zasiew np. buraków przeznaczono 0,3 ha). W tym przypadku rozchód kształtował się w granicach 25—30 tys. Różnicy między wartością produkcji a rozchodem nie można rzecz jasna traktować jako rzeczywistego dochodu osiąganego w przykładowo podanych gospodarstwach. Interesujące było zbadanie jak kształtowało się zużytkowanie wypracowanych środków w poszczególnych gospodarstwach.

Gros środków przeznaczony było na dalszy rozwój gospodarstwa. Na inwestycje w gospodarstwach mniejszych przeznaczano 25% środków, zakup inwentarza 10%, zakup narzędzi rolniczych 30%, natomiast w gospodarstwach większych na inwestycje w gospodarstwie — 50%, zakup inwentarza — 30%. Natomiast minimalna ilość środków przeznaczona była na zakup wyposażenia domowego (odpowiednio 10% i 5%).

Tabela 22

SKUP W RAMACH KONTRAKTACJI W GROMADZIE NOWE KRAMSKO  
W LATACH 1968—1971 (W SZTUKACH)<sup>102</sup>

	1968	1969	1970	1971*
trzoda chlewna	319	470	272	280
trzoda bekonowa	847	884	879	884
bydło młode rzeźne	69	89	132	143
prosięta	226	252	304	309

\* — planowany

Ilustracją tego twierdzenia mogą być tabele 22 i 23 wykazujące nie tylko stan zakupu w ramach kontraktacji i w skupie uspołecznionym w gromadzie Nowe Kramsko oraz pewne wahania wynikające właśnie ze złych często warunków atmosferycznych.

Tabela 23

SKUP USPOŁECZNIONY W GROMADZIE NOWE KRAMSKO  
W LATACH 1969—1971<sup>103</sup>

	1969	1970	1971
zboże	418	460	470
żywiec wołowy	74	74	76
żywiec wieprzowy	155	155	213
mleko	306	320	441 (w tym 221 (PGR))

zboże i żywiec w tonach  
mleko w tysiącach litrów

Omawiając problemy dochodu osiąganego przez mieszkańców wsi Nowe Kramsko, należy stwierdzić istnienie wśród nich rodzin nie utrzymujących się z rolnictwa, a posiadających działkę ziemi.

Przeciętna rodzina jedynie część dochodu przeznaczala na zakup artykułów spożywczych (w pierwszym rzędzie chleb, cukier, mąka, w okresie letnim — wędliny i mięso) od 20 do 30% uzyskiwanego dochodu, a około 70—60% zaś na zakup odzieży, obuwia itp. Pozostałe przeznaczają się na zakup mebli, remonty domu itp. Inwestycje czy zakupy mebli, niektórych urządzeń domowych, załatwiane są najczęściej przez zaciąganie

<sup>102</sup> Plan rozwoju gospodarczego gr. Nowe Kramsko na r. 1971 i 1970-75. Urząd Gminy Babimost.

<sup>103</sup> Tamże.



kredytów w Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej. Spłata kredytu zajmuje niejednokrotnie poważną część osiąganego dochodu.

Z reguły oszczędne rodziny starają się na swojej działce oraz w gospodarstwie przydomowym wyprodukować tyle żywności, aby dokonać minimalnych zakupów, poza oczywiście artykułami podstawowymi. W odróżnieniu od okresu międzywojennego rodziny te przestały być uniwersalnymi. Możliwość zarobku oraz dokonywania zakupów artykułów żywnościowych i przemysłowych zwolniła je od wykupu chleba, wyrobu masła (w przypadku rodzin nierolniczych).

Porównując poziom życia rodzin rolniczych i rodzin utrzymujących się z pracy poza rolnictwem, często wydaje się, że zarobkujący poza rolnictwem większość osiągniętych dochodów przeznaczali na zakup artykułów konsumpcyjno-przemysłowych, codziennego użytku, a mniejszą część dochodów na inwestycje (patrz tabela 21 i 22). Wpływ na to wywiera nie tylko fakt przebywania w innym środowisku. Właściciele gospodarstw po prostu zmuszeni byli do inwestowania we własne gospodarstwo, do zakupu maszyn, ponieważ od tego zależały przecież wyniki produkcyjne.

Przedstawione materiały oraz spostrzeżenia i rozmowy prowadzone z mieszkańcami Nowego Kramaska, pozwalały w sposób zdecydowany stwierdzić, że właśnie rodziny rolnicze widziały potrzebę nie tylko inwestowania w sensie zakupu maszyn, czy budowy nowych pomieszczeń gospodarskich, lecz uznawały potrzebę urządzenia mieszkania, myśląc o wymianie np. mebli z okresu przedwojennego i widząc wreszcie potrzebę zrównania się wyglądem zewnętrznym z tą częścią ludności, która zatrudniona była poza rolnictwem i zamieszkiwała sąsiednie miasteczka.

Poświęcając niniejszy rozdział efektom gospodarczym, podziałowi środków uzyskiwanych z dochodów, należy wspomnieć nieco szerzej o jednej z podstawowych form inwestowania, a mianowicie o budownictwie indywidualnym oraz dla celów społecznych, a tak zmieniającym oblicze wsi.

Wprawdzie już w okresie międzywojennym w poważnej części gospodarstw prowadzono prace budowlane, lecz dopiero w wyniku działalności w latach od 1956 wieś stawała się swym wyglądem i funkcjonalnością budowanych urządzeń w pełni nowoczesną.

Na przykład w latach 1961—1969 w Nowym Kramsku zbudowano 24 domy mieszkalne, 52 obiekty inwentarskie i 64 inne obiekty gospodarskie. W samym roku 1971 planowano zbudowanie 12 budynków mieszkalnych, 9 gospodarczych oraz przeprowadzenie remontu 20 domów mieszkalnych i 17 budynków gospodarczych.

Mieszkańcy Nowego Kramaska, poza systematyczną pracą nad własnymi obejściami, brali czynny udział w pracach społecznych na rzecz

środowiska. Zbudowano już w roku 1946 drewnianą salę widowiskową, a następnie murowaną, założono uliczne oświetlenie elektryczne, zbudowano remizę strażacką, basen przeciwpożarowy. Czynny udział brali mieszkańcy w budowie szkoły, pięknego stadionu, przystanku autobusowego, zlewni. Wreszcie w ostatnich latach we wsi założono wodociąg.

Aktywny udział w pracy dla środowiska, nierzadko poważny udział finansowy ludności w budowę obiektów użyteczności publicznej wynika w pierwszym rzędzie ze zrozumienia potrzeb wsi.

## VI. Życie społeczno-kulturalne i szkolnictwo w Nowym Kramsku w latach 1945-1970

Działalność organizacji społeczno-kulturalnych, szkolnictwa oraz organizacja innych form życia społecznego w Nowym Kramsku w okresie międzywojennym podporządkowana była jednemu celowi. Miała nie dopuścić do germanizacji społeczeństwa, a szczególnie młodzieży.

Ruch społeczny stworzony w środowiskach polskich w Niemczech miał swój specyficzny charakter. Nowe Kramsko mogło stanowić przykład działalności polskiego ruchu organizacyjnego pozbawionego w zasadzie działaczy wywodzących się z inteligencji, działaczy, którzy przystępując do działalności organizacyjnej, posiadaliby zasób wiedzy i doświadczenia potrzebny do prowadzenia tego typu pracy.

Jedną z charakterystycznych cech polskiego ruchu w okresie międzywojennym stanowiło samorodne kształcenie się spośród ludności nowokramskiej działaczy, którzy ucząc się wyłącznie na doświadczeniach swoich poprzedników, potrafili kierować poszczególnymi organizacjami.

Okres wojny przyczynił się do całkowitego zaniku publicznej działalności narodowej. Jednakże działacze, którzy po wrześniu 1939 r. zmuszeni zostali do przerwania prowadzonej pracy, bezpośrednio po wyzwoleniu 1945 r. rozpoczęli działalność kulturalną, zresztą w początkach bez żadnych organizacyjnych ram. Zorganizowano wówczas regionalny zespół taneczny oraz amatorski zespół teatralny. Reaktywowano działalność sportową klubu „Polonia”. Zorganizowano straż pożarną, która tradycyjnie prowadziła pracę kulturalną.

Pierwsze przedstawienie amatorskie, wystawione na wiosnę 1945 r., pierwszy mecz piłkarski, występ zespołu regionalnego, były dowodem, że działalność społeczno-kulturalna traktowana była przez społeczność nowokramską, równorzędnie z działalnością gospodarczą.

Te pierwsze, często może i nieudane próby stanowiły wyraz ciągłości polskiej kultury na odzyskanych ziemiach zachodnich.

Nowokramszczanie nawiązali równocześnie kontakty z sąsiednimi miejscowościami. Występowali zarówno w miejscowościach, z którymi

utrzymywali kontakty w okresie międzywojennym, jak i w miejscowościach, do których przybyła ludność z innych części Polski.

W pierwszym okresie szczególnie aktywne kontakty istniały między zespołami artystycznymi i sportowymi Nowego Kramaska i Sulechowa. Kontakty te niewątpliwie sprzyjały wzajemnemu poznawaniu się ludności o różnym pochodzeniu regionalnym. Po prostu kontaktami tymi praktycznie rozpoczęty został długi proces integracji ludności zamieszkałej na Ziemiach Zachodnich.

Spśród wielu form pracy stosowanej do roku 1950 autor pragnie zwrócić uwagę na działalność zespołu regionalnego, teatralnych zespołów amatorskich i na pracę klubu sportowego „Polonia”.

Zespół regionalny (taneczno-śpiewaczy) utworzony został przy Domu Społecznym Polskiego Związku Zachodniego. W sprawozdaniu z działalności Domu Społecznego czytamy:

„Dom Społeczny powstał już w lipcu 1945 roku w opuszczonym przez Niemców dworku. Dworek należało w pierwszym rządzie zabezpieczyć od dewastacji. Przystąpiono do niezbędnych prac remontowych dolnej kondygnacji... Prace te częściowo wykonano w roku szkolnym 1945—1946. Prace remontowe przeprowadzone systematycznie począwszy od września 1946 roku, są prowadzone do dnia dzisiejszego... Ministerstwo Oświaty przyznało 3/4 miliona kredytu na kompletne i ostateczne wykończenie remontu i zbudowanie w Domu Społecznym łazienek dla wsi... W roku 1947 można było rozpocząć normalną pracę świetlicową. Uruchomienie nastąpiło w lutym 1947 roku i prowadzono zajęcia w dwóch zespołach. W marcu 1947 roku zorganizowano także cykl wykładów o Polsce współczesnej dla dorosłych mieszkańców wsi. W czerwcu ukończono kurs pszczelarski. 30 sierpnia 1947 roku Polski Związek Zachodni zorganizował przy najczynniejszym udziale Domu Społecznego dożynki w Nowym Kramsku. Zespoły Domu Społecznego uzyskały pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołów uzyskując nagrody i dyplomy... Podobnie pierwsze miejsce zajęły zespoły te na dożynkach wojewódzkich w Wolsztynie w dniu 7 września 1947 roku... W ten sposób wyeliminowano jeden zespół na dożynki krajowe do Opolą, które odbyły się 16 września... W latach 1947—1949 nadal istniały przy Domu Społecznym dwa zespoły”.

W skład zespołu wchodziłi ludzie nie pierwszej już młodości, w wieku 40—50 lat, często małżeństwa. Zespół popularyzował wyłącznie miejscowe ludowe pieśni, przyspiewki i tańce. Swymi występami uświetniał on lokalne i państwowe uroczystości. Między innymi występował w czasie zorganizowanych w roku 1948 w Nowym Kramsku dożynkach lubuskich oraz w dożynkach centralnych w Warszawie, Szczecinie i Opolu.

Tradycje zespołu regionalnego, po ustąpieniu starszych członków kontynuowała młodzież. Istniejący w latach 1951—1954 zespół regionalny, który rozszerzył nieco repertuar o muzykę współczesną, również prezentował swój dorobek na wielu estradach, między innymi na dożynkach centralnych w Lublinie, w czasie Dni Winobrania w Zielonej Gó-



13. Nowe Kramsko, sala widowiskowa

rze. Występował we wioskach powiatu sulechowskiego, w jednostkach wojskowych i fabrykach. Zespół regionalny był pierwszym i swoistym ambasadorem ludowej kultury polskiej ludności rodzimej, jej języka i obyczajów wśród społeczeństwa powiatu, województwa, a nawet kraju.

Działalność klubu sportowego „Polonia” należy rozpatrywać nie tylko pod kątem osiągnięć sportowych, ale również pod kątem działalności społeczno-kulturalnej i wychowawczej klubu.

Biorąc pod uwagę trudne warunki do uprawiania sportu, można uznać, że sportowcy „Polonii” osiągnęli pewne sukcesy. Dotyczy to zresztą jedynie sekcji piłki nożnej, gdyż sekcja tenisa stołowego egzystowała przez krótki okres czasu.

Piłkarze nowokramscy uczestniczyli w rozgrywkach klasy B okręgu poznańskiego, następnie B i A okręgu zielonogórskiego i wreszcie w roku 1962 wywalczyli awans do zielonogórskiej ligi okręgowej.

W klubie panowała specyficzna koleżeńska atmosfera. Istniała ścisła selekcja doboru członków. Nie zawsze talent sportowy decydował o przyjęciu do klubu, lecz postawa moralna. Poza działalnością sportową, działalność kulturalna stanowiła nieodłączną część pracy. Wynikało to zarówno z tradycji, jak i konieczności zdobycia środków na działalność sportową. Rokrocznie teatralny zespół amatorski wystawiał 2–3 sztuki teatralne. Najczęściej przygotowywano komedie, a największą popularnością cieszyły się utwory Fredry i Zapolskiej. Życie społeczno-kulturalne do połowy lat pięćdziesiątych skupiało się wokół Domu Społecznego (przemianowanego później na Wiejski Dom Kultury) i klubu sportowego.

W połowie lat pięćdziesiątych rozpoczął się powolny upadek ruchu kulturalnego. Złożyło się na to wiele przyczyn. W pierwszym rządzie zadecydował fakt nie wychowania następców, inspiratorów tego ruchu. Większość bowiem młodych ludzi po zdobyciu wykształcenia albo pozostawała w miastach, albo też zaabsorbowana pracą zawodową nie angażowała się już do pracy społecznej.



14. Nowe Kramsko, stadion sportowy

Poza tym nastąpiło w tym okresie pewne odejście od „ludowości”, od naśladowania tego, co prezentowało już poprzednie pokolenie. Upowszechnienie środków masowego przekazu, rozwój motoryzacji również przyczyniły się do odchodzenia od tradycyjnych form uczestniczenia w kulturze.

Ruch sportowy zaczął zamierać dopiero w połowie lat sześćdziesiątych ze względu na to, że klub sportowy zdołał przez dłuższy okres czasu utrzymać w swoich szeregach aktywną część społeczeństwa nowokramskiego i nie tylko nowokramskiego. W ostatnich latach zaobserwować można było ponowne budzenie się działalności kulturalnej lecz opartej na nowych zasadach, a w pierwszym rządzie na nowych instytucjach.

Życie kulturalne ogniskuje się wokół Klubu Prasy i Książki „Ruch” oraz Gromadzkiej Biblioteki Publicznej. Zorganizowany został chór męski i dziecięcy. Pewną aktywność na tym polu przejawiają Koła Związku Młodzieży Wiejskiej i Ludowego Zespołu Sportowego. Mniejszym zainteresowaniem cieszą się zajęcia oświatowe dla młodzieży i dorosłych.

Z przeprowadzonej na ten temat ankiety wśród mieszkańców wynika, że uczestnictwo w zajęciach oświatowych bywało różne. Interesująco przedstawia się struktura uczestnictwa według wielkości posiadanych gospodarstw, i tak: 12,5% właściciele gospodarstw do 3 ha (praktycznie nierolników) brało udział w tych zajęciach, nieco więcej uczestniczyło w tej formie pracy właściciele 3—10 ha, bo 13,6%, najliczniejszy udział brali jednak właściciele 10 ha — 23,7%. Posiadacze gospodarstw większych uczęszczali więc chętniej na zajęcia oświatowe. Wynikało to między innymi z tego, że robotnicy mieli więcej okazji do kontaktu z działalnością popularyzatorską (w zakładzie pracy, w organizacji partyjnej). Być też może, że zmęczeni pracą i uciążliwym dojazdem nie zawsze wieczorem mieli ochotę udania się do klubu.

Różnie kształtowały się zainteresowania problematyką oświatową. Właściciele gospodarstw małych (do 3 ha) interesowali się przede wszystkim problemami medycyny, następnie zagadnieniami związanymi z aktualną sytuacją międzynarodową i religioznawstwem. Z kolei właściciele gospodarstw w granicach 3—10 ha w pierwszym rzędzie interesowali się rolnictwem (około 80% ankietowanych), a następnie medycyną i zagadnieniami związanymi z aktualną sytuacją międzynarodową. Podobne zainteresowania wyrażali właściciele gospodarstw powyżej 10 ha, z których 81% korzystało w pierwszym rzędzie z zajęć poświęconych zagadnieniom współczesnego rolnictwa. Wyniki ankiety mówią stosunkowo mało o zainteresowaniach wśród mieszkańców wsi literaturą.

Charakterystyczny był również fakt poważnego zainteresowania zagadnieniami religioznawczymi (w liczbach bezwzględnych w poszczególnych kategoriach odpowiednio 13-5-7, gdy np. w przypadku tematów poświęconych zagadnieniom kosmosu liczby te kształtowały się 14-4-11, a literatury 4-0-2). Różne formy oddziaływania na społeczność nowokramską posiadały telewizja oraz prasa. Odbiór telewizji, a ściślej jej poszczególnych programów, ilustruje tabela 24. Wynika z niej, że największe zainteresowanie budził dziennik TV i „Monitor”, następnie programy rozrywkowe oraz teatr TV. Zaskakująco mało respondentów interesowało się programami oświatowymi.

Tabela 24

KTÓRE Z WYMIENIONYCH PROGRAMÓW TELEWIZYJNYCH  
OGLĄDAM NAJCHĘTNIEJ

	Ankietowanych	Dziennik względnie „Monitor”	Program oświatowy	Program rozrywkowy	Teatr TV
do 3 ha	40	24	1	28	28
3—10 ha	22	17	4	15	13
powyżej 10 ha	38	28	4	19	11

W Nowym Kramsku istnieją dogodne warunki zakupu prasy (istnieje kiosk Ruchu oraz Klub Książki i Prasy „Ruch”). Najpoczytniejszą gazetą, była „Gazeta Zielonogórska”. Poważną część respondentów czytała również pismo społeczno-kulturalne „Nadodrze”. Wynika to z tego, że czasopismo to niejednokrotnie swe łamy poświęcało problematyce ludności rodzimej.

Tabela 25

KTÓRE Z WYMIENIONYCH GAZET CZYTAM NAJCHEŃNIEJ

	Gazeta Zielonogórska	Chtopska Droga	Nadodrze	Panorama	Polityka	Czasopisma fachowe	WTK	Ankietowani
do 3 ha	33	3	16	6	—	5	11	40
3—10 ha	21	1	10	3	—	1	8	22
pow. 10 ha	37	4	15	6	1	9	17	38

Pismem równie popularnym jest Wrocławski Tygodnik Katolicki. Nie wzbudzały zaś większego zainteresowania pisma fachowe (rolnicze).

Tabela 26

DYSPONUJĄC WOLNYM CZASEM WYBRAŁBYM

	Ankietowanych	Mecz piłki nożnej	Kino	Spacer	TV kurs rolniczy	Sen	Rozmowy z sąsiadami	Wizyta w klubie
do 3 ha	40	21	11	7	6	19	12	8
3—10 ha	22	13	7	2	8	11	7	2
pow. 10 ha	38	26	1	1	12	17	5	5

Warto również przyjrzeć się preferowaniu innych form spędzania czasu wolnego. Z tabeli 26 wynika, że sport nadal był jedną z większych pasji społeczeństwa nowokramskiego. Sen uznawany z dawien dawna za jedyny sposób godziwego spędzania wolnego czasu, posiada nadal wielu zwolenników. Zauważyć można, że respondenci posiadający do 3 ha ziemi (robotnicy) wybierają często bardziej racjonalne sposoby spędzania wolnego czasu (kino, spacer, wizyta w klubie). Wolny czas przy telewizorze spędzają najczęściej właściciele gospodarstw większych.



Działalność społeczno-kulturalna odegrała właściwą i wielką rolę w procesie utwierdzenia polskiej ludności rodzimej w przekonaniu o rzeczywistej zmianie statusu politycznego tej ludności po powrocie do Polski. Językiem polskim posługiwać się mogli Polacy w rozmowach prywatnych i na zebraniach. A niedawno przecież, bo w okresie wojny, posługiwanie się nim stanowiło wyraz nie byle jakiej odwagi. Również w okresie międzywojennym używanie języka polskiego nie było przecież mile widziane. Pokolenie, które wróciło do Polski nie miało nigdy możliwości swobodnego używania języka ojczystego. Sam fakt uzyskania takiej możliwości musiał wywrzeć określony wpływ na postawę ludności rodzimej i jej świadomość o stałości zmian, które w wyniku II wojny się dokonały. W okresie międzywojennym, jak już stwierdzono na wstępie niniejszej części, każde działanie w dziedzinie społeczno-kulturalnej podporządkowane było jednemu celowi — obronie przed germanizacją.

Nie wykształcono natomiast nawyku uczestnictwa w kulturze jako sposobu spędzania czasu wolnego.



15. Nowe Kramsko, szkoła podstawowa

Szkolnictwo jest bardziej zinstytucjonalizowaną formą działalności społecznej. Szkoła nie tylko przez swe działanie daje młodzieży określony zasób wiedzy, ale przygotowuje również uczniów do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym środowiska.

Istniejąca w okresie międzywojennym w Nowym Kramsku polska szkoła tak właśnie swoje zadanie widziała. Dlatego też jej absolwenci, poza wiedzą wynosili z niej zamiłowanie do pracy społeczno-kulturalnej.

Po wyzwoleniu szkoła w Nowym Kramsku była jedną z pierwszych na Ziemi Lubuskiej, która rozpoczęła swą działalność dydaktyczno-wychowawczą.

Do szkoły uczęszczali uczniowie bez względu na wiek. O przydziale do klasy decydował zasób wiadomości. Organizator szkoły i jej kierownik tak wspomina początki swej pracy: „już 8 maja 1945 roku uruchomiliśmy szkołę w Nowym Kramsku pierwszą po odzyskaniu wolności szkołę polską na Babimojszczyźnie. Nie czekając na przyobiecanych nauczycieli, nie zważając, że szkoła musi w siedmiu klasach przyjąć około dwustu dzieci, zakasałem rękawy i ruszyłem do pracy... Przed szkołą piętrzyły się powojenne trudności. Brak książek do nauki, papieru do pisania, kredy i atramentu hamował pracę”<sup>104</sup>.

W szkole obok nauczania języka polskiego, historii i innych przedmiotów organizowano zespoły artystyczne. Ich członkowie uczestniczyli później w pracy zespołów Domu Kultury.

Szkołę Podstawową w Nowym Kramsku opuszczało rokrocznie 20—40 absolwentów. Losami absolwentów zajmowałem się w rozdziale IV. Poważna ich część kontynuowała naukę w szkołach zawodowych, średnich oraz wyższych, i co najważniejsze kończyła je, zajmując poważne stanowiska w gospodarce lubuskiej.

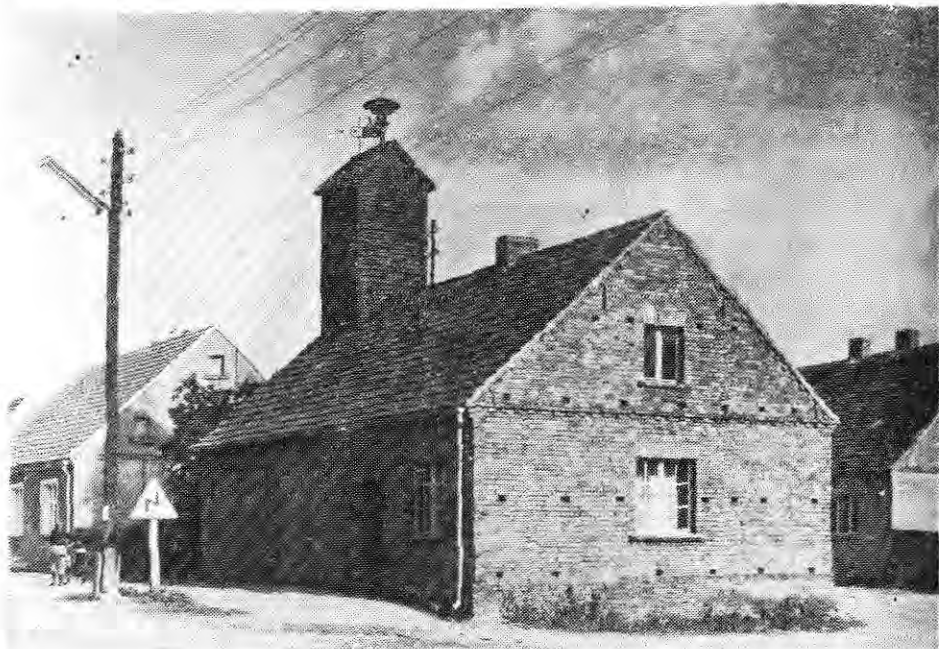
Jeszcze raz zwrócić należy uwagę na dużą ilość absolwentów uczelni wyższych wywodzących się z Nowego Kramska. Uczelnie wyższe ukończyło 13 osób, w tym 7 — politechnikę względnie wyższą szkołę inżynierską, akademię medyczną — 2, uniwersytet — 2, wyższą szkołę sztuk plastycznych — 1 studium nauczycielskie — 1. Do nowej, wybudowanej czynnem społecznym szkoły uczęszcza przeciętnie 320—330 dzieci. We wsi istnieje ponadto przedszkole i szkoła przysposobienia rolniczego.

Krótki przegląd działalności społecznej w Nowym Kramsku w okresie powojennym pozwala na wysunięcie kilku uogólnień na jej temat. W pierwszym rzędzie istnieje doskonała wręcz baza do prowadzenia tej działalności.

Funkcjonowanie organizacji społecznych i szkoły, szczególnie w okresie intensywnej działalności, miała ponadto inny aspekt, w okresie tuż powojennym był szczególnie ważny. W ramach organizacji, czy aktywu skupionego wokół szkoły, czy zespołu regionalnego, zacierają się różnice pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi istniejącymi we wsi (bogaci, biedni), tym bardziej, że po powrocie wsi do Polski zauważyć można było próbę dzielenia społeczeństwa nowokramskiego na lepszych i gorszych Polaków (źródła klasyfikacji szukano w aktywnym czy mniej aktywnym uczestnictwie w życiu narodowym w okresie międzywojennym).

<sup>104</sup> W. Sauter, *Powrót na Ziemię Piastowskie*, Poznań 1961, s. 28.

O czynnym uczestnictwie w pracach klubu sportowego, zespołu regionalnego czy też w pracach organizatorskich w szkole, decydowały zdolności indywidualne o zaangażowanie, a takie kryteria jak cenzus majątkowy czy rzekomo jasno sprecyzowana postawa w okresie zaboru musiały być usunięte na plan dalszy. Tego prostego faktu (niektórzy przywódcy wywodzący się zresztą z grupy bogatszych rolników) po wyzwoleniu nie zawsze chcieli zrozumieć.



16. Nowe Kramsko, remiza straży pożarnej

Aktywna praca przyczyniła się nie tylko do zaniku nieporozumień, nieufności, lecz w pewien sposób zjednoczyła społeczeństwo. Występując na zewnątrz, członkowie zespołów nowokramskich zdawali sobie sprawę, że reprezentują ludność polską, która przez ponad półtora wieku, mimo działalności germanizatorskiej, zdołała zachować polskość i godność narodową. Zdawali sobie sprawę z wagi popularyzacji polskiej kultury, którą posługiwali się w okresie zaborów wśród ludności przybywającej do Nowego Kramaska w okresie wielkich migracji.

## VII. Prestiż zawodu rolnika i prestiż innych zawodów jako wynik przemian społeczno-ekonomicznych zachodzących w Nowym Kramsku w latach 1945-1970

Przez dziesiątki lat gospodarstwo rolne i rodzina chłopska stanowiły nierozzerwalne elementy, z których jeden — a mianowicie rodzina, podporządkowany był drugiemu — gospodarstwu. Zawsze interesy gospodarstwa traktowane były jako nadrzędne, wobec których interesy rodziny musiały schodzić na plan dalszy. Wynikało to między innymi z roli przyrody, od której najwięcej zależały efekty prowadzonej przez cały rok pracy.

W gospodarstwie musiał istnieć swoisty reżim, który nie tylko polegał wyłącznie na całorocznej gotowości do pracy przy gospodarstwie, ale również i na niemożliwości opuszczania gospodarstwa dla zdobycia zawodu (choć w przypadku Nowego Kramska, jak wynika z poprzednich części niniejszej pracy, w dużej mierze zależały względy inne).

Również małżeństwa zawierane były z myślą przeważnie o dalszych losach nie syna czy córki, lecz gospodarstwa, z myślą o zwiększeniu ilości rąk do pracy i ewentualnym powiększeniu areału gospodarstwa. Fakt przywiązania do gospodarstwa wszystkich właściwie członków rodziny przyczynił się do tego, że chłop i chłopstwo według Dyzmy Gałaja, stały się sposobem bycia, że chłop (nierolnik) musiał siłą rzeczy charakteryzować się pewnym uniwersalizmem.

Uniwersalizm ten przejawiał się w pierwszym rzędzie w tym, że ojciec nauczał syna zawodu, że poza zawodem rolnika, członkowie rodziny spełniali wiele innych funkcji, które np. w miastach przypisane były ściśle określonym grupom zawodowym. Często poza wykonywaniem zawodu rolnika spełniano funkcje piekarzy, rzeźników, szweców, rymarzy itp.

W jakim stopniu zależność rodziny od gospodarstwa nadal istnieje i w jakim stopniu zachodzące we współczesnej wsi przemiany zadecydowały o zmianach w samej rodzinie, w samym gospodarstwie? Czy tzw. uniwersalizm nadal charakterystyczny jest dla rodzin chłopskich w Nowym Kramsku? Czy wreszcie chłopstwo jest jeszcze „sposobem bycia”?

Różne względy decydują o tym, że rodzina chłopska w dużym stopniu jeszcze uzależniona jest od gospodarstwa. Jednakże wysoki stopień mechanizacji oraz wzrost poziomu wykształcenia ogólnego i fachowego sprawia, że stopień zależności obniżył się. Nie ma mowy o zatrzymywaniu w gospodarstwie wszystkich członków rodziny ze względu na konieczność posiadania odpowiedniej liczby rąk do pracy. Wręcz odwrotnie, istnieje tendencja, w największych nawet gospodarstwach, do pozostawiania w rodzinie jednego tylko spadkobiercy. Pozostali potomkowie, szczególnie płci męskiej zdobywają zawód rzemieślnika, względnie kończą szkołę zawodową, średnią lub wyższą. Zdarza się jednak, że kobiety pozostają w gospodarstwie do momentu zamążpójścia, praktykując niejako w zagrodzie ojca pozycję przyszłej żony w gospodarstwie. Nie uległ natomiast zmianie istniejący z dawna podział pracy w gospodarstwie. Przez wprowadzanie mechanizacji praca zarówno gospodarza, jak i jego żony stała się lżejsza. Szczególne skutki wprowadzania mechanizacji odczuły kobiety. One bowiem spełniały i nadal spełniają podstawowe funkcje przy obejściu gospodarczym, a więc poza gotowaniem posiłków, należą do nich karmienie trzody chlewnej, bydła, drobiu, udój, ścielenie, wyrzucanie obornika. Nie trzeba zbyt szeroko udowadniać, że np. skanalizowanie gospodarstwa, zakup dożarek elektrycznych, racjonalne urządzenie obory, chlewu, wybitnie ulżyło pracy kobiet.

Domeną gospodarza i reszty rodziny w przeszłości była uprawa roli i wszystkie czynniki z nią związane, a więc zarówno przygotowanie ziemi pod uprawę jak i zasiew, zbiór, ustawianie w mędle, przywóz z pola i młocka. Ponadto gospodarz niejednokrotnie zimą wywoził kołmi drzewo z lasu.

Uprawy polowe, jak wynika z poprzednich części, zostały również w poważnym stopniu zmechanizowane. Wprowadzenie maszyn do prac w gospodarstwie wiązało się z koniecznością poznania zasad ich działania. Nie znaczy to jednak że „uniwersalizm”, choć na inną skalę, jest nadal cechą współczesnych rolników. Naprawą czy konserwacją nowoczesnych maszyn i urządzeń rolniczych zajmują się na wsi specjaliści.

Obecnie rolnik i jego rodzina nie spełnia już innych funkcji i czynności, poza czynnościami związanymi z pracą w gospodarstwie, mimo że wprowadzenie maszyn przyczyniło się do zaoszczędzenia czasu. Rolnik nie trudni się naprawą obuwia, uprzęży, wozu czy pługa. Żona rolnika z kolei, poza ewentualnym wyrobem masła, innych produktów żywnościowych nie wyrabia, ponieważ są one wykonywane poprzez sieć specjalistycznych punktów usługowych, sklepów spożywczych itp.

„Uniwersalizm” rolnika i jego rodziny stał się nieopłacalny, pochłaniający zbyt wiele czasu. Bardziej opłacalne jest skoncentrowanie się wyłącznie na pracy w gospodarstwie. Wiąże się to z pewną specjalizacją

w każdym gospodarstwie i z koniecznością kształcenia się w określonej specjalności.

W tej sytuacji pojęcie „chłop i chłopstwo” przestaje pełnić funkcję zawodu, „sposobu bycia” czy „losu”, a jest pojęciem określającym klasę społeczną skupiającą ludność, zajmującą się zawodowo rolnictwem.

Mieszkańcy wsi zajmujący się rolnictwem, a więc mający stosunkowo rzadki kontakt z miastem i jego urządzeniami kulturalnymi, obecnie nie odczuwają w taki sposób, jak np. w pierwszym dziesięcioleciu powojennym, różnic wynikających z zamieszkania na wsi.

Istnieją warunki umożliwiające korzystanie z urządzeń kulturalnych miast (posiadanie własnego samochodu, organizowanie wycieczek turystycznych). Środki masowego przekazu, a szczególnie telewizja, przynajmniej w przypadku Nowego Kramaska, sprawiły, że niedosyt imprez kulturalnych jest mniej odczuwalny. I wreszcie warunki stwarzane w samej wsi, również pozwalają na korzystanie z dóbr kultury. Na przykład w sali widowiskowej odbywają się projekcje filmów i przedstawienia zawodowego teatru z Zielonej Góry, gustownie urządzona kawiarnia „Ruchu” pozwala na przeprowadzenie pogawędki przy kawie, w sali wykładowej wysłuchać można często organizowanych wykładów.

Zmieniły się również warunki w dziedzinie ochrony zdrowia. W ośrodku zdrowia pracują lekarze: internista i laryngolog. Nie ma więc zasadniczych przyczyn, które skłaniałyby do odpływu ze wsi czy to na skutek odczuwania wyraźnego dystansu w korzystaniu z dóbr kultury, czy też ze względu na konieczność dostosowania się do swoistego tradycyjnego reżimu funkcjonującego w każdym gospodarstwie, bowiem praca w nim upodabnia się do działalności produkcyjnej w zakładzie przemysłowym. I właśnie młodzież zaczyna rozumieć funkcję i znaczenie zawodu rolnika we współczesności.

Do roku 1945 pojęcie awansu społecznego wiązało się ze zdobyciem zawodu pozarolniczego i nie związanego z pracą fizyczną. Pracujący w mieście, w charakterze np. robotnika, nie był poważany przez mieszkańców wsi. Stąd też szczególnym prestiżem cieszyły się zawody księdza, organisty, nauczyciela, urzędnika.

Następną grupę społeczną stanowili „gospodarze” — posiadający własny sprzężaj i własne narzędzia rolnicze oraz rzemieślnicy posiadający większe zakłady rzemieślnicze (rzeźnicy, piekarze).

Rzemieślnicy spełniający doraźne najczęściej usługi (murarze, szewcy, malarze, dekarze) wraz z właścicielami małych gospodarstw znajdowali się na następnym niższym szczeblu drabiny społecznej.

Najniższa grupa w hierarchii wiejskiej, to właściciele działek ziemi, robotnicy rolni, przemysłowi. Praca na roli wykonywana przez właścici-

ciela gospodarstwa czy też odrobkiewiczza, traktowana była jak zło konieczne.

Mieszkańcy wsi uważali, że związani są z ziemią, z pracą na roli, odwiecznym zrządzeniem losu. Dlatego każde „wyjście z roli”, uzyskanie pracy w zawodzie nie związanym z pracą fizyczną traktowane było jak życiowy sukces.

W okresie po roku 1945 pojęcia o wartości i prestiżu poszczególnych zawodów uległy zasadniczej zmianie. Przyczyniły się do tego zrównanie przewartościowania, zachodzące w mentalności społeczności wiejskiej, jak i zmiana ocen niektórych zawodów wynikająca z ich nowej roli społecznej. Niebagatelne znaczenie posiadała w tym względzie polityka płac w odniesieniu do niektórych zawodów, stanowiąca przecież u części społeczeństwa funkcję oceny społecznej zawodu przez państwo.

Wyniki ankiety na temat prestiżu wybranych zawodów ilustruje tabela 27. Z tabeli wynika, że zawodem cieszącym się największym szacunkiem są: lekarz, nauczyciel, rolnik i ksiądz (odpowiednio głosów: 74-57-46-41).

W znacznej odległości od zawodów lekarza, nauczyciela, rolnika i księdza, znajdują się zawody rzemieślnika i inżyniera. W grupie zawodów cieszących się najmniejszym powodzeniem znajduje się: kolejarz, urzędnik, samodzielny pracownik nauki, oficer i pracownik społeczno-polityczny. Analizując wyniki tabeli 27 nasuwa się wniosek, że respondenci swe spostrzeżenia traktowali jako dowód uznania dla społecznej wartości określonego zawodu. Faworyzowali również zawody, które w znacznym stopniu związane są ze wsią. Nie sugerowali się również dochodami osiąganymi przy wykonywaniu określonego zawodu (np. zestawienie nauczyciela z profesorem czy inżynierem jest symptomatyczne). Zawód lekarza i nauczyciela zyskał uznanie u większości respondentów.

Zawód księdza szczególne uznanie znalazł u właścicieli większych gospodarstw rolnych, a mniejsze u rolników, którzy gospodarowali na ziemi do 3 ha (i praktycznie mniej związani byli z pracą na roli).

W grupie zawodów najbardziej popularnych znalazł się zawód rolnika. Należy w tym widzieć niewątpliwie odzwierciedlenie zmian zachodzących w ocenie jego wartości i pracy na roli oraz dostrzegania procesu zacierania się różnic istniejących między miastem i wsią.

Respondenci w 99% traktowali uprawę ziemi jako zawód (zatem rolnicy stanowią grupę zawodową). Badani uważali jednocześnie (w 81%), że zawodu rolnika należy się uczyć. Z dodatkowych rozmów prowadzonych z mieszkańcami wsi wynikało, że zdecydowana większość pod pojęciem uczenia rozumie nie tradycyjne przysposobienie do zawodu syna przez ojca, lecz naukę w szkole rolniczej.

Wiąże się to z następnym pytaniem skierowanym pod adresem res-

KTÓRE Z WYMIENIONYCH ZAWODÓW  
UWAŻASZ ZA NAJBARDZIEJ GODNE SZACUNKU\*

	Ankietowanych	Nauczyciel	Lekarz	Oficer	Rolnik	Profesor	Inżynier	Ksiądz	Urzędnik	Kolejarz	Działacz społeczny	Rzemieślnik
do 3 ha	40	25	29	3	10	1	6	12	5	6	3	7
3—10 ha	22	11	18	—	15	1	4	9	—	—	—	7
powyżej 10 ha	38	21	27	2	21	3	5	20	—	—	—	4
Razem	100	57	74	5	46	5	15	41	5	6	3	18

\* — dano do wyboru trzy ewentualności



pondentów, a mianowicie, które z następujących ewentualności gwarantuje zwiększenie dochodowości gospodarstwa: mechanizacja prac polowych, powiększenie gospodarstwa czy zdobycie wykształcenia rolniczego. Ze 100 ankietowanych 56 było zdania, że mechanizacja prac polowych, 37 — powiększenie gospodarstwa, a 23 — jednym z warunków powiększenia dochodowości z gospodarstw jest zdobycie wykształcenia rolniczego (niektórzy respondenci podawali dwie ewentualności).

Znów więc zmiana poglądów, tym razem w stosunku do znaczenia ziemi w kształtowaniu się wielkości osiąganego dochodu. Chłopi nowokramscy znani byli ze swego przywiązania do ziemi, z dążeniem do stałego powiększania areału swego gospodarstwa.

W ciągu 25 lat w mentalności społeczeństwa nowokramskiego dokonał się poważny zwrot, skoro ponad połowa respondentów uznawała, że gwarancją zwiększenia dochodowości z gospodarstw była mechanizacja, a również poważna część, że zdobycie wykształcenia rolniczego. Nie można więc twierdzić, że ziemia straciła swoje znaczenie. Ziemia jest nadal wartością pożądaną, lecz wobec istnienia innych możliwości zwiększania dochodu nie ma potrzeby powiększania gospodarstwa za wszelką cenę.

Dobitnym przykładem innego już obecnie traktowania ziemi, były małżeństwa zawierane na wsi. Nie do pomyslenia były małżeństwa zawierane nie tylko z mieszkańcami innych wsi, córki „gospodarza” z synem „dziada” itp.

Małżeństwa jeszcze 10—15 lat wstecz były raczej transakcją gospodarczą, wynikiem której było powiększenie gospodarstwa, czy zdobycie dodatkowych rąk do pracy. Nierzadkie były przypadki, że rodzice od urodzenia dzieci zawierali swoiste kontrakty i to wyłącznie na tle majątkowym. W ostatnich latach już nie kalkulacja i decyzja rodziców decyduje o małżeństwie.

Mimo, że wieś nie ma wybitnie charakteru rolniczego, o rozwoju wsi i jej współczesnym obliczu w dużej mierze decydowali właśnie rolnicy.

Chłopi nowokramscy już w okresie przedwojennym stanowili grupę przyjmującą chętnie wszelkie nowinki techniczne ułatwiające pracę i zwiększające efekty swej pracy. Świadomość związku między położeniem ekonomicznym czy niezależnością ekonomiczną, a możliwością zachowania swej narodowości była bezpośrednim motorem zachodzących wśród chłopstwa przemian.

Miarą stopnia świadomości społecznej było również powszechne uczestnictwo w pracach organizacji społeczno-kulturalnych i gospodarczych. Specyficzne warunki w jakich egzystowała społeczność tej wsi wytworzyła charakterystyczny model chłopca Polaka.

Wydarzenia zachodzące w pierwszych latach powojennych przyczy-

niły się z pozorowanego zaniku niektórych wymienionych cech charakteryzujących chłop przedwojenny.

Ludność wsi przez pewien okres czasu odizolowała się wręcz od pozostałego społeczeństwa, żyła na marginesie zachodzących przemian. Stan ten nie trwał jednak długo. Wraz z zanikaniem wzajemnej nieufności, zmieniła się postawa ludności wsi.

Dzisiejszy chłop nowokramski zachował jednak wiele cech z okresu przedwojennego.

Wieś Nowe Kramsko jak i pozostałe wsie polskie pozostające do roku 1945 w granicach Rzeszy, różni się w poważnym stopniu od pozostałych wsi z terenu województwa zielonogórskiego. W pierwszym rzędzie ludność Nowego Kramska, względnie poważna jej część, posiadała większy, lub mniejszy areal gruntu. Istniała zależność biedoty od bogatych właścicieli wsi. Miała ona jednak nieco inny charakter aniżeli w innych rejonach kraju. O ile zależność między robotnikiem rolnym a posiadaczem była przyczyną wielu konfliktów w Polsce przedwojennej, to dla dobra sprawy narodowej, stanowiącej sprawę nadrzędną w Nowym Kramsku, konflikty tego rodzaju nie przybierały postaci wystąpień masowych.

Powrót do Macierzy przyczynił się jednak do istotnych zmian wśród społeczności nowokramskiej. Wytworzyły się więc we wsi trzy klasy i warstwy społeczne: rolnicy, chłopo-robotnicy oraz nierolnicy. Nie były one jednak antagonistyczne (np. biedota i zamożni właściciele ziemscy). Różnice między poszczególnymi grupami społecznymi, wynikały nie z faktu posiadania środków produkcji, lecz ze zróżnicowania zawodowego społeczności wiejskiej.

Według B. Gałęskiego o sytuacji rodzin rolniczych nie decydowało posiadanie środków produkcji, lecz zasadnicze znaczenie miały, polityka agrarna państwa, wiedza zawodowa, liczebność rodziny, uczestnictwo w instytucjach spółdzielczych itp. Były to więc czynniki społeczno-zawodowe i podobne do tych, które określały sytuację ludności nierolniczej.

Na przykładzie Nowego Kramska można prześledzić proces profesjonalizacji zawodu rolnika, choć nie jest on jeszcze zakończony.

W okresie przedwojennym o zamożności decydowały zasadniczo dwa czynniki: ziemia oraz środki produkcji. W przypadku jednak posiadania gospodarstwa o średniej wielkości, bez odpowiedniego parku maszynowego, automatycznie wynikał problem zależności klasowej od posiadaczy środków produkcji.

Obecnie sytuacja tego rodzaju przestała istnieć, wobec możliwości uzyskania środków produkcji innymi drogami, a przede wszystkim poprzez kółka rolnicze.

Tak więc o przechodzeniu ze stanu chłopskiego do grupy zawodowej rolników świadczą i inne przesłanki, o których obszerniej mówiono już

poprzednio, a które potwierdzają prawdziwość hipotezy, że rozwój sił  
wytwórczych w rolnictwie, zdobycie środków produkcji, uprzemysłowie-  
nie kraju, możliwości kształcenia i pracy stanowią kompleks czynników,  
które działają na rzecz podziału zawodowego społeczności wiejskiej, na  
rzecz powstawania nowej grupy zawodowej rolników.

## Uwagi końcowe

Zasadniczą funkcję determinującą społeczną rolę ludności wiejskiej spełnia proces industrializacji kraju i charakter tego uprzemysłowienia.

W wyniku niskiego stanu uprzemysłowienia następuje między innymi małe zapotrzebowanie na siłę roboczą w miastach, niski stopień chłonności rynku na artykuły spożywcze i przemysłowe.

Tego rodzaju stan charakterystyczny był dla Polski przedwzrzesniowej. W Niemczech, do których Nowe Kramsko administracyjnie należało do roku 1945, sytuacja była odmienna. Jednakże ze względów narodowych, a ponadto wchodzenie tej wsi w skład najsłabszej gospodarczo prowincji Niemiec, sytuacja społeczna mieszkańców wsi w sposób zasadniczy nie odbiegała od sytuacji wsi polskiej sprzed 1939 r.

Podstawowe reformy społeczne dokonane w Polsce po roku 1945 zmieniły diametralnie sytuację ludności wiejskiej w naszym kraju. Zmieniła się również społeczno-ekonomiczna struktura ludności Nowego Kramska.

Wzrost uprzemysłowienia kraju wiąże się rzecz jasna z olbrzymią chłonnością rynku pracy. Robotnicy przemysłowi wywodzili się w pierwszym rzędzie z przeludnionych wsi. Ludność nierolnicza Nowego Kramska w pełni wykorzystała szansę stworzoną w Polsce Ludowej.

Należy przyznać, że prawo uzyskania pracy poza rolnictwem, poza wsią, w której panował powszechny głód pracy, prawo nabywania ziemi oraz prawo do nauki dla Polaków, którzy po latach niewoli doczekali się powrotu do Macierzy, stanowiły fundamentalną podstawę rozwoju. Stały się one siłą motoryczną zmian społecznych zachodzących w Nowym Kramsku oraz innych wsiach, które wróciły do Macierzy w roku 1945.

Problemy te rozpatrywać należy nie tylko w kategoriach społeczno-gospodarczych, lecz również i w politycznych.

Ludność, która powróciła do Macierzy po roku 1945, uznała uzyskane w sferze gospodarczej i społecznej prawa jako widoczne znamiona swego statusu politycznego. Rewolucja społeczna przyczyniła się do likwidacji

skrajnych warstw społecznych, może ściślej, do likwidacji w Nowym Kramsku biedoty nie posiadającej odpowiedniej ilości ziemi, która mogłaby zaspokoić podstawowe potrzeby rodziny.

Możliwość pobierania nauki we wszystkich typach szkół stworzyła większe szanse awansu społecznego tej ludności. Zdobycie zawodu wiązało się bądź to z wyjazdem na stałe ze wsi, choć w przypadku Nowego Kramaska nie było to jednak zjawisko masowe i nie pociągające za sobą ujemnych skutków natury gospodarczej w postaci np. pozostawienia gospodarstwa bez następcy.

We wsi w ciągu dwudziestopięciolecia, wraz z likwidacją biedoty, uzyskanie zawodu i pracy nastąpiło wykształcenie się szeregu grup społeczno-zawodowych. Zanikł tradycyjny podział społeczny na bogatych, biednych, ewentualnie średniaków, a w jego miejsce pojawił się nowy. Wykształciły się więc poza grupą zawodową rolników, grupy inteligencji wiejskiej, w tym: urzędników zatrudnionych poza wsią, rzemieślników — posiadaczy własnych przedsiębiorstw i robotników (do ostatniej kategorii zaliczyć należy zarówno robotników nie posiadających żadnych kwalifikacji, a wywodzących się ze starszej generacji, oraz robotników wykwalifikowanych spełniających niejednokrotnie poważne funkcje w zakładach pracy).

Przeważająca część wymienionych warstw społeczno-zawodowych posiada pewien areal ziemi. Pracy na roli ani urzędnicy, ani rzemieślnicy, ani też robotnicy nie traktują jako źródła utrzymania. Z wielu względów o charakterze i cechach całej społeczności wsi decydują nadal rolnicy. Ta grupa społeczno-zawodowa charakteryzowała się już w okresie międzywojennym szczególnymi cechami, które zresztą przejmowane były przez pozostałe grupy społeczne.

W okresie powojennym niewątpliwie, do wykształconego w latach poprzedzających II wojnę modelu, doszły pewne nowe elementy.

Model współczesnego rolnika nowokramskiego wyróżnia się między innymi następującymi cechami. Pozostał konserwatywny w swych przekonaniach, religijny, świadomy przynależności do narodowości polskiej. Jest pracowity i oszczędny, aktywny w pracach społecznych dla swego środowiska. Gospodaruje nowoczesnie, uzupełniając posiadane wiadomości. Z racji osiągniętych sukcesów i zajmowanej pozycji społecznej — często zarozumiały i lekceważący pozostałe grupy zawodowe.

Grupy społeczno-zawodowe nie związane wyłącznie z produkcją rolną są po prostu tylko mieszkańcami wsi. Ze wsią łączy je fakt posiadania najczęściej domu oraz ziemi.

O pozostawianiu na wsi ludności zdecydowały nie tylko względy materialnej natury, lecz także procesy urbanizacyjne, które umożliwiły zaspokojenie coraz szerszych potrzeb społeczno-kulturalnych w ra-

mach wiejskiej zbiorowości. I właśnie na przykładzie Nowego Kramaska szczególnie mocno uwidocznił się proces zacierania różnic między miastem a wsią. Dotyczy to zarówno wyglądu zewnętrznego wsi (w odniesieniu oczywiście do sąsiednich małych miasteczek), sposobu ubierania się, możliwości korzystania z dóbr kultury itp.

Przemiany, które zaszły na wsi w ciągu dwudziestopięcioletnia przyczyniły się do tego, że w odczuciu jej mieszkańców, wieś przestała być już nieatrakcyjną.

Poważny wpływ na zaangażowanie do pracy dla swojej miejscowości, na zdobycie swoistej pewności siebie i wreszcie na zrozumienie przez całą społeczność istoty przemian społeczno-politycznych zachodzących w kraju, a zatem na bezpośrednie odczucie przez społeczeństwo zmiany swego statusu politycznego, było umożliwienie czynnego uczestnictwa w pracy organów władzy.

Od momentu utworzenia w roku 1945 wójtostwa w Babimoście (w skład którego wchodziło Nowe Kramasko), który to urząd sprawował jeden z przywódców ludności polskiej w Nowym Kramsku — Jan Cichy, następnie powstania Gromadzkiej Rady Narodowej w Nowym Kramsku, ludność wsi również sama mogła decydować o kierunkach ekonomicznego i społecznego rozwoju gromady. Trzeba w tym miejscu dodać, że przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej w Nowym Kramsku Tomasz Sarbak, był przez kilka kadencji radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze. Przedstawiciele ludności wsi wchodzi również w skład Powiatowej Rady Narodowej. Momenty te są o tyle istotne, że w okresie międzywojennym, Polacy mimo zdecydowanej większości we wsi, pozbawieni byli możliwości współrządzenia.

Prezentowana w niniejszej publikacji wieś jest miejscowością, której ludność szczególnie odczuła konsekwencje przemian zachodzących w Polsce Ludowej, i z których to przemian korzystała.

Materiał analityczny zawarty w tej pracy skłania do wniosku, że obok procesów społecznych i gospodarczych występujących w każdej wsi polskiej, w Nowym Kramsku zaobserwować można tworzenie się społeczeństwa o wyraźnej specyfice. Przede wszystkim owa specyfika uwarunkowana była tradycją historyczną. Przetrawanie przy swej narodowości i ziemi w okresie międzywojennym wykształciło sobie cechy, które stały się stymulatorem rozwoju po roku 1945. Dzięki bowiem rewolucyjnym przemianom zachodzącym w kraju, społeczeństwo to przy swej pracowitości, oszczędności, stosowaniu nowoczesnych i intensywnych metod produkcji, zdołało w krótkim czasie dojść do poziomu przekraczającego znacznie stopień rozwoju przeciętnych wsi.

## 1.

(Potwierdzenie zakupu gospodarstwa przez Woyciecha Hayduka)

Woynowo, 5 czerwiec 1723 r.

My Aleksander Benedykt z Gurowa Powołania Boskiego Opat Oberski z Wielobnym Konwentem Oberskim Zakonu Świętego Cysterskiego wszem wobec wszelkiego stanu Godności i Kondycji Ludziom, osobliwie iednak Sukcessorom naszym wiadomo czynimy iż w kluczu Woynowskim do Opactwa Naszego Oberskiego Rola z Chałupą Rakowską z dawna tak nazwaną JM do Śp. Księdza Stanisława Kazimierza z Miastkowskiego „Predecessora” Naszego Pracowitemu Woyciechowi Haydukowi, Małżonce i Synowi Jego Walentemu zaprzędana była roku 1663. Dla śmierci zaś tak pomienionego Woyciecha z Małżonką jego iako i też pomienionego Walentego wyrażana rola z Chałupą w dyspozycją śp. X. Nivarda (—) b Antecessora naszego ex toto się wróciła. Chcą tedy tę rolę iako oyczyzną stryia swego pracowity Paweł Hayduk na dalsze czasy według starodawney wolności i Przywilej otrzymać podał Supplikę przerzeczonemu Antecessorowi naszemu od którego Konwent na odkupienie tego wzwyż wyrażney Roli z chałupą otrzymawszy. Jemuż ad manus pomieniony pracowity Paweł zadał Talarów dobrej Monety Piętnaście Rachuiąc po sześć Złotych Polskich. My tedy chcąc „Antecessora” naszego dyspozycją zachować resztę pieniędzy za pomienioną rolę Chałupniczą odebrawszy im Summa Trzydzięści Talarów rachuiąc każdy po Złotych Polskich Sześć pomienionemu Pracowitemu Pawłowi Haydukowi i Łucji Małżonce Jego na Syna iednego z nich obydwoyga spółdzonego za zgodą wszystkich Braci Konwentu Naszego Narada, zupełne Prawo do przerzeczoney Chałupy ze wszystkimi Budynkami, Ogrodami, Łakami, Rolami i ze wszystkimi do teyże Chałupy według dawnego Przywileiu należącemi Okolicznościami stwierdzamy i nadaiemy które Rolę, Łąki i Ogrody tem sposobem spisuą Nayprzód Łąki trzy Parzeliskie nazwane czwarta Łąka Bonkowska, Roli zaś nayprzód przy Ryskowej Roli zagonów dwanaście, przy Bruzowym zagonie przy Ryskowym zaś znowu trzy przy Bruzowym także znowu zagonów dwa, przy Adamkowej zagony 3, przy ugorze zagonów 4, przy Tardziney także zagony 4, przy Ryniowej 2, przy Barowej zaś zagonów dwa, przy Sarbakowej zagony 2, przy Ryskowej także 18 zagonów, znowu zagonów 2, przy zwadowey Roli znowu zagony 4, przy Sarbakowej zagonów 7, ostatek przy „(—)” zagonów. Pomieniony Paweł Hayduk z Łucją Małżonką i własny Syn iako Sukcessor ich, Nam i Sukcessorom Na-

szym Każdorocznie ieden Czerwony Złoty dawać będzie powinien do Klasztoru dwie miary Lnianego Siemienia Babimoyskiej miary i gęsi dwie na Świętego Marcina Biskupa oddawać będzie.

Co wszystko i ten Przywilej aby miał lepszą wiarę i wagę Naszą i Konwentu naszego stwierdzamy Rękami y Rąk własnych podpisami. Działo się Roku 1727 dnia osiemnastego sierpnia w klasztorze Naszym Oberskim.

Ponieważ w tym tu Przywileju naszym zapomniało się napisać i wyrazić pewnych dwóch Płaników i Roli za Jeziorem zdawna do Mieysca Haydukowego należący, tak tedy przypominamy te dwa Płaniki ieden na wyrobisku drugi przy Ogrodzie tegoż Hayduka Rola zaś za Jeziorem pod Borem Kramskim co że zdawna do tego mieysca należała tak i my to przydaemy i przyłączamy wiecznymi czasami. Co aby zachowane było obligujemy Sukcessorów naszych i dla lepszej wiary i wagi ten Przywilej własnymi Rękami podpisujemy.

(w podpisie B. Gurowski Opat Oberski)

*Rękopis i oryginał. Archiwum Poznania i Województwa Poznańskiego. Poznań, sygn. 227.*

*a — a — poprzednika*

*b — b — nazwisko nieczytelne*

*c — c — nazwisko nieczytelne*

## 2.

(Podział gruntów wsi Nowe Kramsko)

Woynowo, 23 sierpień 1725 r.

Stanisław z Miastkowa Miastkowski Opat Oberski Jego Królewskiej Mości Sekretarz. Podaliśmy do wiadomości Komu o tym wiedzieć należy, a osobliwie Ichmościom Sukcessorom Naszym, iż Poddani Wsi Naszey Nowego Kramska do Opactwa Oberskiego należący, przy majątności Woynowskiej, chcąc tym bezpieczniej na dalsze czasy Domostwach swoich i wszystkich do nich z dawna należących zostawać gruntach, Upraszałi Nas swoim i całej Gminy Nowo-Kramskiej Imieniem abyśmy Role, Płosy, Płoski, Kąty i Zbytki<sub>a</sub> do Każdego z osobna Domostwa należące porządnie opisawszy in scripto im podali. My tedy z Konwentem naszym prośbą ich i innemi do tego nakłonieni racyami, a osobliwie że to do dobrego należy porządku, za słuszną rzecz baczyliśmy Przywileje wydać im według zdania i prośby ich na też wyżej mianowane Role, Płosy, Płoski, Kąty i Zbytki tym niżej opisanym po sobie idącym porządkiem. Naprzód poczyna się Płosa Skokowa za Chałupami, która od Błota na przeciwko Młynowi po prawej stronie idąc do Margrabstwa ze wsi ciągną się w górę ku Karczmie. Ta Płosa nad błotem idzie wzdłuż aż do Kątów Babimoyskich, które leżą nad Borem „Koleyskim”. Podle tej Płosa Łukowska. Ślad cały za Karczmą, tam idzie aż do granic Babimoyskich. Ten Ślad, i dwie półśladzie Skokowe i Cichego skupione są do folwarku pańskiego. Skokowe iedenak rozdano Chałupnikom.

Następnie Mirkowa Płosa za iegoż Dworem, od tego Dworu Mirkowego iako wszystkie Dwory idą aż do Bełdy na koniec wsi, tak że Płosy tym za Traktem za Dworami wszystkich tychże Kmieciów idą na trzy Pola rozdzielone miedziami ograniczone, aż do granic albo Kątów Podmoklskich i Babimoyskich, gdzie się wszystkie Płosy Nowo Kramskie zchodzą i Kończą. Z drugiey strony za Dworem folwark idzie



Pański, i ciągnie się wzdłuż aż do Boru wielkiego. Przy folwarku pierwsza Płosa Krzysztofkowa ciągnie się do tegoż Boru, Role także tych Kmieci za ich Dworami ciągną się aż do Boru pomienionego. A że pod tymże Borem Role tych Kmieciów pozarastały potrosze choycami, iednakże nie do Boru Pańskiego, ale iako tych ról zarośliny znaczą tymże Poddanym należeć maia. Od Trafalki tym zaś Dwory Traktem idą, c(—)c Bełta Zagrodnik Kośmider, Krawiec, Nawracała, Plewka, Kmiecie: i Durka Zagrodnik, Role za ich że Dworami ciągną się aż do Granic albo Kątów Babimoyskich, Odtąd Młynarska, Mendrelowa, i Kaniowa Sztuczki. W Smugach Kąt Kaczmariski, nad Granicą Babimoyską przy drodze poprawy stronie we wsi idąc do Babimostu leży Płosa Waškowa, z drugiej strony po lewey stronie teyże drogi Płosa Pawłowa, przy niey Munkowa, Abraszewa, Krzysztofkowa Kmieciów: Miedzami rozgraniczone. Po tych Płosach zaczyna się folwark Pański, też i wzwyz mianowane Płosy Kmiecie dochodzą do Granic Babimoyskich. Przy folwarku pańskim poczynaly się Płosy Cichego, Trafalczyna, Krawcowa i ciągną się dotąd gdzie się zchodzą granicą Babimoyska i Podmoklska. Od Krawcowey idzie Nawracalina, Plewkowa, Krawców, Mirków, Cichego i Kaczmariski: Przy Bełdowey Płosie ciągną się także do granic Podmoklskich, a równo się kończą z Bełdową Płosą. Te zaś Zbytki nazwane wyżey pomienionym Kmieciom nadane są dlatego, że Płosy z drugiem Kmieciami nie równe maia. Dąbrowy dwie są tak nazwane. Mędrala iedną ma, a druką Włóczęga. Starsi Zagrodnicy dwa Mędrala i Kania po iednej Płosa maia między Kmieciami. Dway zaś Durka i Nita opodał z osobna także po Płosie maia leżące między Karczmarskim z iednej strony Kątem a z drugiej strony Młynarskim. Kania zaś ma Kącik pod Borem Koleyskim. Mędrala na Lukiesowskim Staidła ma i Zagonów Dwadzieścia.

Te tedy Grunty tak opisawszy daemy i pozwalamy niniejszym Pisaniem naszym aby tych pomienionych Ról, Płos, Płosek, Kątów Zbytków ze wszystkimi przynależnościami pożytkami i Dochodami Každy z osobna do Domostwa swego należących sam i z Potomkami swemi wiecznemi zażywał czasy. Robocizna zaś od nich tak powinna byđ odprawiana i Czysz oddawany. Powinni będą Stadnicy iako to Plewka, Cichy i Muńko robić cztery dni w tydzień byđtem, Trafalka z półstadnikami których iest Dwadzieścia, po trzy dni także byđtem w Tydzień, Zagrodnicy starzy cztery po trzy dni, a Chałupnicy których iest ośm po dwa dni ręczną robotą. Kormornice zaś dzień ieden w tydzień poczawszy od Świętego Michała, aż do Świętego Jana robić powinny: od Świętego Jana przestaną robić, aby sobie przez żniwa chleb na zimę zarobiły. Około roli taka iest robocizna, Kmieć každy powinien zorać na dzień Zagonów dwadzieścia Zagon rachuiąc w skib sześć, Radlic półkopy, Zagonów włóczyć dwie Kopie Zagonów. Do wożenia gnoiu o siódmey wyiechać a wyprząc o czwartey z południa. Na Targi wywozić zboże albo iechać po nie sprzęż, brać powinni na Koń po dwie Cwierterne wielkiey miary za mil sześć. Jako do Grodziska naydaley trzy dni do Zieloney Góry, trzy dni do Sulechowa, ieden dzień do Oby dwa dni robocizne rachuiąc: a przy sprzężonych wozach ieden tylko powinien iść, drugi zostać się w domu ma. Drew przywieźć do Woynowa z Boru Nowokramskiego dwa razy w dzień po ładzie a pławem raz. Do zwożenia Zboża z pól na iednego Konia brać pół kopy Żyta, Jęczmienia trzy Mędele. Omłócić iako Kmieć tak Zagrodnik, i Chałupnik Mędel na dzień powinien. Na sieczkę Každy z nich powinien zerznać także na dzień Mędel słomy. Na żniwo wychodzić powinni po oweach ostatnich. Stadnicy Cztery Czysz rolny powinni płacić, každy z nich dwa Talary Dobrey Monety i Groszy Ośmnaście, owsa czynszowego Cwiercien Dwie, Kapłonów Dwa, Jay pół kopy. Półstadnicy po Talaru Dobrey Monety i Groszy Dziewięć Szoldrowego po Cwiertni Owsa, Kapłona iednego i Jay Mędel ieden. Zagrodnicy starzy dway

po Groszy Cztery. Chałupnicy według swego zwyczaju dawnego. Ażeby tym bezpieczniey ci Poddani wsi naszej Nowego Kramaska tych Dóbr swoich zażywać mogli, tedy upewniamy ich o tym, że iako My ani przez Siebie ani przez a(—)a na to osoby albo długi nasze tak i Sukcessorowie Nasi tych Dóbr odbierać i żadnego bezprawia im czynić nie będą. Co dla lepszey wagi i pewności przy przyciśnieniu zwykłych Pieczęci Rękoma własnymi podpisuiemy.

(w podpisie O. Remigiusz, Bystrom)

*Rękopis, oryginał. Archiwum Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego. Gr. Wschowa, sygn. 227.*

a — a — zbytek — grunty najdalej oddalone od wsi (współcześnie wyraz często jeszcze używany)

b — b — od wsi Kolesina należącej do Brandenburgii

c — c — wyraz nieczytelny

d — d — wyraz nieczytelny

e — — Dokument niniejszy jest potwierdzeniem dokumentu z r. 1683. Potwierdzano go jeszcze w latach: 1744, 1758 i 1760.

### 3.

Akt sprzedaży karczmy z Nowego Kramaska Karolowi Benyszkiewiczowi  
przez opata klasztoru oberskiego

Obra, 30 czerwiec 1780 r.

My ks. Melchior Gurowski z powołania Boskiego Opat Oberski Wszem wobec znakomicie Nayprzewielebniejszym Sukcessorom Naszym wiadomo czynimi Iż odebrawszy Rządy Opactwa Oberskiego należeliśmy we wsi Nowe Kramsko w kluczu do Opactwa Oberskiego należącej Zagrody i Zbytek zdawna zwaną Mędrelową wielkimi długami przez uczciwego Jędrzeia nad wartość dóbr zadłużoną i spustoszoną, chcąc wtedy w iaknayszym porządku poddanych naszych utrzymać nakazaliśmy tę zagrodę i Zbytek na zaspokoienie znajdujących się kredytów sprzedać, pomieniony tedy Jędrzey Mędrela sprzedał Zagrodę i Zbytek Uczciwemu Karolowi Benyszkiewiczowi Karczmarzowi Nowo-Kramskiemu za Summę Talarów Pruskich Dwieście Rachuiąc za Talar zł. Polskich sześć z wszelkimi przyległościami, przynależnościami, Budynkami, Polami, Łakami, Ogrodami, tak iak dawnieysi Antecessorowie mieli, trzymali i zażywali mianowicie trzy staja w Smugach z iedney Kania, z drugiey Waskowy Role przy małej drodze ku Babimostowi, Dąbrowa Staie iedno z iedney roli Kościelney drugiey strony przy Miśkowym Zbytku aż do granicy Podmoklskiej. Płosa iedna w Staie iednej Mierkowej, z drugiey strony Rola Kuchlowey, kął w Staie także z iedney strony Mierkowej z drugiey strony Kuchlowey aż do granicy Podmoklskiej. Zbytek w Staia czternaście z iednej Kosmidera Roli, z drugiey strony przy Plewkowym Zbytku. Ogród z iedney Wachlera z drugiey Pańskiego Ogroda. Łączka iedna z iedney Młynarza z drugiey strony Łąki Pładrowey. Teraźniejszy okupiciel Karol Benyszkiewicz Supplikował ażebyśmy to Okupienie Maiątku wyrażonego Przywileiem dla trzech po sobie Sukcessorów stwierdzili, ugruntowali. My przychylając się do pokorney Iego Suppliki to okupienie dla trzech po sobie następujących Sukcessorów zatwierdzamy, gruntuemy, ratyfikuiemy. Czynnz rocznie czterdzieści siedem złotych Polskich, Kur trzy, Gęś iedną pięć będzie, Meszne Księdzu Plebanowi podług dawnego układu. Podatki

Królewskie inne daniny Nakłady Żołnierskie podług proporecy majątku swego dawać płacić powinien będzie. Do wszelkich zaś zaciągów i robocizny Pańskiej uwalniamy. Także pozwalamy wzwyż wyrażonemu Karolowi Benyszkiewiczowi okupienie swoje dać, darować, sprzedać iednak i Sukcessorów naszych wiadomością przy przedaniu wzmiankowanych Dóbr Dziesiąty Grosz Płacić Panu powinni będą. Na co dla większej wagi i waloru przy przeciśnieniu Herbowey Pieczęci własną podpisuję ręką. Działo się w Rezydencji Opactwa naszego dnia 30 czerwca Roku Pańskiego 1780.

(w podpisie X. M. Gurowski)

*Oryginał, rękopis Archiwum Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego, sygn. 227.*

#### 4.

(Potwierdzenie zakupu Karczmy w N. Kramsku  
przez Karola Benyszkiewicza)

Dokument bez daty i miejsca wystawienia

My X(iądz) Melchior z Gurowa Gurowski z Powołania Bożego Opat Oberski Jego Królewskiej Mości Sekretarz z Przewielebnym Klasztorem Swoim Obiawszy Rządu Opactwa Naszego pierwszego dołożyliśmy starania, ażeby w Dobrach Stołu Naszego o iak najlepszy powiększać pożytek, i to, co z Kluby Praw wypadło od pierwszego przyprowadzić ustanowienia, Zaczym znalazłszy Karczmę Nowo-Kramską przez Urodzonego Walentego Benyszkiewicza od Przodków naszych sprawiedliwą cenę okupioną a żadnym nie stwierdzoną Przywileiem przeto nakłonieni prośbami od Urodzonego Karola Benyszkiewicza teyże Karczmy Dziedzica wraz z Przewielebnym Zgromadzeniem Naszym do teyże włości Prawo na niegoż i Żoną jego Brygidę z prawemi dwiema Sukcessorami wlewamy i w samey <sup>a</sup>(—)<sub>a</sub> pożytków wszelkich z Rol, i Łąk pożywać dopuszczamy. Rola i grunta to się oznaczają. Primo Kąt Roli nad Granicą Babimoyską po prawej stronie przy małym drodze Smugowey. Secundo Płaska mała między Tratwałową i Pładrową. Tertio, Łąka iedna między Plebańską i Pładrową Łąka. Czynszu rocznego płacić nam będzie złotych Polskich Dwanaście groszy dwadzieścia. Podatki Nam i Rzplitey służące według opisu Ksiąg Gminy płacić winien. Na opał Gałęzie obcinać <sup>b</sup>Plińki<sup>b</sup> kopać w Boru Nowo-Kramskim będzie. Dla <sup>c</sup>(—)<sub>c</sub> zaś przychodnich wierzchowiska brać będzie kiedy spuszczać Drzewa będą na Dworską potrzebę albo do bicia Sązni do Piwa, Piwo i Gorzałkę Pańską szynkować powinien za trzydziestą pierwszą <sup>d</sup>świętoiankę<sup>d</sup>. Staynia zaś iak od Dworu ze wszystkim wyreperowana będzie i pokryta, iey utrzymanie i poprawa do niego należeć na zadaniem sobie tyle słomy i drzewa ze Dworu co potrzeba wynosić będzie. Mierzwa ze stayni z iego własney słomy do niego należeć powinna. Co wszystko ręką własną i przyłożeniem Pieczęcią z Klasztorem Naszym utwierdzamy i podpisuiemy (podpisy).

(w podpisie Melchior Gurowski)

*Oryginał, rękopis. Archiwum Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego, sygn. 227.*

*a — a — wyraz nieczytelny*

*b — b — pieńki*

*c — c — wyraz nieczytelny*

*d — d — na świętego Jana*

(Pismo właściciela Nowego Kramaska Unruga do Ks. Biskupa)

Drezno, 11 styczeń 1811 r.

Okoliczność poniżej tu przedstawiona jest mocnym Powodem terazniejszego do Pana Dobrodzieia zgłoszenia się na iego. W Nowym Kramsku wsi do mnie należącej jest Proboszcz Xiądz Niward Dygasiewicz, który dla podeszłego wieku swego ciągle w klasztorze swoim Zakonu Cysterskiego w Obrze mieszka. W rzeczoney zaś wsi i w Zastępstwie siebie Xiądz Mroczkiewicz z tegoż samego klasztoru Komendarzem obsadził.

Brzydząc się zawsze szkodenia bliźniemu i prawdziwe tembardziej z uczuciem mocnego ubolewania użalam się naprzeciw Xdzu Mroczkiewiczowi Komendarzowi Nowego Kramska życząc zawsze w iak w naylepszey harmonii z Xiędzem wsi Moiey dla Dobrego przykładu Parafianów — rzeczony Xiądz nie tylko mnie iako Kollatorowi Swemu zawsze spreczny, przez to bardzo zły daie ludziom przykład — ale bez najmniejszego na mnie względu Samowładnie postępnie sobie iako Dziedzic przyczyniłem się nie tylko do utrzymania szkoły, ale i przeszłego Roku niemałym własnym kosztem, mógłbym tedy mieć nadzieie, że na mnie iako na Dziedzica względ mieć powinien — pozwolił iednak sobie bez moiey wiedzy i mimo przedstawienia moiego. Organistę, który razem Szkołę utrzymuie Mateusza Duszyńskiego w tey wsi mieszkającego, nie tylko z służby oddalił i inszego na miejsce jego przyjąć, ale nawet Samowładnie do Gąsiora go wsadzić kazał i tak dalece bił, że go skaleczył i zkrwawił, aż zemdłał w Gąsiorze.

Z porządku Prawa musiałem Xiędza Mroczkiewicza denucyować do Sądu Pokoju i ta rzecz zapewne ani z tego honoru, ani z dobrem iego rozstrzygnięna nie będzie.

Chcący sobie pożądaną spokojność wrócić lożyłem wszelkie starania ze strony moiey, ażebym wzmiankowanego X(iędza) Dygasiewicza mógł do tego nakłonić, iżby ten innego Kommendarza na miejsce tegoż X(iędza) Mroczkiewicza do Nowego Kramaska przysłał, lecz gdy usiłowania moje zawsze bezskutecznie były, przeto iuż inszego sposobu nie ma obracam się w tym względzie do samego Pana Dobrodzieia iako do naypierwszego Pasterza Dyecezyi Poznańskiej z tą uniżoną prośbą o wydanie Łaskawego urzędowego nakazu X(iędzu) Dygasiewiczowi, ażeby tenże albo do tegoż Proboszcza swego sam ziechał i tamże obowiązki Proboszcza <sup>a</sup>(—)<sub>a</sub> albo innego Kommendarza na miejsce Xiędza Mroczkiewicza, tego pierwey do klasztoru ściągnąwszy, niechby przysłał.

Gdy więc takowy i zawsze nayskuteczniejszy sposób będzie do mnie w zamiarze odzyskania moiey spokojności, trwaniu w tym zaufaniu że Wielmożny Pan Dobrodziey zechce się do tey moiey Łaskawie przychylić i żądany Nakaz wydać niebacznie zalecić raczysz, który z Naywyższym Upoważaniem <sup>b</sup>(—)<sub>b</sub> Jaśnie W-go Pana Dobrodzieia sługa.

(w podpisie Unrug)

*Rękopis, oryginał (prawdopodobnie)*

*Archiwum dekanatu Babimost*

*Parochie Kramiensis. Fach. XI. nr. 1. Vol. I.*

*a — a — wyraz nieczytelny*

*b — b — wyraz nieczytelny*

## 6.

(Protokół z przeglądu dóbr kościelnych i majątku Kościelnego  
w Nowym Kramsku)

Bez daty i miejsca wystawienia dokumentu

Na polecenie Wielmożnego Dziekana Dekanatu Zbąszyńskiego pod dniem 5 października pod numerem 303 względem odebrania Taxy Inwentarza Gruntowego Nowo-Kramskiej Plebanii oraz uwagi gospodarstwa gruntów i podziału trzeciej części dla byłego Subkomendarza a czwartej części dla nowego wszelakiej Krescencyi całoroczney z rzeczoney Plebanii Nowokramskiej, iaknayspokorniey i nayściślejszego Sumienia mam honor powiedzieć. Że na dzień 16 Października udałem się do Nowego Kramska i w przytomności Xiędza Jana Węclewicza byłego Subkomendarza i Nowego Xiędza Antoniego Berchierta wyiechaliśmy na Grunta Plebańskie obsiane oziminą, gdzie się okazały naypiękniejsze między Polem Nowokramskim znać wysiewem którego było wiertelę 6 i 1/2 wielkiej miary, podług obrachunku, który J. Xiądz Berchiert z radością przyjął obowiązki wynagrodzenia.

Potem nastąpiła taxa Inwentarza Gruntowego przez przysięgłych taxsatorów i świadków opiekunów Kościoła w miejscu podług załączoney i podpisaney taxy. Ponieważ zboże w stodole ieszcze nie było emłoczone, ani meszne oddane z przyczyny, że ieszcze podług zwyczaju Krajowego debenci nie oddali.

Zatem niepodobno było podziału pomiędzy odbieraiącemu wypośrodkować i czynność ta wstrzymała się aż do czwartego dnia 4 Listopada roku bieżącego, gdzie powtórnie udawszy się do Nowego Kramska podział nastąpił z wszelkiej kreścencyi iako i mesznego przy świadkach podpisanych niżey i iako w naylepszej miłości Braterskiej bez pokrzywdzenia ieden drugiego, tak dalece że żaden do drugiego się zrzekną wszelkiej pretensyi iako też i posiłków prawnych iak podziału z obuch stron.

Względem zaś spustoszonego Domu Plebanii iako innych Budynków X(iądz) Węclewicz odpowiedział, że Beneficium nie przynoszące 900 zł polskich ani 500 zł polskich dowodzi, że nie płaci 10-go procentu, zatem nie był w stanie przy naywiększey swey industryi reperować iak się należało w gospodarstwie, lubo przy naywiększey iego usilności gospodarstwa na industryi mu nie zbywało iako Sami Parafianie to zaświadczenie mu dali.

Zatem rekompensacya należy do W.J.X.Przeora, który go tam a(—)a obsadził, lub Kłasztora Oberskiego. Nie było więczey do dodania, zatem podpisana czynność za rzetelną i w niczym nieodmienną.

(w podpisie: X. Węclewicz, Łukasz Fabiś, Piotr Cichy)

*Fękopis, oryginal. Archiwum dekanatu Babimost.*

*Parochie Kramiensis. Fach. XI. Nr 1. Vol. I.*

a— a — wyraz nieczytelny

## 7.

(Pisma Ks. Mroczkiewicza do Sądu Ziemiańskiego)

Bez daty i miejsca wystawienia dokumentu

Proszę o oblatę do dwóch Niedziel od odebrania pod dniem 27-go lutego od Sądu, aż się postaram o pieniądze a(—)a które Prześwietny Sąd nakazał inżem się za-

pożyczył do pare tysięcy a winieniem daleko więcej, prócz mego co mi się należy od Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Unruga wykonam Rozkaz i opiszę, gdzie co pożyczyl prócz Drzewa zakupionego i innych należności:

1. Winien iestem Kościołowi od 6-ciu lat	186 talarów
2. Do Kargowy	58 talarów
3. Do Celichowa	14 talarów
Do Babiegomostu prócz Drzewa	28 talarów
1. Spitalowi za 11 sążni z Borowym	Tal. 25 zł 4
2. Panu Burmistrzowi w Babimoście	36
3. Panu Grundwalskiemu w Babimoście	15 3

Ci wszyscy kredytorowie mnie dopominają a ia teraz niemam z czego oddać.

(w podpisie: X. Mroczkiewicz)

*Rękopis, kopia. Archiwum dekanatu Babimost.*

*Parochie Kramiensis. Fach. XI. Nr 1. Vol. I.*

a — a — wyraz nieczytelny

## 8.

(Fragmenty pisma X. Mroczkiewicza do Dziekana  
w sprawie zagospodarowania plebanii nowokramskiej)

Bez daty i miejsca wystawienia dokumentu

....a(—)n Ogrodów do roślin żadnych niemasz, prócz na łące 6 zagonów na Kapustę a Czwartej części staia mającey długości Łąka jedna z którey się tylko 6 Fur siana zbiera. Sadek przy Plebanii, w którym Sadržawka dla ryb niedokończona, przy Sadržawce Kilka Kawałków na Cybulę i pietruszkę regulowanych zagonków. Roli wszystkiey znajduie się Huba, ale ta rola w dwóch częściach piaszczysta i gorzysta.

Inwentarz mieyscowy — para Koni, cztery Krowy i Owiec 20 więcej się nie znajdzie(...).

Kapitałów żadnych Kościoł nie ma, azatym i prowizyi, prócz mesznego od Parochwianów i Dominium, a na znak Dziesięciny 6 mędeli żyta tyleż ięczmienia na Folwarku Pańskim zostawiono (...).

(w podpisie X. Mroczkiewicz)

*Rękopis, kopia. Archiwum dekanatu Babimost.*

*Parochie Kramiensis. Fach. XI. Nr 1. Vol. I.*

a — a — we wstępie listu autor opisuje zewnętrzny stan Kościoła i budynków do Kościoła przynależnych, a przyczynę nędzy plebanii widzi w stosunku właściciela dóbr nowokramskich Unruga do Kościoła.

Tabella informacyjna względem ludności Dekanatu zbąszyńskiego. Dnia 24 grudnia roku 1814 ułożona i Prześwietnemu Konsystorzowi Poznańskiemu Generalnemu podana

	Katolicy		Lutrzy		Kalwinowie	Żydzi	Adnotacje
	płci męskiej	płci żeńskiej	płci męskiej	płci żeńskiej	nie-ma	nie-ma	
1. Parafia Kramska w Dyecezyi Poznańskiej Dekanacie Zbąszyńskim, Powiecie Babimostkim, Departamencie Poznańskiem	komunikujących		Dorostych				Te dobra należały do klasztoru, czyli opactwa oberckiego Cystersów.
2. Z Nowego Kramska niekomunikujących	121	124	16	12			Teraz należą do Dominium Pana Unruga, który jest z całym Domem swoim Religii Luteranńskiej.
	23	21	małych 12	7			Tabełę sporządził X. Mroczkiewicz
3. Z Starego Kramska niekomunikujących	43	52					
	16	17					
4. Z Woynowa niekomunikujących	11	12					
	9	7					
Summa Katolików	223	239	28	19	—	—	

(Pismo Komendarza Mroczkiewicza w sprawie zatrudnienia nauczyciela  
w szkole w Nowym Kramsku)

Nowe Kramsko, 31 lipiec 1822 r.

Z powodu podania przed dwiema laty po Pszczewskiej Kongregacji podałem dwóch Kandydatów za Nauczycieli Szkołki Parochii Kramskiej, pierwszego Tomasz Piweckiego, organisty Kramskiego, drugiego Stanisława Kubackiego obu dwóch Rodaków z Parochii Kramskiej do Wielmożnego Radcy Ziemiańskiego Powiatu Babimostkiego, pierwszy Piwecki gdy po niemiecku nie począł się uczyć zrozumiał, że to żart com mu zapowiedział a Kanton nastąpił w Roku 1820 więc chcieć się musiał się w Wolsztynie w Powiecie Babimostkim po miare Woyskową a(—)a Xiędza Plebana Kramskiego b(—)b wyrobiła u Wielmożnego Landrata Komisarzy Woyskowych, że uwolniwszy się od Kantonu, z przestroga aby się uczyć niemieckiego Języka i examen złożył z tegoż, ale gdy zaniedbał uczenia się i rozumie, że to nie potrzeba, więc w drugim Roku wezwany był do Kantonu i byłby iuż naten czas wzięty, ale Xiędz Pleban pisząc przez Sołtysa Nowo Kramskiego do Wielmożnego Pana Landrata a wniebytności Jego Wielmożny Kommissarz Woyskowy odebrawszy list przeczytawszy w przytomności Woyskowym wyznaczonym do Kantonu biorących, ieszcze uwolniony został z przestroga aby się uczył Niemieckiego Języka. Lecz gdy to nie nastąpiło ale dopiero od trzech niedziel zaczął się uczyć w Roku terażniejszym. Więc posyłam drugiego Kandydata, w Imieniu J. X. Przeora a Kommendarza Kościoła Parafialnego Kramskiego, ażeby Examen złożył ściśle tak Niemieckiego tak i z Polskiego Języka i Sprawiedliwie Judicium odebrał za Nauczyciela i organistę Kramskiego.

(w podpisie: Ks. S. Mroczkiewicz)

*Rękopis, oryginał. Archiwum dekanatu Babimost. Parochie  
Kramiensis. Fach. XI. Nr 1. Vol. I.*

a — a — sformułowanie nieczytelne

b — b — wyraz nieczytelny



## 11.

Opis Szkoły Nowokramskiej z przyległymi wsiami do parafii Nowe Kramsko, Stare Kramsko i Woynowo, oraz znajdujących się Dzieci w teyże Szkole w Roku 1825 w Powiecie Babimostkim w Departamencie Poznańskim

Nowe Kramsko, 10 styczeń 1826 r.

Nr bieżący	Imię Nazwisko i Miejsce Urodzenia Dziecka	Imię i Nazwisko jego Rodziców	Wiek jego lub lat mający	Lata do szkoły chodzący	Religia katolicka		Nauka Onychże Obojgu Pici	Adnotacye
					pleć męska	plici żeńskiej		
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1	Józef Fabiś z N. Kramska	syn Łukasza Fabisia i Maryanny	7	1	katolik		poznaie głoski sylabizuje	Rzadko przych. Zaiakliwy
2	Woyciech Karch „	syn Jacka Karcha i Eleonory	5	2	katolik		po Polsku czyta oraz i Pisze	Dosyć poiętliwie
3	Maryanna Karch „	córka Jacka Karcha i Eleonory	7	3		katolik	po Polsku czyta i cokolwiek rachuje sylabizuje	nie bardzo poięty
4	Tomasz Klos „	syn Bonawentury i Urszuli	7	3	katolik		czyta	dosyć poiętliwy
5	Urszula Klos „	córka Bonawentury Klosa i Urszuli	5	2		katolik	poznawa głoski Sylabizuje	niedbały dla Rodziców
6	Franciszek Rokita „	syn Jakuba Rokity i Katarzyny	5	2	katolik		po Polsku, Niemiecku i Łacięne czyta i Pisze i Rachuje	dosyć poiętliwy
7	Stanisław Kubacki „	syn Woyciecha Kubackiego i Magdaleny	6	1	katolik		poznawa głoski Sylabizuje	niedbały dla Rodziców
8	Elżbieta Duszyńska „	Córka Kazimierza Dury i Franciszki	5	1		katolik	Sylabizuje	dosyć poiętliwy
9	Szczepan Miško „	Syn Józefa Miško i Lucji	8	4	katolik		po Polsku, Niemiecku i Łacięne czyta i Pisze i Rachuje	dosyć poiętliwy
10	Elżbieta Miško „	córka Józefa Miško i Lucji	6	2		katolik	Sylabizuje	
11	Maryanna Miško „	córka Józefa Miško i Lucji	4	1		katolik	poznawa głoski	
12	Paweł Sikuta „	syn Jana Sikuty i Dorothy	8	3	katolik		po Polsku czyta i Pisze, cokolwiek	nipoiętliwy
13	Maryanna Heyduczka „	córka Piotra Heyduka i Rozalii	7	2		katolik	Rachuje, czyta	
14	Jacek Piwecki „	Syn Kazimierza Piweckiego i Maryanny	7	2	katolik		czyta i Pisze i Rachuje	niedbały

1	2	3	4	5	6	7	8	9
15	Szymon Kukla "	Syn Andrzeja Kukli i Małgorzaty	8	3	katolik		czyta	Rzadko przychodzi i niepoiętliwy
16	Rozalia Kukla "	córka Andrzeja Kukli i Małgorzaty	5	2		katolik	Sylabizuje	
17	Andrzej Kur "	syn Tomasz Kura i Barbary	6	2	katolik		Sylabizuje	
18	Jan Koźmider "	syn Pawła Koźmidera i Małgorzaty	7	2	katolik		czyta	Rzadko przychodzi
19	Rozalia Koźmider "	córka Pawła Koźmidera i Małgorzaty	5	1		katolik	Sylabizuje	
20	Małgorzata Tunczycka "	córka Klemensa Tunczyka i Kunegundy	6	2		katolik	czyta	
21	Eleonora Tunczycka "	córka Klemensa Tunczyka i Kunegundy	4	1		katolik	Sylabizuje	
22	Michalina Durzyńska "	córka Stefana Dury i Scholastyki	8	3		katolik	czyta po Polsku i pisze	dosyć poiętliwa
23	Błażej Durzyński "	córka Stefana Dury i Scholastyki	6	2	katolik		czyta	
24	Julyanna Tratwalka „	córka Józefa Tratwala i Zofii	6	1		katolik	Sylabizuje	
25	Andrzej Nowak „	syn Izydora Nowaka i Maryanny	7	2	katolik		czyta	Rzadko przychodzi
26	Józef Mirek "	syn Łukasza Mirka i Antoniny	7	2	katolik		czyta i pisze, cokolwiek rachuje	niedbały
27	Kazimierz Likus "	syn Mateusza Likusa i Urszuli	6	2	katolik		czyta i pisze	ale nie jest pilny
28	Dyonizy Czekay z St. Kr.	syn Stanisława Czeaka i Maryi	10	4	katolik		Po Polsku, Niemiecku, czyta i Pisze i Rachule	niepilny
29	Michał Boyko "	syn Wilhelma Boyko i Katarzyny	8	2	katolik		czyta i pisze cokolwiek rachuje	niepilny
30	Franciszek Janiszewski "	syn Jana Janiszewskiego i Małgorzaty	7	2	katolik		czyta	
31	Weronika Janiszewska "	córka Jana Janiszewskiego i Małgorzaty	5	1		katolik	czyta	nierzadko przychodzi
32	Maryanna Kubinka "	córka Gabryela Kubika i Weroniki	7	1		katolik	czyta	
33	Woyciech Piwecki z Woynowa	syn Piotra Piweckiego	7	2	katolik		czyta	niedbały
34	Maryanna Piwecka z Woynowa	córka Piotra Piweckiego	5	1		katolik	Sylabizuje	
35	Tomasz Dura z Woynowa	syn Augustyna Dury i Jadwigi	7	1	katolik		czyta	rzadko przychodzi

## 12.

(Opis szkoły w Nowym Kramsku)

Nowe Kramsko, 10 styczeń 1826 r.

Szkółka w tej Parafii nigdy nie była z uregulowaną nie może z przyczyny Dominium to iest:

1. Mieysce to iest w sposobie obięcia tyle Dzieci, iak iuż dawno Raport uczyniłem, dla szczupłej Izby obeymującej 7 Łokci szerokości i 7 długości a Dominium w cale do tego przyłączyć się niechce, a Ludzie iako nie mający drzewa nie są w stanie.
2. Prześwietna Regencyja wyznaczyła aby Dominium Kargowskie wydawało <sup>a(—)</sup><sub>a</sub> 3 sążnie lecz iakiem sposobem te Dzieci ogrzać by się mogły prze ciąg Roku, a tym bardziey <sup>b(—)</sup><sub>b</sub> Choroby w tej tak szczupłej Izbie nie iestem w stanie swego obowiązku zadośćuczynić Rozkazy, w tym więc celu czynię Raport W. X. Dziekanowi 19.IX.1827 r.

(bez podpisu)

*Rękopis, oryginał. Archiwum dekanatu Babimost.*

*Parochie Kramiensis. Fach. XI. Nr 1. Vol. I.*

*a — a — wyraz nieczytelny*

*b — b — wyraz nieczytelny*

## 13.

(Informacja o liczbie ludności w Parafii Nowe Kramsko)

Nowe Kramsko, październik 1831 r.

Spis ludności w Parafii Nowokramskiej Powiatu Babimoyskiego z roku 1830 od 17 Października do 17 Października 1831 roku pomimo ścisłego spisu okazało się w całej Parafii oboysga płci 623 osób Religii Katolickiey.

(w podpisie: X. Węciewicz i organista Piwecki)

*Rękopis, kopia. Archiwum dekanatu Babimost.*

*Parochie Kramiensis. Fach. XI. Nr 1, Vol. I.*

## 14.

(Raport względem Szkołki do Wielmożnego Xiędza Dziekana  
Zbąszyńskiego)

Bez daty i miejsca wystawienia

a) Pytanie pierwsze, wiele w Parafii znajduje się szkółek?

Odp. Jedną przykościelę Parafialnym w Nowym Kramsku do której należą Wieś Stary Kramsk i Woynowo i ćwierć mili od Szkołki odległe.

b) Pytanie: Czy iest dozór Szkolny?

Odp. Nayprzód Xiądz iako Rządca Kościoła i Szkółki i dwóch przybranych umięających czytać i Pisać a przytym Obowiązkiem iest ex Dominio na Examen ziechać.

c) Pytanie: Kto iest teraz Nauczycielem, gdzie się do Nauczycielstwa sposobił.

Odp. Tomasz Piwecki Organista Kramski nigdzie się do Nauczycielstwa niesposobił, tylko wtey samey szkółce elementarney Kramskiej, nauczył się czytać, pisać i trochę Rachunków, a to wszystko po Polsku, po Niemiecku nie umie.

d) Pytanie: Jakie są Jego „Enolumenta”?

Odp. Żadnych niema prócz Organarii, a od dzieci kiedy Rekreacją, mają iak kto mu da.

e) Pytanie: Wiele iest Dzieci w Szkółce Polskich, Niemieckich z stanu rolniczego i stanów wyższych?

Odp. Dzieci po Polsku się uczących znajduje się 50 aczasem mniej, po Niemiecku żadnego ile Nauczyciel po Polsku tylko umie i iak naucza; z stanów wyższych niemasz żadnego w tey Parafii.

(w podpisie: ks. Mroczkiewicz)

b — b — *wynagrodzenie*

c — *na marginesie dopisek niewyraźny, Prawdopodobnie 27 mężczyzn, 26 kobiet.*

## 15.

(Protokół z egzaminu przeprowadzonego w szkole w N. Kramsku)

Nowe Kramsko, 23 maj 1827 r.

Według rozkazu Prześwietney Regencyi z dnia 28 istopada 1826 r. Wezwałem Dozoru Szkolnego iako to Sołtysów Łukasza Mirka, Gabryela Kublika, Jana Hayduka oraz dwóch Ławników Piotra Cichego i Łukasza Fabisia z Parafii Nowo Kramskiej powiatu Babimostkiego na Examen odbyty 19-tym Kwietnia.

Zgromadzili się Uczniowie i odprawili popis iako to:

- 1-mo z Sylabizowania iak w Polskim tak w Niemieckim Języku znajdujących się Chłopców 11
- 2-do z Czytania iak w polskim tak w Niemieckim Języku Chłopców 10
- 3-tio w Pisaniu iak w Polskim tak w Niemieckim Języku dosyć się okazali
- 4-to w Rachunkach dosyć pilnie
- 5-to w Śpiewaniu Pieśni nabożnych dobrze nauczeni
- 6-to co do Drzewek chodowania stosownie do zarządzenia z dnia 13-go Października 1823 roku żadnego Ogrodu niemasz
- 7 do co do ilości w Szkole zaprowadzonych w Ręku Uczniów znajdujących się Książek, to tylko się znajduią podług zwyczaiu iako to Elementarze i Książki nabożne wybory
- 8-mo co do Niemieckiego Języka Elementarze „(—)a
- 9-mo co do Kassy Szkolney, tey żadney niemasz
- 10-mo Ławek żadnych niemasz, gdyż Dom ten iest dla Organisty w iedney Izbie

Szerokości Łokci 7 i długości 7 zatem przyzwoitą szkołą być nie może ponieważ ta Izba nie jest w stanie Obićcia 80 Uczniów.

- 11-mo Drzewa tylko pobiera tenże Organista Nauczyciel Miejscowy na Ogrzanie tychże Uczni, od Dominium Jaśnie Wielmożnego Unruga Dziedzica Dóbr Kargowskich i woynowskich 3 Sąźnie Torfu więc w tym przedmiocie ogrzani być nie mogą.
12. Co się <sup>a</sup>(—)<sub>b</sub> Dachy na tym Domie w którym jest Organista iako Nauczyciel wcale jest zepsutym.

(Protokół podpisali trzema krzyżkami wymienieni w części początkowej dokumentu oraz ks. Węclewicz)

*Rękopis, oryginał. Archiwum dekanatu Babimost.*

*Parochie Kramiensis, Fach. XI, Nr 1, Vol. I.*

a — a — wyraz nieczytelny

b — b — wyraz nieczytelny

## 16.

(Pismo Gminy Nowe Kramsko do Dziekana Zbąskiego w sprawie egzaminu przeprowadzonego w szkole nowokramskiej)

Nowe Kramsko, 28 lipiec 1831 r

Gmina Nowe Kramsko zdaie zażalenia z Examinu który się odbył na dnia 21 Marca r(oku) b(ieżącego) w przytomności X. Bercherta i nas niżej podpisanych.

Pierwsza klasa czytania i pisania w polskim ięzyku nie doskonale a w niemiec-kim początki za słabe i Rachunki.

Druga Klasa która początków się uczy Sylabizowania i Głósków poznawania nie jest <sup>a</sup>(—)<sub>a</sub>.

Do tego, że Organista miejscowy nie jest w tym udoskonalony, tylko iak w in-nych się nauczył.

Skąd to pochodzi wszystko, a to dlatego że Organista tylko jest Intermistycznym Nauczycielem trzyma tylko szkołę od Sw. Marcina aż do Wielkanocy, a co do Lata żadny nie utrzymuje szkoły, żeby kto mógł Dzieci swoje posłać. Bo wspomniony Organista czyli Nauczyciel zatrudnia się Rolą Kościoła, którą w dzierżawę wziął od X(iędza) Bercherta, natenczas tu Kommendarza, a nie dzieci pilnuje. Powtórne Dom Organisty podobny skutek odbiera co i kościół kiedy Drzewo zwiezione było z boru a teraz rozprzedane zostało. Zanosimy iak nayspokorniejszą prośbę aby X(iędz) Dziekan raczył Przedstawić Przedświętey Regencyi iż te dzieci w Izbie Organisty w żaden sposób pomieścić się nie mogą, bez ławek i stołów a tem bardziej tak zdezelowanego Domu w którym Organista razem mieszka, z trzech wsiów pomieścić się mogły, a gdy to do skutku przywiedzionym zostanie upraszać będziemy łaski W(ielmożnego) X(iędza) Dziekana o innego Organisty i Nauczyciela z Instytutu, abyśmy Dzieci za granicę<sub>b</sub> nie wysyłałi. Co z odbytego Examinu sumiennie oddaie-my Raport i pieczęcią gminską stwierdzamy.

(w podpisie: Piotr Cichy, Łukasz Fabiś,  
Józef Miśko, Łukasz Mirek (trzema krzy-  
żkami) oraz nieczytelna pieczęć)

*Rękopis, oryginał Archiwum dekanatu Babimost.  
Parochie Kramiensis. Fach XI. Nr 1. Vol. I.*

*a — a — wyraz nieczytelny*

*b — prawdopodobnie do jednej z sąsiednich wsi leżącej w obrębie byłej Brandenburgii*

## 17.

(Pismo Ks. Węclewicza proboszcza nowokramskiego do Dziekana)

Nowe Kramsko, 1 stycznia 1832 r.

Podług wykazu Prześwietney Regencyi przesyłam W.X. Dziekanowi w załączeniu Spis ludności<sup>a</sup>. Tabellę kwartalną na kościół <sup>b</sup>(—)<sup>b</sup> 15 srebrników oraz Tabellę na Akuszerki i Chirurga Powiatowego 1 Talar i 19 srebrników. Kolektę na studentów Wrocławskich 1 srebrnik.

(w podpisie: Węclewicz)

*Rękopis, kopia. Archiwum dekanatu Babimost.  
Parochie Kramiensis. Fach. XI. Nr 1. Vol. I.*

*a — przy piśmie tabeli nie odnaleziono*

*b — b — wyraz nieczytelny*

## 18.

(Protokół z egzaminu przeprowadzonego w szkole w Nowym Kramsku

Nowe Kramsko, 21 kwiecień 1834 r.

Podług wykazu Prześwietney Królewsko-Pruskiej Regencyi 18-go Lutego 1832 względem Rapportów szkolnych Examinu i zapowiedzeniu przez dwie Niedziele z Ambony Dzień 21-go Kwietnia r(oku) b(ieżącego) przeznaczony został, na który zgromadził się Dozór Szkolny i odbył się w następujący sposób:

1. Oddział pierwszy poznawania głosek tak w Polskim iako też Niemieckim Języku dosyć.
2. Oddział 2-gi co do składania głosek niezewszystkim, gdyż Nauczyciel nie był w tym <sup>a</sup>(—)<sup>a</sup> tylko iak od dawnych Organistów nauczył.
3. Oddział 3-ci co czytania i pisania w Polskim i Niemieckim niezewszystkim dla tey przyczyny iż Szkoła jest niedawno rozpoczęta, a tylko od swych Rodziców wszystkie mają początki i od Sąsiedzkich Nauczycieli.
4. Co do Rachunków dosyć.
5. Domu Szkolnego w Parafii Nowo Kramskiej nie ma, tylko izbie Gospodarza w teyże wsi bez wszelakiey wygody i należytych potrzeb szkole należących. Dom ten nie ist obięcia tych dzieci uczęszczających których jest 150 oboyga pici.
6. Szkoła Niedzielna odbywa się regularnie i uczęszcza do niey 25 początkuiących pisania, czytania i rachunków uczą się.

7. Co do Nauczyciela umiejętności i dawania łatwych sposobów uczenia, te tylko posiada takich się od innych Organistów nauczył.
8. Kary na niedbałych zciągane bywają i do Rady Powiatowej odsyłane.  
Rzetelność niniejszego Examinu Dozór Szkolny własnoręcznie podpisem stwierdza  
(w podpisie: ks. Węciewicz, Łukasz Mirek (krzyżykami), Łukasz Fabiś, Marcin Bylka (krzyżykami), Jan Walechowski)

Rękopis, oryginał. Archiwum dekanatu Babimost.

Parochie Kramiensis. Fach. XI. Nr 1. Vol. I.

a — a — wyraz nieczytelny

## 19.

### Zawiadomienie Komisarza policji w Kargowie o zawiązaniu Towarzystwa Robotników w Nowym Kramsku

Kargowa, 1 marzec 1904 r.

Królewskiemu Komisarjatu Okręgowemu donosimy niniejszym, że 28 lutego b.r. zostało założone „Katolickie Stowarzyszenie Robotników w Nowym Kramsku”.

Przesyłamy w załączeniu Statuty Stowarzyszenia oraz wykaz 119 członków Stowarzyszenia.

Zebrania Stowarzyszenia będą się odbywać raz na miesiąc a to w drugą niedzielę licząc popierwszym dniem danego miesiąca w sali właściciela gospody Juliusza Klemta o godzinie 4 po południu.

Pierwsze posiedzenie Stowarzyszenia będzie miało 13 marca, o godz. 4 po południu w sali właściciela gospody Juliusza Klemta.

### Spis członków Katolickiego Towarzystwa Robotników w Nowym Kramsku założonego 28 lutego 1904 r.

#### A. Zarząd

Patron: Rosochowicz Stanisław, ksiądz

Prezes: Konopnicki Józef, rolnik

Sekretarz: Szypuła Józef, organista

Skarbnik: Tomiak Kazimierz, rolnik

Bibliotekarz: Cichy Jan, rolnik

Członkowie: Piwecki Józef

Kubik Roman

Likus Wawrzyn

#### B. Członkowie

1. Adam Albin

2. Adam Wacław

3. Adam Tomasz

4. Bartel Stefan

5. Benysek Ludwik
6. Benyskiewicz Andrzej
7. Benyskiewicz Józef
8. Benyskiewicz Leon
9. Bierwagen Bolesław
10. Bocian Franciszek
11. Bocian Szczepan
12. Brzeziński Józef
13. Brzeziński Piotr
14. Cichy Jan, robotnik
15. Cichy Jan
16. Cichy Izydor
17. <sub>a</sub>(—)<sub>a</sub> Wawrzyn
18. <sub>a</sub>(—)<sub>a</sub> Jacek
28. <sub>b</sub>Fabiś Felix
29. Fabiś Jakub
30. Fabiś Jan
31. Fabiś Karol
32. Fabiś Stanisław
33. Fabiś Waclaw
34. Gatner Antoni
35. Gospodarczyk Antoni
36. Gospodarczyk Jan
37. Gospodarczyk Wawrzyn
38. Hała Woyciech
39. Hepel Marcel
40. Hepel Jan
41. Heyduk Franciszek
42. Heyduk Augustyn
43. Janeczek Franciszek
44. Jopek Wawrzyn
45. Kamyszek Marcin
46. Kania Onufry
47. Kania Tomasz
48. Kaźmierczak Wojciech
49. Kędzierzyński Karol
50. Kędzierzyński Józef
51. Klemt Juliusz
52. Konopnicki Józef
53. Kramarek Stanisław
54. Krawczyk Piotr
55. Krawiec Wawrzyn
56. Kubacki Wilhelm
57. Kuberski Marcel
58. Kubiak Franciszek
59. Kutscher Ignacy
60. Kutscher Marcin
61. Lange Andrzej
62. Ludwik Jan
63. Materna Stanisław
64. Matras Antoni



65. Mirek Ksawery
66. Młynarek Walenty
67. Muńsko Franciszek
68. Muńko Ignacy
69. Muńko Izydor
70. Muńko Karol
71. Muńko Łukasz
72. Muńko Nikodem
73. Muńko Stanisław
74. Muńko Szczepan
75. Muńko Woyciech
76. Nitsche Klaudyusz
77. Nitsche Roman
78. Nitsche Roman
79. Oluncik Piotr
80. Piwecki Felix, robotnik
81. Piwecki Felix
82. Piwecki Franciszek, młody robotnik
83. Piwecki Franciszek, robotnik
84. Piwecki Franciszek-Tomasz
85. Piwecki Jacek, młody robotnik
86. Piwecki Jacek, robotnik
87. Piwecki Jacek
88. Piwecki Jan
89. Piwecki Józef
90. Piwecki Izydor
91. Piwecki Nikodem
92. Piwecki Wincenty
93. Przybyła Franciszek
94. Przybyła Szymon
95. Radom Jan
96. Rozynek Józef
97. Rychły Wawrzyn
98. Rychły Wincenty
99. Scheffner Wawrzyn
100. Siebert Andrzej
101. Sikuciński Wincenty
102. Sikuciński Szczepan
103. Sikuciński Ksawery
104. Spiralski Piotr
105. Szypuła Jacek
106. Szypuła Stefan
107. Tomaszewski Woyciech
108. Tomiak Jan
109. Tomiak Wawrzyn
110. Utrata Wincenty
111. Wachowski Franciszek
112. Wachowski Jan
113. Wachowski Stefan
114. Wawrynowicz Jan
115. Weimann Alfons

116. Weimann Juliusz  
117. Weimann Tomasz  
118. Zboralski Stanisław  
119. Benyskiewicz Sylwester

*Rękopis, oryginał. WAP Zielona Góra. Zespół  
Polizei Diskritamt, Karge sygn. 364*

*a — a — nazwiska nieczytelne*

*b — brak strony z nazwiskami od nr 18—28.*

## 20.

Pismo okręgowego Komisarza policji z Kargowy do nauczyciela szkoły  
w Nowym Kramsku w sprawie strajku szkolnego

Kargowa, 21 czerwiec 1907 r.

Proszę łaskawie o dokładną wiadomość, czy prawdą jest, że zaprzestano w szkole w Nowym Kramsku już całkowicie strajku szkolnego. W przeciwnym razie prozę podać imiona i nazwiska (Nomen) jeszcze strajkujących dzieci szkolnych oraz ich ojców względnie ich matek.

*Rękopis, oryginał.*

*Zespół Policji Kargowa*

## 21.

(Pismo nauczyciela szkoły w Nowym Kramsku Bierwagena  
w sprawie strajku szkolnego)

Nowe Kramsko, 22 czerwiec 1907 r.

Oryginał Królewskiemu Urzędowi Okręgowemu odsyła się wraz z wiadomością, że w Nowym Kramsku już zaprzestano całkowicie strajku szkolnego.

*Rękopis, oryginał. WAP Zielona Góra,*

*Zespół Policji Kargowa.*

## 22.

Sprawozdanie  
z zebrania polskiego, które odbyło się w sali Klemta  
w Nowym Kramsku dnia 25 sierpnia 1907 r.<sub>a</sub>

Poznań, 26 sierpień 1907 r.

Zwołujący zebranie Tworowski, liczący około 25 lat, parobek zatrudniony w Nowym Kramsku, pochodzący z okolicy Kurnika, pracował jak się dowiedziałem —

przez około 6 lat w Westfalii, w Bochum i Steele jako robotnik w przemyśle i tam włączył się przez żywy udział do polskiego życia organizacyjnego dzięki inteligencji, umiejętności wygłaszania mów i dużej wiedzy politycznej, co u ludzi tego stanu rzadko się zdarza. Jest jakby stworzony na politycznego agitatora i zdaje się, że mu ktoś, przypuszczalnie „Straż” powierzył jako zadanie w tym zakątku polskiej „marchii zachodniej” (Westmarkem) szerzenie nacjonalizmu polskiego. Wczorajszy debiut okazał, że traktuje on swoją misję poważnie.

Po długim zwlekaniu zadeklarował się na przewodniczącego zebrania, po jego otwarciu przez inicjatorów, Feliks Piwecki z Nowego Kramaska. Obok niego przy stole prezydjalnym zajęli miejsca Matias Krawiec i Andrzej Benyskiewicz jako ławnicy i Hiacynt Piwecki jako sekretarz.

Udzielono głosu Tworowskiemu dla wygłoszenia wykładu na temat „Prawa i obowiązku Polaków jako poddanych Prus”. Mówca powiedział, co następuje:

W rezultacie rozbiorów jego kraju zostali Polacy siłą wcieleni do trzech obcych państw. Tutaj Polacy żyją przeszło 100 lat pod pruskim panowaniem. Polska jako twór polityczny upadła, głównie z powodu złej gospodarki szlachty, ale Polacy jako naród istnieją do dzisiaj.

W traktacie wiedeńskim zagwarantowano im uroczyście określone prawa: ale z biegiem czasu prawa te zostały „przekrecone” i odebrane. W akcie okupacyjnym Fryderyka Wilhelma III z 15 maja 1815 r. (mówca przeczytał jego brzmienie) mieli i Polacy w Prusach prawa polityczne, zapomniano o nich jednak z czasem a rząd pruski i hakatyzm strącały dzisiaj te prawa nogami. Ale Polacy na przekór hakatyzmowi trzymają się mocno tych praw. Dzisiejsze hasło „Ausrottung der Polen” (dosł. wytępienie, wykorzenie Polaków) stworzył rząd i hakatyzm. Polacy nie zaprzestaną przeciwko niemu protestować i będą w całym świecie głośno o tym wołać.

Czy mają godzić się na zgubę dlatego, że ich się krok za krokiem gnębi i prześladowuje.

Nie, tego nie uczynią: gdyby to zrobili, postępowaliby przeciwko woli Boga, który stworzył ich jako Polaków i chce, aby Polakami pozostali. Dopuszcili, że Polska wpadła w nieszczęście, ale nie dopuści aby zginął naród polski. To nigdy się nie stanie, dopóki wy, jako Polacy, wasze narodowe obowiązki będziecie wypełniać. Wywiązując się z nich nie popełnicie żadnego przestępstwa, lecz przeciwnie postępujecie zgodnie z wolą bożą.

Świątym obowiązkiem Polaków jest przede wszystkim troska o to, aby ich potomkowie pozostali Polakami. W tym celu trzeba uczyć dzieci historii Polski. Niestety wielu Polaków wie bardzo mało o swojej historii, ponieważ pruska szkoła tego nie uczy. Jaka piękna była przeszłość Polski! (Mówca wylicza szereg wybitnych polskich wykładawców). Od kiedy Polacy przyjęli chrzest, stali się przedmurzem chrześcijaństwa przeciw Tatarom i Turkom (Mówca przypomina Sobieskiego). Znaleźli się także wśród Polaków zdrajcy, ale stanowili oni wyjątki.

Z drugiej strony mogą Polacy z dumą wskazać cały szereg szlachetnych mężów jak np. Kościuszko, który za swój naród i za wolność obcych krew przelewał. Polacy mieli sławnych uczonych, poetów i myślicieli (Mówca wymienia nazwiska), z narodu wyszli także święci. Który Polak wobec tych faktów miałby odwagę szydzić z przeszłości swego narodu. Krew zatrzymuje się w żyłach, gdy się słyszy, jak niektórzy rodacy wyszydają i oczerniają swoją ojczyznę. Jak mają szanować Polskę obcy, jeśli własne dzieci tego nie czynią. Niejedno w Polsce było złe, ale czy w innych krajach było lepiej (Mówca maluje upadek kultury niższych warstw społecznych we Francji przed rewolucją). Jak obchodzili się niemieccy panowie

w Nadrenii i Westfalii z chłopami? Brzuch rozpruł poddanemu chłopu pewien niemiecki rycerz, gdy chciał sobie ręce ogrzać.

Szlachta polska bez przymusu w Konstytucji 3 maja 1791 roku przyznała mieszczanom i chłopom prawa polityczne, podczas gdy naród we Francji musiał je sobie krwią wywalczyć.

Prusy i Austria w wyniku rewolucji 1848 roku wywalczyły nową formę rządu, a w Rosji dzieło prawodawcze znajduje się dopiero w stadium powstawania. Dlatego Polacy mogą być dumni ze swojej historii. O ile się jej wypra, będzie to równoznaczne z wyrzeczeniem się godności ludzkiej.

Drugim obowiązkiem Polaka jest trzymanie się swej ziemi i troska aby ani jedna jej piędź nie dostała się w obce ręce. Kto sprzedaje ziemię ojców, ten staje się zdrajcą, na którego musi się wskazywać palcami. Bóg chce, aby Polacy trzymali się twardo swojej ziemi; dlatego nie wolno jej sprzedawać.

Wprawdzie usiłuje się ciebie za pomocą marnej monety skusić i niekiedy trudno jest przeciwstawić się tym pokusom. Ileż polskiej ziemi przeszło właśnie w ręce państwowej komisji kolonizacyjnej, jako mocno został stan posiadania w sąsiednich powiatach uszczuplony. I tutaj były właśnie wyższe warstwy, magnaci, złym przykładem dla niższych. Polscy chłopci przeważnie trzymają się mocno swych posiadłości, wśród nich zdrajcy stanowią wyjątek. Mówca wyraził nadzieję, że tu w Nowym Kramsku taki sprzedawczyk się nie znajdzie.

Trzecim obowiązkiem jest szanować mowę ojców. Bóg zaszczerpił ją Polakom, w tym języku zanosicie przed niego wszystko, o czym marzycie i co was gnębi; tę mowę najlepiej on z ust polskich rozumie, bo to jego dar. Nie powinniśmy też przechwalać się obcą mową, nie szpecić własnej obcymi wyrażeniami. Szczególnie tutaj na granicy są Polacy zobowiązani chlubić się swą mową. Robią to chłopci porozrzucani w czysto niemieckich okolicach Nadrenii i Westfalii z wielką energią. Mówca był tam, obserwował osobiście życie Polaków i może na podstawie własnych spostrzeżeń zapewnić, że nadzieje rządu pruskiego zgermanizowania Polaków spełzną na niczym. Chłopci na niemieckim zachodzie nie zostaną utraceni dla narodu i chłopci w ojczystych stronach mają prawy obowiązek tutaj pełnić straż. Szczególnie należy się troszczyć, aby dzieci posługiwały się stale polskim językiem. Od dzieci zależy przyszłość narodu. Wszystko na świecie się zmienia; dzisiaj ludzie są tutaj, jutro tam, dziś znajdują się Polacy pod panowaniem Prus. Kto może wiedzieć, co przyniesie przyszłość, pod jakim panowaniem będą oni w przyszłości albo czy nie jest prawdopodobne, że Polacy znajdą się pod własnym rządem? To wie tylko Bóg. Dlatego trzeba wpajać dzieciom, że Polacy nie są Prusakami, że żyją oni nie pod własnym, ale pod obcym rządem, który traktuje ich poniekąd po macoszemu. Rodzice powinni dzieci uczyć po polsku w mowie i piśmie; troskliwie wpajać im świętą, katolicką religię, z którą tak silnie jest narodowość polska związana — że ten, kto tę ostatnią utraci, zaraz odszczepieńcem religii katolickiej się staje.

Dzisiaj Polacy nie walczą bronią, dziś polska książka i polska gazeta stały się orężem. „Spiącą armię Polaków”, o której mówił kiedyś Bismarck w sejmie, będą tworzyć w narodowym duchu wychowani Polacy. Polak był zawsze urodzonym wojownikiem, pług i miecza, umiał używać z równą umiejętnością. Dzisiaj nie chodzi o walkę mieczem, dzisiaj bronią jest świadomość, z jaką walczą Polacy o swoje prawa. Norwegowie, naród dwumilionowy osiągnęli niedawno niepodległość bez przelewu krwi, Belgia i małe narody na Bałkanach zdobyły w ostatnich dziesiątkach lat własną egzystencję polityczną, a Polacy, naród 23-milionowy, czy nie byłby zdolny rządzić się samodzielnie? Od czasu ostatniego nieszczęśliwego powstania w 1863 roku walczyli Polacy krok za krokiem bronią duchową, bronią wychowania

i usilnej pracy dla zdobycia narodowych przywilejów i osiągną na tej drodze swój cel, jeśli każdy z nich wypełni obowiązek. Jeżeli dzieci będą ożywione gorącą miłością do mowy polskiej i ojczyzny, o ile we wczesnej młodości nauczą się kochać i cenić lud, tron narodu, to w wieku dojrzałym nie zlekceważą tego nigdy i zrobią wszystko, aby lud przez kształcenie do siebie podciągnąć.

Ponieważ Polacy ze strony państwa posiadają gwarancję swych praw, muszą ich logicznie strzec, bo byliby traktowani poza prawem.

Dalszym obowiązkiem jest zachowanie narodowych zwyczajów i obyczajów. Kto je lekceważy, zasługuje sam na lekceważenie. Polacy w Westfalii dowiedli, że i w tym kierunku zwracają uwagę. W trzystu tam znajdujących się polskich towarzystwach utrzymuje się w tym kierunku twardy rygor. Tutaj na wschodzie praca organizacyjna idzie niesporo, tutaj lud robotniczy jest duchowo i fizycznie uciskany, tutaj rzadko czyni ktoś coś dla tego rodzaju wychowania, tutaj robotnik jest tylko po to, aby w pocie czoła dla magnatów pieniądze zarabiał, aby ten mógł je przetrwonąć, jak ów hrabia Potocki, który przez jedną noc dwa miliony koron przegrał w karty.

Pierwszorządne znaczenie posiada wstąpienie do organizacji, dodaje ono siły i zdolności odporu przeciw obcym wpływom. Iluż jeszcze, niestety, Polaków należy do obcych towarzystw! Ilu chłopów z dumą zalicza się do Kriegerverein. W Westfalii sprawa wygląda inaczej. Polskie towarzystwa podjęły przed wielu laty postanowienie, żeby członków należących do Kriegerverein usuwać. I słusznie, bo Polak, który należał do takiego towarzystwa, które jako hasło ma walkę z polskością nie zasługuje, aby być Polakiem, a uczciwi Niemcy nie będą go szanowali.

Jeśli Polacy będą we wskazany sposób pracowali nad swoim uświadomieniem, będą się razem trzymali, osiągną swój cel. Klęska, która dotknęła ich naród, była próbą ze strony Boga. Oczekuje on, że tę próbę wytrzymają, że mężnie będą walczyć przeciw niedoli i uciskowi nie żelazną bronią, lecz bronią duchową i oświatą.

Właśnie tutaj w Kramsku powinniście po męsku stać, tu gdzie ledwie 100 kroków jest od granicy (domyślnie: Brandenburgii), przy której mieszkacie, która gnębi Polaków. Tutaj Polacy muszą stać na straży, aby nie zostali zalani przez morze germańskie. Szczególnie należy wziąć pod uwagę świat dzieci. Od wczesnej młodości trzeba uczyć dzieci czytać i pisać po polsku. Według istniejących przepisów może to robić każdy, o ile liczba uczestniczących w nauce nie wynosi pięciu osób. Większej ilości równocześnie uczyć państwo nie zezwala. Widocznie mniema się, że można by w czasie godzin nauki prowadzić ćwiczenia z bronią i prawdopodobnie podburzałoby się do powstania.

Polacy o tym nie myślą. Ich bronią jest oświata. O ile ona będzie właściwie prowadzona, będą Polacy wkrótce wolnymi obywatelami.

Około 70 osób zgromadzonych z Kramska i okolicy zgotowało mówcy żywą owojcę. Nikt nie miał natomiast odwagi uczestniczyć w przewidywanej teraz dyskusji, mimo że Tworowski żywo do niej pobudzał.

Ponieważ mimo wielokrotnych zachęt nikt się nie zgłosił Tworowski zabrał ponownie głos. Wezwał do jedności. Wiadomo, że we wsi jest towarzystwo, do którego w braku innego musi każdy należeć. Prawdopodobnie trzeba by tam niejedno zreformować. Jest to przede wszystkim towarzystwo kościelne, które strzeże interesów kościoła, nie zajmuje się sprawami politycznymi, aby nie zostać zaliczonym do organizacji politycznych. Ale Polacy nie mogą swoich narodowych interesów zaniedbywać, urodzili się jako Polacy i dopiero potem przez chrzest zostali przyjęci na łono Kościoła. Oparcie się o organizację polityczną, która broniłaby ich interesów narodowych, jest konieczne. Taką organizacją polityczną, która strzeże pol-

skich interesów narodowych i walczy przeciwko hakatystom jest „Straż”.

Mówca wyłuszczył teraz bardzo krótko o istnieniu, zadaniach i działalności „Straży”, powszechnie znanych, niczego nowego, godnego uwagi nie podając i zakończył wezwaniem do wstępowania do towarzystwa.

Ponieważ nikt więcej do głosu się nie zapisał, zebranie, które przebiegało spokojnie, bez udziału inteligencji, zamknięto o godzinie 19.30.

(w podpisie Günther, królewski sekretarz policyjny)

*Oryginał, druk*

*a — Jest to pismo ulotne, drukowane, stanowiące własność dr W. Sautera. Zastanawiające są daty odbycia zebrania (25) i wydania pisma (26 sierpnia). Przypuszczać można, że tekst pisma był wcześniej przygotowany.*

## 23.

### Historia Banku Ludowego w Nowym Kramsku<sub>a</sub>

Ostatnie lata przed wojną światową, kiedy życie gospodarcze było w pełnym rozwoju, okazała się potrzeba założenia polskiej spółdzielni bankowej dla powiatu babimojskiego, którą by mogła sprostać wszystkim wymaganiom naszych gospodarzy rolnych.

W Babimoście istniała tylko niemiecka kasa miejska „Städtische Sparkasse”, która załatwiała swoje interesa. Polski zaś Bank Ludowy znajdował się blisko 20 km od Zbąszynia, co było bardzo niewygodne zwłaszcza dla dalej oddalonych miejscowości, jak Nowe Kramsko, Stare Kramsko, Wojnowo i in. Toteż ówczesny ks. prob(oszcz) Dudziński z Nowego Kramska razem z ks. dziek(anem) Braunem z Dąbrówki i ks. wikarym z Babimostu postanowili potrzebie obolichnej ludności załatwić. Zaprosili świetlejszych obywateli z okolicznych wiosek do Babimostu w celu założenia Banku Ludowego i to w Babimoście, mieście powiatowym, jako centrum naszej okolicy.

Na konstytucyjnym walnym zebraniu w dniu 9 września 1912 roku został założony Bank Ludowy w Babimoście.

W skład Rady Nadzorczej weszli:

Ks. dziek(an) Józef Braun z Dąbrówki — wyprowadził się później do Polski, do Kamionnej

Ks. prob(oszcz) Stanisław Dudziński z Nowego Kramska — obecnie zamieszkuje w Ujściu (Polska)

Stanisław Kaczmarek z Babimostu — przeniósł się w 1914 roku do Berlina, gdzie później zmarł

Wawrzyn Janeczek z Babimostu — z powodu podeszłego wieku (78 lat) obecnie nie urzęduje

Stanisław Trochelepsy z Wielkich Podmokli — jest obecnie prezesem Rady Nadzorczej

Jan Cichy z Nowego Kramska — jest obecnie członkiem Zarządu

Wincenty Rzepa z Nowej Wsi — miejscowość przypadła do Polski

Michał Mazur z Małych Podmokli — poległ w walkach powstańczych 1.I. 1919 r.

Ignacy Wołek z Małych Podmokli — powrócił z wojny światowej chory i zmarł 26.IX.1925 roku.

Zarząd wybrano w następującym składzie:

Ludwik Samol, organista z Babimostu — zmarł 27.II.1917 roku  
Stanisław Piotrowski, mistrz piekarski z Babimostu — zachorował na początku wojny świątowej i zmarł 11.V.1918 roku  
Feliks Bednarkiewicz, mistrz kowalski z Nowego Kramaska — pierwszy członek Zarządu.

Że Bank był w naszej okolicy bardzo potrzebny, było dowodem to, że w ciągu trzech miesięcy do końca roku 1912 wpłynęło samych depozytów 12.788,72 marek, bilans zakończył się sumą mk. 13.155,95. W roku 1913 depozyta wzrosły do mk. 70.112,98, bilans zaś wykazywał mk. 71.574,35.

Członków było 56. W roku 1914 bilans wzrósł do mk. 129.352,15, liczba członków podniosła się na 83.

Bank cieszył się wielkim zaufaniem szerokich warstw naszego społeczeństwa i spełniał strannie swe zadania, przyjmując od rodaków oszczędności, udzielając potrzebującym pożyczek na usamodzielnienie się, chroniąc swoich od wyzysku i spekulacji obcych. Nie było też wtedy jeszcze takiego rozróżniczkowania narodowościowego, jak dziś, toteż większa część rzemieślników i kupców korzystała z dobrodziejstw Banku.

Wojna, rozgraniczenie i inflacja przerwały później działalność Banku naszego.

Wojna spowodowała poważny odpływ członków i zmiany w Radzie Nadzorczej. W czasie wojny Bank stracił członka Zarządu Stanisława Piotrowskiego, właściciela domu, w którym znajdował się lokal Banku. Śp. Piotrowski na początku wojny zachorował i zmarł. W miejsce jego wybrany został Wawrzyn Janeczek, dotychczasowy członek Rady Nadzorczej.

Dnia 27 marca 1927 roku zmarł po kilkutygodniowej chorobie dyrektor Banku Ludwik Samol. Umarł człowiek, którego trudno było zastąpić. On też był twórcą i duszą całej pracy bankowej. Bank stanął wówczas przed trudnym zagadnieniem. Kto miał bowiem dalej prowadzić interesy bankowe.

Na opłacanie urzędnika bankowego Bank nie posiadał dostatecznych zasobów, a próby pozyskania do pracy honorowej doświadczonego bankowca zawiodły. Rada Nadzorcza oddała więc kierownictwo Banku Feliksowi Bednarkiewiczowi, mistrzowi kowalskiemu z Nowego Kramaska, pomimo że urząd przyjąć nie chciał, bo był rzemieślnikiem i był zamiejscowym.

Nowe Kramsko od Babimostu oddalone jest przeszło 5 km. Bednarkiewicz brał pod uwagę, że przez to ucierpi jego zawód i straci klientelę. Na trzeciego członka Zarządu Rada Nadzorcza powołała córkę zmarłego Samola, Stanisławę, która przez pilność i akuratność zyskała sobie pełne zaufanie. Ponieważ była na miejscu, musiała wyřęcać w pracy Bednarkiewicza. Po powstaniu Państwa Polskiego Samolonka wyprowadziła się z całą rodziną do Szamotuł. W miejsce jej wybrany został Sylwester Rozynek, malarz z Babimostu, który jednakże z powodu swego zawodu Bankowi dużo czasu poświęcić nie mógł. Czynnymi byli zawsze Janeczek i Bednarkiewicz.

Ostatni dojeżdżać musiał w czasie wojny do Banku na rowerze bez gum, najpierw na drewnianych obręczach, później na żelaznych, bo pozwolenia na zakup gumy nie mógł otrzymać. A kiedy „Grenzschutz” obsadził Nowe Kramsko, musiał się starać za każdy raz o przepustkę na wyjazd do Babimostu, bo bez przepustki nikt ze wsi wydostać się nie mógł. Droga była niebezpieczna, gdyż w Nowym Kramsku był „Grenzschutz”, a w Babimostwie i okolicy stali żołnierze polscy, więc często, gdy ktoś się na drodze zjawił, kulki karabinowe mu towarzyszyły. I tak wybrał się raz Bednarkiewicz zimą w 1919 roku (w czasie najniespokojniejszym) do Babi-

mostu, chcąc się koniecznie przekonać, co z Bankiem się dzieje. Aby nie narazić się na niebezpieczeństwo, udał się polną drogą przez niemiecką wioskę w tej myśli że tamteży bezpieczniej. Ale omylił się, bo na świeżym śniegu widziano go z daleka i już granaty zaczęły za nim pękać. W szybkim tempie zmienił kierunek i doszedł do polnej stodoły. Ale tu obserwował go patrol polski, a mając go za szpiega, o mało nie zaczął strzelać do niego. Bednarkiewicz dostał od polskich wojskowych porządną nagana, gdyż podróż ta mogła się tragicznie skończyć.

W Banku zastał wszystko w porządku, gdyż zaopiekował się nim tymczasem Janeczek. Droga powrotna odbyła się bez wypadku. Ale jeszcze po zajęciu Babimostu przez „Grenzschutz” droga przez dłuższy czas była ostrzeliwana przez patroliki.

Po wojnie osiedliło się dużo w Babimoście „Grenzschutzu”, tak, mieszkań za brakło.

Właściciel wypowiedział Bankowi dzierżawę lokalu. Znaleźć nie było można innego pomieszczenia dla Banku, wybrano więc delegację z Rady Nadzorczej, która wybrała się do ks. dziekana Meissnera w Babimoście z prośbą, aby pozwolił w domu parafialnym (dawnej własności Polsko-Katolickiego Towarzystwa Robotników) umieścić inwentarz bankowy, choć w bardzo szczupłym pokoiku, na co się też ks. dziekan Meissner za małą opłatą zgodził. Urzędowanie odbywało się po części w mieszkaniu Janeczka, członka Zarządu.

W ostatnich latach wojny zostały pospłacane nieomal wszystkie pożyczki wekslowe z wyjątkiem kilku hipotek. Kapitały bankowe były lokowane w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Wkłady te nie zostały przez Bank Związku Spółek Zarobkowych zwaloryzowane z wyjątkiem akcji, za które wypłacano mk. 430,22. Bank stracił przez inflację nieomal wszystko. Uratowane zostały tylko z hipotek zwaloryzowanych mk. 4,005, co z akcji mk. 430,22 razem mk. 4.485,22.

Z tej przyczyny jak i przede wszystkim z braku pomieszczenia był Bank zmuszony czynność swoją zawiesić, a tylko załatwiać interesa bieżące.

Bednarkiewicz dojeżdżał wedle potrzeby. Spocząć jednakże nie było można, bo były sprawy sądowe, rewizyjne, pozostałości z hipotek i rozmaite rzeczy do załatwienia.

Po ustaleniu granicy między Polską a Niemcami zostało odciętych od Babimostu kilka wiosek polskich, a z nimi około 30 członków Banku. Na zapytanie w sądzie co z nimi począć radził sąd wszystkich wypisać i wymeldować z rejestru. Tak też uczyniliśmy. Również powstała kwestia zlikwidowania Banku. Łatwiej było go zlikwidować aniżeli później założyć nowy. Toteż za poradą Związku Polaków w Niemczech nie zrobiliśmy tego, choć dzierżawa lokalu musiała być opłacana i odbywać musiały się urzędowe rewizje przez niemieckich rewizorów. Każda rewizja kosztowała 50,00 marek. Gotówki zaś w kasie żadnej nie było. Rada Nadzorcza składała się na te wydatki. Potrzebne ogłoszenie w gazetach walnego zebrania itp. „Dziennik Berliński” umieścił kilka razy bezpłatnie. Bednarkiewicz nie pobierał nic za swoje urzędowanie. Trwało to do roku 1928, kiedy odmówiono nam wtedy ostatniego kącika dla szafy żelaznej. Stoły i krzesła musieliśmy poprzemieścić już poprzednio do mieszkania Janeczka, ale szafa żelazna była za ciężka aby ją było można przenieść. Brak lokalu, którego nie można było nigdzie uzyskać. Położenie gospodarcze i wytworzone stosunki spowodowały, że już w 1927 roku postanowiono na Radzie Nadzorczej przenieść Bank do Nowego Kramaska, ale i tu zabrakło odpowiedniego lokalu. Dopiero gdy Bednarkiewicz w nowo wybudowanym domu odstąpił jeden pokój na lokal bankowy, przeprowadzono Bank do Nowego Kramaska



i uruchomiono go na nowo we wrześniu 1928 roku. Bank znajduje się dziś w tym samym lokalu.

Pracę rozpoczął w końcu września. Na rozpoczęcie otrzymał pożyczkę w Banku Przemysłowym w wysokości 5.000,00 marek, które zostały wypożyczone w bardzo krótkim czasie najbardziej potrzebującym członkom, a którzy gdzie indziej pożyczki nie mogli uzyskać. Jak bardzo potrzebny i użyteczny był Bank dla naszej z kilku wiosek składającej się okolicy, okazało się już w krótkim czasie. Zapotrzebowania naszego klubu były wielkie.

Do końca roku 1928 wpłynęło depozytów RM 10.413,04 a bilans wykazał 16.406,69 na końcu zaś roku 1929 depozyta wzrosły do RM 43.190,20 a bilans wykazał RM 59.073,38.

W roku 1930 Bank mógł już przenieść z czystego zysku RM 2.000,00 na fundusz waloryzacyjny, co z pozostałością zwaloryzowanych hipotek stanowiło RM 6.067,00. Sumę tą zwaloryzowaliśmy depozyta przedwojenne, które były wypłacone do 31.XII.1914 roku na 15 procent. Później wpłaconych depozytów z banku kapitału zwaloryzować nie mogliśmy. (...)

Ze współzałożycieli Banku są jeszcze czynni teraźniejszy prezes Rady Nadzorczej Stanisław Trochelepsz y z Wielkich Podmokli, Feliks Bednarkiewicz z Nowego Kramaska, który jest członkiem Zarządu od samego założenia oraz Jan Cichy z Nowego Kramaska, który jest członkiem Zarządu od 1935 r.

Właściwym inicjatorem założenia Banku Ludowego w Babimoście wzgl. Nowyr Kramsku jest ks. prob. Stanisław Dudziński, zamieszkały obecnie w Uściu w Polsce.

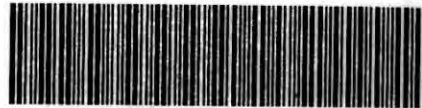
a — *Fragmenty pisma pamiątkowego wydanego w r. 1937 w Opolu w związku z 25 leciem Banku.*







Biblioteka Główna WSP w Zielonej Górze  
nr inw.: ks 2 - 83440



II 83440/II